

M. XIII $\frac{3}{39}$

Mag. St. Dr.



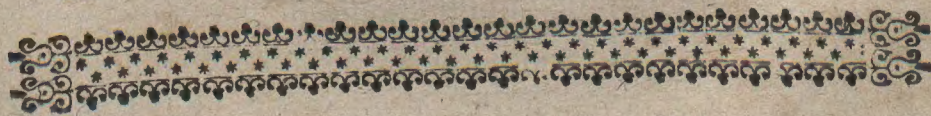
587792-
-587794

I

Per Comitate motu. offert
Jh. Ozuski. Capellany. Incens.
4. Aprilis 1759

Dep. K1³/₃

K A Z A N I A
N A S W I Ę T A,
z Francuskiego na Pol-
ski język
P R Z E Ł O Ż O N E
przez
X. J A N A P O S Z A K O W S K I E -
G O Soc: J E S U T e o l o g a,
Y
do Druku
P O D A N E.



W W I L N I E
w Drukarni J. K. M. Akademickiej Societatis
JESU Roku Pańskiego 1752.



K A Z A N I E

*Na Uroczystość Oczyszczenia MARYI Panny,
abo na Gromnice.*

Gdy się wypełniły dni oczyszczenia MARYI
według zakonu Moyseszowego, przynieśli
JEZUSA do Jeruzalem, aby Go stawi-
li Panu. *Luc. 2.*

O posłuszeństwie Prawu Boskiemu.

Panna Przenajświętsza, ktorey całe życie jest doskonałym modelu-
szem abo wzorem wszelkich cnót, nam daje wielki przykład w
tajemnicy dnia dzisiejszego. Patrzcie, z jak wielką pilnością po-
słuszna jest prawu Bożemu, że y te punkta prawa Boskiego doskonale
wypełnia, ktore bynamniej do niej się nie ściagały. Pewna to
rzecz jest, że ona nie była obowiązana prawem o oczyszczeniu nie-
wiadst rodzących: bo porodem Syna Bożego nie tylko nie za-
ciągnęła żadney zmazы, ale raczey czyszcieyszą została stając się
Matką Bożą: a jednak prawu temu się poddała, y chciała się mie-
szać z innemi niewiastami, ktore w grzechu pierworodnym poczy-
nają dzieci swoje. Tak to MARYA Panna Matka BOGA naszego
poddaje się pod to prawo, ktorym nie była obowiązana; a my nie
chcemy podlegać tym powinnościom, do ktorych naybarżiey obo-
wiązani jesteśmy!

A

O jak

587793

Marq. 8. 2r.

O jak wielki to przykład MARYI Panny, który nas uczy doskonałego posłuszeństwa prawu Bożemu. Ztąd mam wolą dziś was nauczyć doskonałego posłuszeństwa: co uczynię we dwóch częściach kazania: w pierwszej przełożę wielkie racje, które nas przyćskają do posłuszeństwa prawu Boskiemu. W drugiej pokażę, jako mamy być posłusznymi.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

TRzy wielkie racje nas obligują do doskonałego posłuszeństwa prawu Boskiemu. *Pierwsza jest:* wszechmocność Prawodawcy. *Druga:* Swiątobliwość prawa: *Trzecia jest:* potrzeba prawa.

Prawo nam jest dane w dziesięciorgu przykazania. A ktoż to prawo postanowił? Kto jest Dawca tego prawa? Jest sam BOG wszechmogący, o którym nie można wątpić, że ma moc stanowić prawa według upodobania swego, y może rozkazywać kreaturom swoim, jako się mu podoba: bo jest najwyższym Panem wszystkich rzeczy. Ten najmożniejszy Pan obficie y nader obficie nagradza tym, którzy wiernie wypełniają y zachowują prawo jego; ale też nie tylko w uścicach jako S. Jan widział w objawieniu *Apoc: 1. W. 16.* Lecz y w ręku ma miecz obojętny, abo raczy pioruny na straszne ukaranie tych, którzy gwałcą jego prawo.

BOG tedy wszechmogący postanowił prawo, y ma moc rozkazywać nam, abyśmy ono doskonale chowali: Y tak gdy Pan BOG stanowi swe prawa, aby nam swą moc pokazał, zaczyna od tych słów: *Ja Pan BOG twój.* Królowie ziemscy stanowią prawa na swoich poddanych, bo są ich Panami: ale co za moc, co za powaga ziemskich Panów względem mocy y powagi Pana niebieskiego? który według nauki Zbawiciela *Matth: 23. W. 10.* właśnie mówiąc, sam jeden jest Panem: a zatym słuszne ma prawo prawa stanowić, jako Pan najwyższy wszystkiego stworzenia.

Posłuchajmy, jako on mówi, gdy prawa stanowi *Exod: 20. W. 2.*

Oto

Oto mówi tak: *Ja jestem Pan BOG twój, który cię wyprowadziłem z ziemi Egipskiej z domu niewoli. Ja jestem Pan, BOG twój.* To tym samym, że jest Panem naszym, Bogiem naszym, ma wszelkie prawo nam przepisać, y rozkazywać, abyśmy je doskonale chowali. Przydaje jeszcze Pan BOG, który cię wywiodłem z ziemi Egipskiej. Temi słowami przypomina Pan BOG ludowi swemu jak wielką, y jak dziwną mocą ich wyprowadził z Egipskiej niewoli; przez co daje znać, że ma najwyższe prawoy mocim rozkazywać, aby przykazaniom jego posłuszni byli. Dalej P. BOG postępuje mówiąc: *W. 3. Ja jestem Pan BOG mocny, zelotes zamisny w miłości, namierzający nieprawość Ojców nad Synami w trzecim y w czwartym pokoleniu tych, którzy mnie nienawidzą: a czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mię kochają, y strzegą przykazań moich.*

BOG, który nam przykazuje, jest BOG mocny: A jakże możemy jemu się sprzeciwić, my, którzy jesteśmy słabymi kreaturami, y owszem samą słabością? BOG jest zelotes zamisny w miłości. O jakie nasze szczęście, jaki honor nasz, że o nas, którzy mu jesteśmy cale niepożyteczni, tak dba, y tak gorliwie stoi, jakby nasze posłuszeństwo pożytek mu jaki przynaszało, y jakby mu do chwały co przydawało! Potym P. BOG pokazuje swoją dobroć ku tym, którzy zachowują jego przykazania; a surowość swoją ku tym, którzy mandata jego przestępują. BOG wszechmogący, który nam przepisuje prawo, zarówno ma w ręku swoich nagrodę y karę: Nagroda u BOGA jest wielka, y wspaniała! jego dobroć y wspaniałość ma moc nas pociągnąć do siebie: Jego kara jest straszna: a jakże nas nie ma przestraszyć, y odstraszyć od przestąpienia rozkazów jego?

Pan BOG ludowi swemu daje wielkie y wspaniałe obietnice, ale pod tą kondycją, jeżeli wiernie będą posłusznymi prawu jego. Posłuchajmy tych obietnic Boskich *Deut. 11. W. 26.* Oto, prawi, *ja dziś wam przed oczy stawię błogosławieństwo y przekleństwo: Błogosławieństwo, jeśli będziecie posłuszni przykazaniom P. BOGA wasze-*

A2

go,

go, które ja wam dziś przykazuję: a przeklęctwo, jeśli nie będziecie posłuszni przykazaniom Pana BOGA waszego, y uśląpicie z drogi, którą ja wam dziś przykazuję.

Y na drugim miejscu Deut: 28. W. 1. tak mówi P. BOG: Jeśli będziesz słuchał głosu Pana BOGA twego, abyś czynił y strzegł wszystkich przykazań jego, które ci ja przykazuję dzisiaj, tedy Pan BOG twój uczyni cię wyższym nad wszystkie narody, które są na ziemi: y przyjdą na cię ze wszystkie błogosławieństwa, y trzymać się ciebie będą. Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będziesz y na polu: błogosławiony będziesz w oborze y w stodole. Y inne wielkie błogosławieństwa przyrzeka Pan BOG swemu ludowi, jeśli będzie pilnie chował przykazania jego. Ale jeśli niewdzięczny lud zaniedba przykazań Boskich, tedy wszystkie przeklęctwa Boskie padną nań, y ogarną go: Deut 28. W. 16. one wyliczają cię: Przeklętym będziesz w mieście, przeklętym y na polu, przeklętym w oborze, przeklętym w stodole: przeklętym wchodząc, przeklętym wychodząc, y tam daley: które P. BOG wyliczywszy, nakoniec przydaje te straszne słowa: W. 45. y przyjdą na cię wszystkie te przeklęctwa, y będą cię goniły, y ogarną cię, aż zginiesz, żeś nie słuchał głosu Pana BOGA twego, aniś chował przykazań y ustaw jego, które ci przykazał.

Judith 5. W. 24. Achior Wódz Ammonitów musiał dobrze wiedzieć, że P. BOG jest Obrońcą ludu swego wiernego y przykazań jego strzegącego, a Mścicielem jest ludu mandatów jego niezachowującego, gdy do Holofernefa Wódza Wojsk Asyryjskich tak mówi: Naprzód: domiedz się Panie mój, jeżeli jest jaka nieprawość w ludu Izraelskim przed obliczem BOGA ich: jeśli się znajdzie jaka nieprawość między nimi, tedy idźmy przeciwko nim: bo ich BOG podda je tobie, y podbijesz ich pod moc twoją. Nienawidzi bowiem BOG ich, nieprawość. Ale jeśli nie masz nieprawości w narodzie ich przed Bogiem swoim, nie oprzemy się im: bo BOG ich będzie bronił, y tak staną się baną całej ziemi. O jakie to nasze szczęście, przez zachowanie

chowanie przykazań Boskich, przez wypełnienie woli BOGA naszego zasługować u niego na protekcyę y obronę! a jak straszna rzecz jest przez nieposłuszeństwo mandatom jego, ściągnąć na się ciężar przeklęctwa Boskiego!

Posłuchajmy w tym uwagi Pawła S. Hebr 2. W. 3. Jeśli mowa przez Aniołom powiedziana była, trwała; a każde przestępstwo y nieposłuszeństwo słuszną odbierało karę; jakóż my się uchronimy, jeżeli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia, to jest: jeżeli zaniedbamy tę naukę, która przynosi prawdziwe zbawienie, którą opowiadał sam Pan JEZUS, y którą potwierdzili ci, którzy od niego słyszeli: y tę naukę BOG poświadczył znamionami, y cudami, y rozlicznymi mocami, y udzieleniem Ducha S. według woli swojej. Jakby mówił Apostoł: Jeśli przestępujący stary Zakon tak ciężko karani byli; daleko bardziej gwałciciele prawa łaski, prawa opowiedzianego przez samego Chrystusa Pana bać się powinni strasznej kary, y pomsty Boskiej.

Ale choćbyśmy nie uważali, od kogo pochodzą słuszne prawa, które są nam dane, czy nie dośćby było do wyperśwadowania nam, abyśmy je pilnie zachowali, iż one są święte, y znaczne same w sobie: y ta jest druga racya, która nas obowiązuje do posłuszeństwa prawu albo przykazaniom Bożym.

Prawo Boskie o jak jest święte, jak pożyteczne, jak powinno być nam miłe! Prorok ukoronowany mówiąc o tym prawie Bożym, tak je wychwala: Ps. 18. W. 8. Prawo Pańskie czyste, niepokalane, nawraca dusze, jest wierne, dodaje mądrości maluczkiemu, jest proste, napełnia serce radością, jest jasne, oświecające oczy. Widzicie jak pożyteczna rzecz jest wypełnić prawo tak święte, y tak doskonałe! bo wypełniając człowiek prawo Boskie, na rozumie się oświeca, nabiera mądrości, idzie do nieba drogą prostą, kosztuje y zażywa słodczy spokojnego sumienia y pożycia, która uciecha y pociecha serdeczna jest nad wszystkie uciechy świata tego!

Prawo Boże całe jest na pożytek człowieka: a jakże nam nie być pilnie-

pilnemi w zachowaniu onego. Nayprzedniejszy cel y koniec prawa Boskiego, jest zachować miłość, jedność, zgodę między ludźmi, oddawać każdemu, co komu należy. BOG postanowił prawo, aby życie nasze bezpieczne uczynił. Przez powagę prawa wy jesteście w posessyi waszych dobr, y nikt nie ma prawa was w spokojney posessyi turbować. Gdyby prawo Boskie było wiernie zachowane, nie trzebaby tak wiele obron życia, tak wiele sposobow skrycia pieniędzy. O jakby było życie słodkie, jak przyjemne, jak bezpieczne, jak szczęśliwe, gdyby wszyscy wiernie przykazania Boskie chowali! Natenczas ubogi y prostak nie bałby się być oszukanym, żadenby nie pożądał zubożać się z cudzego: każdyby był kontent z swojej fortuny: żadenby jeden drugiemu nie zayrzał: nie byłoby natenczas ani kradzieży, ani kłamstwa, ani oszukaniny, ani zdrady, ani zazdrości, ani by powstały inше grzechy, które między ludźmi pokoy mieszają, y rozrywają.

Wy, Rodzice, utyskujecie, narzekacie na wasze dzieci, że was nie słuchają, że z waszego napominania się śmieją. Wszystkieby te wasze skargi y utyskowania ustały, gdyby wasze dzieci znały przykazania Boskie, y one miały wyryte w sercach swoich: natenczasby wasze dzieci były wam serdeczną pociechą, które teraz was pobudzają do rzewnego smutku, a podczas y do płaczu.

Podobnym sposobem Panowie nie mieliby żadney racyi uskarżać się na sług swoich, na czeladź, y poddanych swoich, gdyby ani Panowie, ani im poddani nie wykraczali, ani przestępowali przykazania Boskich. Wszystkieby natenczas było spokojno, porządno, pomiarkowano według słuszności, y miłości Chrześciańskiej.

Uznaycież potrzebę prawa Bożego: y ta jest trzecia racya, która nas obliguje do zachowania wiernie prawa Boskiego.

Grzech nas wprowadził w grubą niewiadomość: Tenże grzech w nas samych zbudził co niemiara nieprzyjaciół, którzy nie przestają waleczyć z nami. Przeciwno obojemu temu złemu BOG miłosierny dał

dał nam swoje prawo, które y niewiadomość naszą oświeca, y nieprzyjaciół naszych pod nas podbija. Bo człowiek poznawając prawo Boże, bywa na rozumie oświecony, co ma czynić, a czego się strzedz: a idąc za prawem, passye abo namiętności swoje zwycięża. Wielkie to złe jest, że ludzie po większey części przenaszają ciemności nad światłość; którzy nie chcą być oświeconemi, ani chcą być drogą prostą przykazań Bożych prowadzeni. *Widać, mówi S. Aug: serm: 11. de verb: Apost: nie jednego człowieka tak przewrotnego, który umyślnie nie chce wiedzieć y rozumieć, żeby nie musiał tego czynić, co zrozumiał.*

Dobry Chrześcianin prosi BOGA o dwie rzeczy: jedna: aby poznał prawo abo wolę Bożą: druga: aby się według prawa Boskiego sprawował. Tey modlitwy abo proźby nauczył nas Krol Izraelski Dawid Ps. 118. W. 12. *Błogosławiony Boże naucz mnie sprawiedliwości twoich:* to jest: przykazań twoich. Ale z większą jeszcze ducha gorącością tenże ukoronowany Prorok Pana BOGA prosi o łaskę, aby chodził drogą przykazań jego. Ps. 5. W. 9. *Panie poprowadź mnie w sprawiedliwości twojej. Rządź mną, y kieruj mnie w prawdzie twojej y ucz mnie.* Ps. 24. W. 5. Y Ps. 118. W. 133. *Postępki moje kieruj według słowa twego,* to jest: według przykazań twoich.

Krol Dawid nie tylko był wyperśwadowany, że nam trzeba być posłusznemi prawu Bożemu, ale też dobrze wiedział, jako mamy być posłusznemi. Y to wam przelożę w drugiej części nauki mojej duchowney. Posłuchaycie uważnie, y pilno, jako macie być posłusznemi prawu Boskiemu?

CZĘŚC WTORA.

TRzy są potrzebne kondycye do doskonałego posłuszeństwa prawu Bożemu. *Pierwsza:* trzeba być posłusznym prawu Bożemu w prawdzie, abo według prawdy. *Druga:* trzeba być posłusznym prawu Bożemu we wszystkim, co ono przykazuje. *Trzecia:* trzeba być

być posłusznym prawu Bożemu z całego serca, to jest: z miłością.
Rzekłem naprzód: że trzeba prawu Bożemu być posłusznym według prawdy: to jest: trzeba przykazanie Boże do wypełnienia brać w prawdziwym sensie, a nie naśladować tych, którzy sens prawa Bożego przewracają y nakręcają do swojej zmyślności, do swojej lubości y skłonności, do swoich paszyi, abo namiętności. Na przykład: wiadomo wszystkim jest, że jest prawo y przykazanie Boże, *dzień święty święcić*: to przykazanie nie jeden rozumie, że już wypełnił, kiedy Miży czytancy wysłuchał, a resztę dnia całego na zabawach świeckich strawił, jako to na kupiectwie, na handlach, abo jeszcze na czym gorszym, pijaństwem w karczmie przez cały dzień się bawiąc. Tacy są skazicielami prawa Bożego, tacy nie chcą rozumieć prawa Boskiego w prawdziwym sensie. Prawdziwy Chreścianin, który się nie chce oszukać, jest wyperśwadowany, że do święcenia Niedzieli potrzeba nie tylko wstrzymać się od robot ciężkich, służebniczych, ale też trzeba cały ten dzień poświęcić BOGU na służbę, trzeba cały ten dzień obrócić na zabawy święte, krom słuchania Mszy Świętej na słuchanie słowa Bożego abo nauki duchowney, na czytanie ksiąg duchownych, na śpiewanie Psalmów, Litanii, Rożańca, koronki, godzinek &c. Niedziela po Łacinie zowie się *Dies Dominicus*, Dniem Pańskim: przeto iż cały ten dzień powinien być poświęcony BOGU. Nie jest ten w prawdzie, abo według prawdy posłuszny prawu Boskiemu, który szuka fałszywych interpretacyi, y omylnego tłumaczenia prawa Boskiego, ale ten jest prawdziwie posłuszny, który stara się wypełnić rozkaz Pański zupełnie według woli jego.

Drugi występpek przeciwko posłuszeństwu mandatom Boskim jest, kiedy kto uważa prawo Boże stosując się drugim, a nie uważa tego, co do niego należy. Tak ubogi dobrze poznawa powinności bogatego, jego bieśiady, stroje, zbytki gani; jego hardość, okrucieństwo, nieużytość, skępstwo potępia. Ale nieboże, ubogi człowie-

cze,

cze, to do ciebie nie należy: twoja przygana bogatym, nie zbawi cię. Raczej ty uważaj przykazania Boże tobie służące, do ciebie się ściągające: jako to nie przeklinać, nie przysięgać, nie wadzić się, nie swarzyć się, nie złorzeczyć, nie upijać się, nie brać co cudzego. Słuchaj prawa Bożego, które ci przykazuje, abyś żył z bliźnim w miłości y w jedności Chrześcijańskiej, abyś dzieci twoje wychował w bojaźni Bożej y w należytej karności. Toto do ciebie należy: to powinność chować według prawdziwego sensu, jak przykazanie Boże opiewa.

Prawdziwe posłuszeństwo mandatom Boskim wyciąga drugą kondycją, aby wszystkie przykazania Boskie były zupełnie zachowane żadnego nie wyimując. *Matth: 19. W. 17.* gdy się jeden Pana JEZUSA pytał, co czyniąc żywot wieczny otrzymam? Pan JEZUS odpowiedział: *Chowaj przykazania*. Nie powiedział P. JEZUS chowaj to y to przykazanie, a mniejsza o drugie, które P. BOG przebaczy, ale rzekł: chowaj przykazania, nie jedno y drugie, ale wszystkie; nie w jednym y w drugim punkcie, ale we wszystkich. Nie wielka to pochwała mówić: Ten człowiek jest ze wszystkim dobry, nikogo nie krzywdzi, ni o kim źle nie gada, tylko jest pijanica. Coż o takim mówić? tylko to, że ten człowiek jest nieprzyjacielem Boskim, który gwałci przykazanie Boskie o wstrzeźliwości y trzeźwości. Nie dba diabeł nieprzyjaciół Boski y nasz, czy ty przez przestępstwo tego, abo owego przykazania duszę twą tracisz: dość mu tego, że w niewolę jego poddajesz się przez niezachowanie ktoregokolwiek przykazania Bożego. S. Jan Chryzostom *hom: 44. in Matth:* mówi: Jeśli, prawi, zachowujesz jedną część prawd wiecznych, które opowiadał Chrystus, a drugiey zaniedbywasz: coż ci to pomoże, kiedy zbawienie tracisz? Coż ci pomoże czy przez ten, czy przez ow grzech zginiesz? czy przez łakomstwo, czy przez nieczystość, czy przez przekłętstwo, czy przez pijaństwo duszę swoją stracisz? O-racz jednakową szkodę ponosisz, czy to mu grad zboże wybije, czy

B

słońce

Na Gromnice.

stonice wypali, czy powodź piaskiem zasypie, czy nieprzyjaciół po-
żnie &c. czy infzym jakim sposobem swą krescencyą straci: wszy-
stko to jemu jednoż.

Ale jeśli, Chrześciance Panu BOGU mili, wiernie posłuszni jesteście
przykazaniom Boskim, jeśli je pilnie zachowujecie; jeszcze wam po-
trzeba zachować trzecią kondycyą, to jest: aby to posłuszeństwo
prawu Boskiemu pochodziło z miłości. S. Paweł *Rom: 13. W. 10.*
naucza nas, że *miłość jest wypełnieniem prawa*. Być posłusznym dla
tego, że się boisz kary, niewolnicza to rzecz jest. Być posłusznym
dla tego, że się za to od BOGA spodziewasz nagrody doczesnej,
to jest rzecz najemnicza, abo animuszu najemnika. W zachowaniu
prawa Boskiego ni na co się nie zapatrować, tylko na samego BO-
GA; niczego nie szukać, tylko samego BOGA, tylko przez to posłu-
szeństwo chcieć podobać się BOGU; toto jest cnota animuszu Sy-
nowskiego.

Bojaźń Boża jest dobra: bo *błogosławiony mąż ten, który się boi*
Pana: A jako nie masz straszniejszego, jako wpaść w ręce BO-
GA mszczącego się krzywdy honoru swego w zaniedbaniu przyka-
zań swoich, tak naybarżiej powinniśmy się bać tak strasznej zem-
sty. Ale nie trzeba na tym przestać, nie trzeba tu stanąć; ale trze-
ba daley od bojaźni do miłości Bożej postąpić: aby na nas P. BOG
jako na kochających Oycę synów poglądał. Prośmy tedy BOGA o
tę łaskę, abyśmy prawo jego święte nie tylko zachowali, ale też y
miłowali je: abyśmy w prawdzie mogli mówić z Dawidem *Pf. 118.*
W. 113. 72. 127. Umiłowałem prawo twoje. Prawo ust twoich Pa-
nie jest mi droższe nad tysiące złota y srebra: przeto zakochałem się
w świadectwach twoich, barżiej niż w złocie, y niż w drogich ka-
mieniach.

Chrześciance Panu BOGU mili, jeżeli pilnie y z miłością chować
będziem przykazania Boże, upewniam was, że Pan BOG na tym
świecie napelni was serdecznemi pociechami, a po tym życiu niepo-
jętą

Na Zwiastowanie Najsł: MARYI Pannie

jęta da wam nagrodę, którą obiecał tym, ktorzygo kochają: a ta na-
groda jest posessya, abo otrzymanie samego BOGA dobra niekoń-
czonego przez nieprzeżyta wieczność.

K A Z A N I E

Na Święto Zwiastowania Najsł: MARYI Pannie
o Wcieleniu Syna Bożego.

Oto poczniesz w Zywocie, y porodzisz Sy-
na, y nazowiesz Imię jego JEZUS. *Luc: 1.*

*Miłość Oycy Przedwiecznego, uniżenie Syna Bożego,
podwyższenie człowieka.*

Z Aden tego nie może pojąć, jak ciężki, jak szkaradny, jak BOGU
obmierzły, y nienawistny grzech jest, powstać y rebellizować
przeciwko BOGU Panu naywyższemu! Tey złości grzechowey mo-
żem doćciec z dobrodziejstw Boskich, ktore Pan BOG nam dał na
znieśnienie y zgładzenie grzechu. Chcecie poznać złość y szka-
radność grzechu, uważcie dobrze, co Pan BOG uczynił na znieśnienie
jego! BOG nam dał Syna swego przedwiecznego: bo żadna kreatu-
ra nie mogła pojednać grzesznika z Bogiem, chyba Osoba równa
BOGU. Patrzącie, jak głęboko się uniżył Syn Boży, będąc przed wie-
ki Bogiem stał się człowiekiem. *Słowo stało się Ciałem*. Na co się
tak głęboko uniżył? ażeby człowieka upadłego podźwignąć, y aby
mu życie przywrócić, ktore był przez grzech stracił.

Ojciec przedwieczny okazał nam nieskończoną miłość swoją, gdy
nam Syna swego dał. Syn przedwieczny też miłość nam oświadczył,
gdy się dla nas tak głęboko uniżył, miłość Oycy, y Syna nie infzy
cel ma, tylko naprawienie y wywyższenie człowieka. Y toć to
jest, co mamy uważać w dzisiejszey Tajemnicy Wcielenia Syna Bo-
żego, to jest: miłość BOGA Oycy, upokorzenie Syna Bożego, wy-
wyższe-

Wcielenia Syna Bożego.

wyższenie człowieka grzesznego. Miłość Oycy przedwiecznego, o ktorej mowi Chrystus do Nikodemu *Joan: 3. W. 16. Tak BOG umiłował świat, że Syna swego dał.* Upokorzenie Syna Bożego, o którym S. Paweł mowi *Philp: 2. W. 7. Wyniszczył siebie samego aż do wzięcia postaci służebniczej.* Wywyższenie człowieka, o którym Jan S. świadczy *Joan: 1. W. 12. dał moc ludziom, z grzeszników stać się Synami Bożymi.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Miłość Oycy przedwiecznego ku ludziom.

NA poznanie miłości Oycy przedwiecznego ku nam, patrzmy naprzód: kogo BOG kochał powtore: co daje? potrzebie: na co daje?

Ukochał BOG świat: jaki świat? świat grzeszny, świat nieprzyjazny BOGU: to jest: nas, nas grzesznych ludzi, gdy jeszcze nieprzyjacielami Boskimi byliśmy BOG umiłował, y weyrzał na nas okiem litości, y miłosierdzia swego, lubośmy przez nieposłuszeństwo przeciwko niemu rebellizowali. BOG nas ukochał, nie przeto, jakobyśmy my potrzebni mu byli: bo całe mu jesteśmy niepożyteczni. Dawid *uzna go za BOGA swego przeto, iż dobr jego nie potrzebuje. Ps. 15. W. 2. U Joba c. 22. W. 3. Elifaz mowi: Co przybędzie, co pomoże BOGU, jeżeli ty sprawiedliwym będziesz?* Chwała Boża bynamnicy nie zawiśła od chwalenia naszego. Pan BOG jest nieskończenie błogostawiony, y chwalebny sam w sobie, a my nie możemy być błogostawionemi, tylko przez BOGA. Y toto powinniśmy często uważać, ażebyśmy się zadziwili niewypowiedzianej dobroci BOGA naszego ku nam! BOG nas kocha jedynie z dobroci swojej, nie dla naszej dobroci: kochając nas nie zapatruje się na naszą dobroć, ale jedynie na dobroć swoją. Bo nie nie masz w nas, co by Boga do miłowania nas pobudzało, ale raczy wiele jest tego, co BOGA do gniewu, y zapalczywości zapala. BOG widzi naszą nikczemność, nasze nicstwo, abo nasze nic, co z nas mamy, a to nie *nihilum* rebellizu-

Na Zwiastowanie Najswięt: MARYI Pannie

bellizującejemu! Im tonie rebellizujące BOGU, jest nikczemniejszy, tym większy gniew w BOGU wzbudza. Człowiek względem BOGA jest nieskończenie podły, y owszem jest samą podłością, a jednak go Pan BOG ukochał. Ztąd wnicić, jaka jest dobroć BOGA naszego ku człowiekowi tak nędznej kreaturze swojej!

Reprezentujcie sobie człowieka jakiego możnego, który wyprowadza z łańcucha więzienia nieszczęśliwego więźnia, od którego niczego się nie spodziewa, y od którego tak wiele razy był obrażony, zelżony, wzgardzony. Taka serca wspaniałość nie nayduje się między ludźmi, trzeba po nią zasięgać aż do nieba, do samego BOGA, ał yśmy się nauczyli, jak szeroko się rościąga jego miłosierdzie!

Taki widząc przykład dobroci Bożej ku nam, nie mogą tego pojąć, jako na świecie, a to w Chrześcijaństwie, znajdują się tacy ludzie, którzy śmieją mieć się łada krzywdy, łada urazy swojej! Chrześcijanie moi, w co byśmy poszli, czymbyśmy dotychczas byli, gdyby P. BOG nie odpuścił był grzechów naszych, y gdyby był z nami postąpił według wielkości nieprawości naszych? Ten tedy BOG, który wam tak wiele razy przepuścił, przykazuje wam, abyście z serca odpuścili bliźnim waszym; a wy jednak nie chcecie słuchać głosu, y przykazania jego, nie chcecie zapominać krzywdy wam uczynionej; nie chcecie nie darować tym, którzy was urażili; przez co zasługujecie, ażeby BOG na wszystkie wasze grzechy pamiętał, y postąpił z wami według surowości sprawiedliwości swojej.

Miłość Oycy przedwiecznego ku nam jest wielka, bo y natenczas BOG nas kochał, kiedyśmy byli nieprzyjacielami jego. Lepiej jeszcze poznamy wielkość miłości Oycy przedwiecznego ku nam, kiedy uważać będziemy naydroższy dar jego, który nam z szczególnej miłości dał. BOG tak ukochał świat, że Syna swego jednorodzonego dał. Syna swego jednorodzonego BOG Ojciec nam dał, BOGA z BOGA, BOGA Syna równego sobie dał nam! O daru! o miłości BOGA naszego ku nam niepojęta! Kiedy

Wcielenia Syna Bożego.

Kiedy Pan BOG człowieka stworzył, dał mu wszystkie kreatury, mówiąc Gen: 1. W. 28. Panujcie nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, y nad wszystkimi zwierzętami ziemi. Oto wam dałem wszelkie ziele - - y wszelkie drzewo, &c. A natenczas człowiek był jeszcze niewinien, zostawał jeszcze bez grzechu w stanie niewinności. A gdy człowiek BOGU przewinił, gdy wypadł z stanu niewinności, daleko więcej mu upadłemu P. BOG świadczył, niż przedtym w stanie niewinności zostającemu: Bo w stanie niewinności zostającemu człowiekowi dał moc panowania nad kreaturami: Y coż to są wszystkie kreatury w porównaniu Syna Bożego, którego po grzechu nam dał? A dawszy nam P. BOG Syna swego, czegoż nam więcej nie dał? Rom: 8. W. 12. pyta się Święty Paweł.

Gdybyście mieli takiego Dobrodzieja, któryby was w ciężkiej potrzebie ratował, któryby was do nędzy przyprowadzonych, z nędzy podźwignął, y wyprowadził, gdyby staraniem swym y pieniędzmi wspomógł, długi wasze wypłacił, y majątności wasze od długów oswobodził, czy nie byłibyście takiemu dobrodziejowi wdzięczni? czy zapomnielibyście takich dobrodziejstw jego? Nie trzymam tego, ażebyście tak niewdzięczni byli, y do takiej nie-ludzkości przyszli! Ale choćby ten człowiek największe dobrodziejstwa wam świadczył, co by to wszystko było w porównaniu z Synem Bożym, którego nam dał Ociec przedwieczny? *Sic DEUS dilexit mundum, ut Filium suum unigenitum daret.* Uważcie tu dobrze z S. Pawłem Hebr: 1. Kogo nam Ociec przedwieczny dał? Dał Syna swego: jakiegoż Syna? Syna swego jednorodzonego współtote- go sobie, którego postanowił Dziedzicem wszystkiego, przez którego też y wieki uczynił. Który będąc jasnością chwały, y wyrażonym obrazem istności jego, a nosząc wszystko słowem mocy swej, sprawiwszy o- czyszczenie grzechom, siedzi na prawicy Majestatu na wysokościach; tym zacniejszym zostawszy nad Aniołów, im osobliwsze nad nich imię odziedziczył. Ktoremu bowiem z Aniołów rzekł: *Tys jest Syn mój:* jam

Na Zmiasłowanie Najsł: MARYI Pannie

jam ciebie dziś urodził; y zasię: *Ja mu będę Oycem, a on mnie będzie Synem.* A gdy zasię wprowadza pierworodnego na świat, mówi: *Niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży.* To takiego nam Syna dał BOG Ociec! Z tak wielkiego daru sądzicie, jak wielką miłość ma BOG ku nam, y do jakiej mu wdzięczności obowiązani my jesteśmy!

Na lepsze poznanie miłości Oycy przedwiecznego ku nam, trzeba się jeszcze nauczyć, na jaki koniec nam dał Syna swego przed- wiecznego? Na to pytanie sam P. JEZUS odpowiada Joao: 3. mo- wiąc do Nikodema: *Tak BOG umiłował świat, że Syna swego je- dnorodzonego dał.* A na co go dał? aby wszelki, kto wierzy w niego, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Toć nam Ociec przedwieczny dał Syna swego, abyśmy nie zginęli: y gdyby go był nie dał, tobyśmy byli zginęli, y na wieki byśmy byli pogrążeni w piekle: a takby czę- ściąka nasza, abo podział nasz byłby piekło. Gdyby Syn Boży tylko z piekła nas wyrwał, y wybawił, toby dobrodziejstwo wielkie nam uczynił; ale Oycy przedwiecznego miłość nie tu stała: ale dając nam Syna swego, nie tylko nas wybawia od piekła, ale też daje moc y prawo do życia wiecznego. O do jakiejże wdzięczności my obo- wiąznani jesteśmy Oycu, y Synowi przedwiecznemu!

Zydzi na puszczy, ukąszeni od węzów, bywali uzdrowieni pa- trzaniem na węza miedzianego na drzewie zawieszzonego. Była to figura Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Patrzenie na Pana JEZU- SA, abo raczej Rany jego Przenajświętsze, Krew jego najdroższa goi, uzdrawia śmiertelnie ranione dusze nasze. Gdybyśmy nie mieli sobie danego JEZUSA Chrystusa, wszyscy byśmy na wieki pomarli, będąc w raju ukąszeni w jedzeniu jabłka z zakazanego drzewa.

Jaka to miłość BOGA naszego jest ku nam! kto się może jej wy- dziwić? Gdyby do ubogiego którego wieśniaka przysłał Krol, oznay- mując mu, iż go obiera y przyjmuje sobie za syna, y za dziedzica wszystkich dobr swoich; jakby się ten ubogi człowiek zadziwił! Jo- zef Patryarcha będąc w więzieniu okowany, niespodzianie za zrzę- dzeniem

Wcielenia Syna Bożego.

dzeniem Boskim wychodzi z więzienia, y zostaje pierwszym Ministrem u Krola Faraona. Wszystko to są figury y cienie wybawienia naszego przez Syna Bożego, przez którego łaskę stajemy się Synami Bożemi, y odradzamy się na żywot wieczny.

Widźcie niezmierną miłość Oycy przedwiecznego ku nam! Widzieliście kogo Ociec przedwieczny tak gorąco kocha? to jest: nas nędzne, tak wiele razy rebellizujące kreatury! widzieliście jak wielki nam dar dał, to jest: Syna swego jednorodzonego! Widzieliście na co go nam dał, to jest: ażebyśmy nie zginęli, ale ażebyśmy żywot wieczny mieli. Teraz obaczmy, jako Syn Boży uniżył się dla nas?

CZĘŚC WTORA

O uniżeniu Syna Bożego.

NA lepsze poznanie uniżenia, y prawie wyniszczenia Syna Bożego, y żeby to poznanie było nam zbawienne, przełożę wam *Naprzód*: jak głęboko Syn Boży uniżył się? *potrzebie*: na co tak głęboko się uniżył? *potrzebie*: do czego nas obliguje, y obowiązuje tak głębokie uniżenie, y wyniszczenie Syna Bożego?

Łatwo zrozumieć możemy, jak głęboko Syn Boży się uniżył, jeżeli dobrze będziemy uważać, co to jest Syn Boży, y czym się stał? S. Paweł Apostoł doskonale tę tajemnicę wyłuszczył, kiedy mówi *Philip: 2. W. 6.* że JEZUS Chrystus *będąc w postaci BOGA*, to jest: będąc prawdziwym Bogiem, *nie poczytał tego za drapieżstwo, że był równym BOGU*, to jest: Bóstwa sobie nie przywłaszczał, nie przypisał chętnie, ale był z natury swojej prawdziwym Bogiem równym Oycu swemu przedwiecznemu. *A przecie wyniszczył siebie samego, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobny ludziom, y postawą należony jako człowiek.* Syn Boży ma postać, abo naturę BOGA, jest równy BOGU Oycu. Widziacie czym jest Syn Boży? jest Bogiem wszechmogącym, przedwiecznym, nieograniczonym &c. A czym się stał? bierze postać y naturę sługi: staje się podobny ludziom. Wi-

dzićie

Na Zmiałstowanie Najsym: MARYT Pannie

dzićie jako się wyniszczyli! Bo jaka to proporcya między formą, abo naturą BOGĄ, y między formą abo naturą SŁUGI? Jaka to proporcya być równym Oycu przedwiecznemu, y być podobnym ludziom, y naddawać się między ludźmi w postawie człowieka?

Widziano podczas Świętych Krolow, y Xiążąt, którzy się uniżali do nog ubogich: Lecz tym aktem pokory, nie tak się oni uniżali, jakoraczej wyniszczyli się; bo przez to upokorzenie większy honor od BOGA y od ludzi odbierali, niż oni ubogim wyrządzali. Toto Syn Boży prawdziwie się uniża, kiedy się staje podobny ludziom: natenczas wyniszczył siebie samego: będąc wszechmocnym y nieograniczonym, dobrowolnie, z obrania woli swojej tak się uniża, nie z innej przyczyny, tylko z tej, że nas kocha. A że nie mógł się uniżyć, y wyniszczyć się będąc tylko w własnej swojej naturze Boskiej, przeto się łączy y jednoczy z naturą naszą, z naszym niecstwem. Przez co wynalazł sposób nam swój okazać miłość we wszelkiej swej rozciągłości.

Ale na co y czemu Syn Boży chciał tak się wyniszczyć? na to odpowiadam, że *motiva*, abo pobudki nie mniemy są przedziwne, jako y samo wyniszczenie. Syn Boży chciał okazać doskonałe posłuszeństwo Oycu swemu przedwiecznemu. Ociec przedwieczny tak chciał: a słyszeliście już, czemu tego chciał? to jest: nie z innej racji tego chciał, tylko z miłości ku nam, ażebyśmy nie zginęli, ale ażebyśmy mieli żywot wieczny. Tę wolę Oycy swego Syn Boży pełnił nie mniemy dziwnym posłuszeństwem, jako dziwna jest miłość ku nam Oycy przedwiecznego chcącego tego wyniszczenia Syna swego.

Posłuchajmy samego Syna Bożego mówiącego przez usta Dawida ukoronowanego Proroka *Pf. 39. W. 7.* do Oycy swego przedwiecznego. *Ofiary y całopalenie nie chciałem, aleś mi ulepił, abo uformował ciało. Natenczas rzekłem: oto przychodzę. Na początku księgi napisano jest o mnie, abym czynił wolę twoją. Boże mój tego chciałem, y prawi twoje chowam w porządku serca mego.* Widziacie, jako Syn

C

Boży

Wcielenia Syna Bożego.

Boży gotow jest wypełnić we wszystkim wolą Ojca swego. Oćiec niebieski nie może być prześlagnany wszystkimi ofiarami starego Zakonu. Na prześlagnanie BOGA trzeba ofiary doskonałej. Sam tylko BOG może dostatecznie nagrodzić za zelżywość BOGU uczynioną. Syn Boży mając też wolę, co y Oćiec, przyobleka się w ciało, aby mógł być godną BOGU ofiarą, y mowi do Ojca przedwiecznego: Mow Ojczy wszechmogący, a ja Syn twoy ciebie usłucham, nie odstąpię y na włos od woli twojej.

Syn Boży uniżył się *naprzód*: aby nagrodził krzywdę honorowi Bożemu uczynioną przez grzech. Wszystkie ofiary starego Zakonu są próżne, y niemocne; trzeba było, ażeby sam BOG stał się ofiarą, to jest: ażeby za nas cierpiał, y umarł, y tym sposobem zupełnie dość uczynił za obrazę nieskończonego Majestatu.

Powtore: Syn Boży upokorzył się, aby Oćiec przedwieczny miał w nim godnego, y doskonałego Adoratora swego Majestatu. My słabi y nędzni ludzie, co mogliśmy godnego BOGU ofiarować? Częstokroć to bywa, że co my ofiarujemy BOGU, to raczy BOGA do gniewu pobudza, niż go błaga. Wszystkie nasza ważność jest łączyć się z Chrystusem, łącząc nasze adoracye BOGA z jego adoracyami; nasze dziękczynienia, proźby z jego dziękczynieniami, proźbami. My złączeni, zjednoczeni z Chrystusem jesteśmy mocni, silni, BOGU z naszymi akcyami przyjemni: a odłączeni od JEZUSA jesteśmy słabemi, ułomnemi, y odpadamy w naszenie, będąc przywaleni ciężarem grzechowym.

Potrzenie: Syn Boży tak się uniżył dla nas, ażeby nas nauczył pokory. S. Paweł *Philip: 2. W. 5.* napomina nas, *abyśmy też samo trzymali, abo rozumieli w nas, co y w Chrystusie Panie*: to jest: co widziacie w Chrystusie Panu, tego naśladować. Widziacie, jak Chrystus oblokł się w postać naszą, uniżył się: toć nam barźciej przynależy uniać się: bo my z natury naszej słabemi, podłemi, nieczemnymi, ba prawie niczym jesteśmy. *Upokorzenie, znizenie twoje w*
pośrodku

Na Zwiastowanie Najsł: MARYI Pannie

pośrodku ciebie jest; mowi Prorok *Mich: 6. W. 14.* to jest: że daley nie idąc, w nas samych znajdujemy rzetelne, abo realne fundamenta do naszego upokorzenia się. Zkąd tedy w was pochodzi taka hardość, że ledwo do drugiego przystąpić można? Ledwo można do drugiego słowo przemówić, zaraz się uraża, zaraz dąsa, zaraz narzeka, zaraz krzyczy, woła, złorzeczy, przeklina! Zkąd to pochodzi? zkąd, że pasz pokory? że nie mamy starania naśladować przykładu Chrystusa Pana tak głęboko dla nas upokorzonego.

CZĘŚC TRZECIA.

Upokorzenie Syna Bożego, jest nasze wynwyższenie.

Syn Boży tak głęboko się uniżył, aby nas podwyższył. Y toto mi jeszcze zostaje do mowienia o podwyższeniu naszym, jak wyśoko nas przez uniżenie swoje wyniosł Syn Boży? a potym obaczmy do czego nas obliguje to nasze wywyższenie?

Już cię widzieli, do jakiej nędzy grzech nas był przyprowadził? Ktoby mógł wierzyć, abo spodziewać się, ażeby człowiek będąc tak głęboko poniżony, mógł tak nagle wynieść z swojej ostatniej mizeryi, aby był wyniesiony na tak wyśoki stopień chwały? Jaka to odmiana, teraz być synem gniewu, a wnet zostać Synem Bożym? Za to dobrodziejstwo, żeśmy się stali Synami Bożemi, powinniśmy dziękować Synowi Bożemu: bo on upokorzeniem, y wyniszczeniem swoim wysłużył nam tę łaskę u BOGA, że nas przyjął za Synów swoich. *Widziacie!* (mowi S. Jan 1. Ep. c. 3. W. 1.) *jaką miłość nam dał Oćiec, abyśmy Synami Bożemi nazywali się, y byli!* Nie tylko nazywamy się Synami Bożemi, ale y rzeczą samą jesteśmy niemi: bo przeto się nazywamy, iż w samej rzeczy takimi jesteśmy. Miłość Ojca przedwiecznego ku nam to sprawiła, że nas BOG Oćiec uznawa za Synów swoich: uznawa za dla tego za Synów swoich, że ten, który jest prawdziwie, y istotnie Synem Bożym od wszystkich wieków, złączył się w jednę Osobę Boską z naturą naszą.

Wcielania Syna Bożego.

Prawdać to, że się nie wydaje wszystka chwała, ktoraby się miała wydawać w nas y nad nami ztąd, iż jesteśmy Synami Bożemi: bo jeszcze jesteście na dniu roboczym, w który nie trzeba okazać się ubierać. To jednak nie przeszkadza, żebyśmy nie byli rzeczą samą Synami Bożemi, jako nas upewnia kochanek JEZUSOW Jan S. ib: *W. 2. Najmilsi teraz jesteście Synami Bożemi.* Uważcie tu dobrze terminy kochanka JEZUSOWEGO. *teraz jesteście*, to jest: w tym życiu już jesteście Synami Bożemi, Oycu naszemu niebieskiemu miłymi, który dla nas jako Synów swoich gotuje dziedzictwo w niebiez do ktorego już prawo mamy. *A czym będziemy, jeszcze się nie pokazało.* A kiedy się to pokaże, czym swego czasu będziemy! Odpowiada dalej pisząc S. Jan: *Wiemy, że gdy się Pan JEZUS w swojej chwale pokaże, my będziemy podobni jemu: bo widzieć go będziemy jako jest.* Natenczas y chwała Synów Bożych przysposobionych jaśnie zajaśnieje; natenczas y Synowie Boży przysposobieni jaśnie widzieć, y uznawać będą jak wiele są powinni JEZUSOWI Panu. Natenczas doskonale poznamy, co ten Zbawiciel uczynił dla nas, kiedy się złączył z naturą naszą: to jest: że tę porcyą natury ludzkiej, którą z przenayczystszej Panny wziął, ubóstwił: a ubóstwiając tę porcyą, przez rozciągnięcie miłości swojej, y przez nieskończoną dobroć swoją niejako ubóstwił całą masę natury ludzkiej.

Y toto jest fundament szczęścia naszego! toto jest źródło godności naszej! y toto daje nam prawo bezpiecznie mówić do BOGA: *Oycze nasz!* Ztąd wnieść potrzeba, że my ten tytuł, tę godność Synowstwa Bożego, którym na tym świecie załączycamy się, y te wszystkie skutki, pożytki, chwały, ktore za sobą ciągnie Synowstwo Boże, po śmierci powinniśmy Zbawicielowi naszemu. O jak chwalebna tedy rzecz jest, nosić tytuł Syna Bożego! o jak wysokie w tym jest nasze wywyższenie! jak wysoka godność! Ale jak naysilniey starać się y usiłować potrzeba, żeby ten honor nie był na nasze poćpienie, jeżeli tego honoru nie będziemy utrzymywali przez dobre

Chrze.

Na Zmiasłowanie Nasz: MARYI Pannie.

Chrześcijańskie życie, jakie Synowi przysposobionemu przynależy. Tak wysoki nas wyniesienie wyciąga po nas wszelkiego starania, abyśmy podług tak wysokiej godności naszej sprawowali się y żyli, jako napomina nas S. Paweł *Ephef: 5. W. 8. byliście niegdyś ciemnościami, teraz zaś jesteście światłością w Panu: jako Synowie światłości chodźcie.* Byliście niegdyś ciemnościami: Y tento niegdyś był stan nasz, z ktorego miłosierdzie Zbawiciela nas wyprowadziło. Teraz zaś jesteście światłością w Panu. Y teni to jest stan, w którym my Chrześciane jesteśmy! tato jest cudowna odmiana, ktora się w nas stała! Przydaje Apostoł *lux in Domino*, staliście się światłością w Panu, dając nam znać, że ta cudowna odmiana w nas z ciemności w światłość, jest dziełem JEZUSA Chrystusa.

Tenże S. Apostoł ukazuje nam naszą powinność, naszą obligacyą, gdy nas napomina temi słowy: *Chodźcie jako Synowie światłości*, to jest: że nic innego nie jest być Synem Bożym, jako chodźcie, postępować, y żyć, jako przyśtoi na Syna Bożego: y być Synem światłości nic innego nie jest, tylko sprawować się, jak przynależy Synowi światłości. S. Paweł dalej postępuje, y mówi: *Omac światłości jest we wszelkiej dobroci, y w sprawiedliwości, y w prawdzie.* Kro jest Synem Bożym, Synem światłości, ten ma wewnętrzną miłostkę ku nędznemu, ten czyni uczynki sprawiedliwości, y nie kontentuje się światobliwością powierzchowną, ale nic nie opuszcza, co prowadzi go do prawdziwej doskonałości Chrześcijańskiej.

Chrześcianie najmilsi, wy jesteście Synami Bożemi! toć niepowinniście żyć jako synowie świata. Jesteście Synami światłości: toć niepowinniście żyć jako synowie ciemności. Synowie ciemności idą, dokąd ich ślepa pasywa, abo namiętność wiedzie: oni dogadzają swojej zmyślności, swojej lubości, swemu apetytowi: wam jako Synom Bożym nie tak żyć przyśtoi. Wy jesteście Synowie BOGA wszechmogącego, który jest nieskończenie Święty, czysty, sprawiedliwy, miłości y miłosierdzia pełny, w tychto cnotach macie Oycę waszego

Nawiedzenie Najsł: P. MARYI.

waszego naśladować, w tych cnotach macie być Oycu waszemu niebieskiemu podobni; ażebyście byli policzeni między prawdziwemi Synami Bożemi.

Pamiętajcież na te nieomylne prawdy, którychcie teraz słuchali, y które się zawierają w dziśieyszey tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. Panno Przenajświętsza, która dziś się stała Matką Bożą, uproś nam u Syna twego tę łaskę, abyśmy nigdy nie zapominali miłości ku nam Ojca przedwiecznego, upokorzenia Syna Bożego, y naszego wywyższenia. A tak jeśli tak wielkiemu dobrodziejstwu będziemy w tym życiu wdzięczni, skutkow Wcielenia Bożego zażywać będziemy w błogosławioney wieczności.

K A Z A N I E

Na Uroczystość Nawiedzenia Najsł: P. MARYI.

Wstawszy MARYA, poszła w gorną krainę z kwapieniem do miasta Judzkiego, y weszła w dom Zacharyaszow, y pozdrowiła Elżbietę. Luc: 1.

SYN Boży, który przed wieki odpoczywa na łonie Ojca swego przedwiecznego, w czasie z łona Ojcowskiego przyszedł na ten świat, jako sam o sobie mówi: *Joan: 16. W. 28. Wyszędłem od Ojca y przyszedłem na świat.* To przyście na świat Syna Bożego S. Zacharyasz Ociec S. Jana Chrzciciela będąc napełniony Duchem Świętym, nazywa *Nawiedzeniem Bożym Luc: 1. W. 78. Przez wnętrzości miłosierdzia BOGA naszego, w których nas nawiedził wschodząc z wysokości.*

To SYN Boży z łona Ojca swego nawiedził świat, a MARYA Matka

Nawiedzenie Najsł: P. MARYI.

Matka jego powstawszy z komorki swojej, odwiedziła dom Elżbiety. Odpoczywała dotychczas MARYA Panna w komorze swojej, w osobności, oddaliwszy się od ludzi, z samym Panem Bogiem przez modlitwę, przez rozmyślanie duchowne zabawiając się, y w nim jednym zanurzona, aż w żywocie swoim poczęła BOGA Zbawiciela naszego; którym będąc ciężarną, powstaje MARYA, opuszcza swą komórkę, spiesz się do Elżbiety nie z jakiej ciekawości, nie z jakiej lekkomyślności, abo próżności, ale z natchnienia Ducha Świętego, aby tym swoim nawiedzeniem wielu cnot nas nauczyła w nawiedzeniu przyszłości y znajomych naszych.

Nie nie masz zwyczajniejszego, y pospolitszego, tego wieku zepsowanego, jako wzajemne odwiedzania. Te odwiedzania podczas bywają dobre y pożyteczne: ale częścicy one bywają z stratą czasu, y z nadwreżeniem sumienia. Osoby bowiem y pobożne, jeśli się będą bawić częstemi odwiedzinami, powoli odwykają od Bogomyślnego życia, od nabożeństwa, od czytania ksiąg duchownych, a przyzwyczajają się do próżnowania, do niepotrzebnego gadania, do obmowisk, do szarpania sławy nieprzytomnych; abo też do pijactwa, do zwad y innych występku.

MARYA zaś Panna nie bawiła się częstemi odwiedzinami. Raz tylko czytamy, że z zaciszku swego, z komorki swej wyszedłszy, będąc natchniona Duchem Świętym z pobudki miłości Boskiej poszła odwiedzić krewną swoją, Świętą y pobożną Panią. *Powstawszy MARYA, poszła w gorną krainę z pośpiechem do miasta Judzkiego: y pozdrowiła Elżbietę.* O jak piękne kroki y postęпки MARYI! jak przedziwne, y pożyteczne doskonałego odwiedzania przykłady! Bo Panna Przenajświętsza w tym odwiedzaniu swoim naprzod: spiesz się w drodze, idąc do domu Zacharyasza. Powtórę: Wita Elżbietę, y ją napełnia Duchem S. Potrzebie: BOGA chwali y Elżbietę z miłości usługuje. Te trzy punkta na tym kazaniu uważnie rozstrząśmy, ażebyśmy się za przykładem MARYI Panny nauczyli, jako mamy postę-

postępować w zajemnych wizytach y w odwiedzanu znajomych, y przyjaćioł naszych.

CZĘŚC PIERWSZA.

MARYA Panna w odwiedzeniu Elżbiety śpiesznie idzie do domu Zacharyasza.

Panna Przenajświętsza będąc ciężarną Synem Bożym, idzie odwiedzić Elżbietę krewną swoją, która po długiej nieplodności noсила w żywocie swoim Syna Jana Chrzciciela: idzie mówić nie leniwym krokiem, ale z pośpiechem *festinanter*. Spieszyła się Panna przeczyta, jednak w tym pośpiechu nie przestąpiła granic Panieńskiej skromności, jako zwykły lekkomyślne kobiety. Spieszyła się MARYA Panna, ktorej Syn śpiesznie przychodził na ten świat. *Ecce festinus velociter venit Isai. 5. W. 26.* Spieszyła się Matka Boża z wielkiej radości, którą serce jej napelnione było, ciesząc się w BOGU Zbawicielu swoim, ktorego w żywocie noсила. *Festina prae gaudio Ambr: in Luc.* Spieszyła się łaską Bożą zmocniona, która nie zna leniwych krokow: Spieszyła się, bo Chrystus w jej żywocie zostający Matkę swą pomykał, aby jak najprędzey Jana Marszałka swego w żywocie Matki poświęcił. *Origen:* Spieszyła się nakoniec, aby na publiczney drodze się nie bawiła, jako uważa S. Ambroży, y z tej okazji napomina młode Panie, y Panny, *nie biegać po cudzych domach, nie bawić się na ulicach, nie gadanią czas trawić na publice.* Oto, prawi, MARYA ustawiczna w komorce domu swego, rzadka na publice, y śpieszna w drodze.

Ktorzy bawią się częstemi odwiedzinami, pospolicie są ludzie próżniacy, y hultaje: y pospolicie tacy zwykli w ciężkie zabierać grzechy. Jeżeli bowiem Seneka poganin ep: 7. pisząc o częstych wizytach, mówi: *Ja, prawi, szczerze się przyznawam, że nigdy tychże obyczajow do domu nie odnaszam, które na publicę idąc wyniosłem: Co było prywatnie pięknie ułożono, to się na publice pomiesza.* Nie-
przy-

przyjazne ciocie jest obcowanie y konwersacya z wielką: żadnego nie masz, któryby występku jakiego nie zalecał, nie wraził, abo nim nie pomazał. Jeżeli, mówię, Seneka lubo poganin, ale barzo mądry y wielki życia uczciwego mistrz, y obserwator, zeznawa, że w konwersacyach zawsze czego złego nabywał; co rozumieć o tych, którzy całe dni trawia na gadkach, na odwiedzinach niepotrzebnych: Pe wnie ci nigdy do domu nie odnoszą teyże cioty, teyże niewinności, teyże skromności, y ułożenia obyczajow, które z domu byli wynieśli. Nie naśladuymy tych libertynow, y próżniakow, którzy większą część życia na niepotrzebnych wizytach, na niebezpiecznych konwersacyach trawia: ale raczey naśladuymy Świętych, którzy jak mogli, od ludzkiej konwersacyi, y obcowania uciekali, a woleli w zaciszk, w osobności żyć sa nemu Panu BOGU: A ośbliwie naśladuymy Pannę Przenajświętszą, którą raz tylko czytamy, że odwiedziła Świętą Elżbietę, y natenczas nie bawiła się na ulicach, y na publicznych drogach, ale z pośpiechem poszła w górną kraję.

O młodzieniaszkowie, y młode panienki, ile razy w odwiedziny z domow waszych wychodzić, pamiętajcie na odwiedzenie Panny Przenajświętszey, która na publiczney drodze nie załawiała się, ale szła z pośpiechem! nie poszła ona do domu jakiego podeyrzanego, ale prosto szła do domu S. Zacharyasza, w którym wszyscy obywatele Święci mieszkali: poszła w górną kraję, y weszła w dom Zacharyasza.

Wdawać się zaś w konwersacya z ludźmi prawdziwie nabożnemi y świętymi, z ludźmi z P. B. gziem złączonemi często ochotnie obcować, jest to naykuteczniejszy sposob nabyćia świętobliwości y doskonałości Chrześciańskiej. Jako bowiem śpiewa Krol y Prorok Dawid Ps. 17. W. 16. *Z świętym obcując, świętym będziesz; a z przewrotnym konwersując, sam się przewrócisz.* Sama experyencya, abo doświadczenie nas uczy, że takimi bywamy, z jakimi przeławiamy.

Nawiedzenie Najsł: P. MARYI.

Ztąd S. Hier: *ad Nepot:* pisząc, mowi: *Chcesz poznać człowieka, y wiedzieć jakim on jest? weyrzyj na konwersacyę, y obcowanie jego; z kim rad prześlawa? z kim się zabawia? a takim go naydziesz, z jakim obcuje.* Chcesz wiedzieć, jakie są tego młodzieniaszka, albo tey dziewczynki obyczaje? patrz jakie domy odwiedza? z kim poufale konwersuje? bo takimi w obyczajach są, z jakimi prześlają. Jeżeli się włączysz w kompanię niebożnych, prętko niebożnym zostaniesz; jeżeli zaś z nabożnymi y gruntownie duchownymi osobami będziesz prześlawał, łatwo świętobliwości, y doskonałości Chrześcijańskiej nabędziesz. *Cum sancto, sanctus eris, cum perverso, perverteris.* Ezech: 1. *Weyrzenie świętych zwierząt było nakazane węglom rospalonym.* Te zaś święte zwierzęta według S. Grzegorza znaczyły ludzi świętych, y doskonałych, którzy jako węgle są rospaleni: y jako wagi żarzyły blisko siebie położonego węgla rospala, tak mąż święty drugiego z sobą obcującego naprzód oświeca do poznania prawdy, potem zagrzewa do pojęcia oney, aż też y rospala do miłości BOGA; do miłości rzeczy niebieskich. Oto y MARYA Panna nie poszła do domu jakiego niebożnego, ale do domu Męża świętobliwości znacznego: poszła do tego domu, y która była Najsł: była, jeszcze tam świętszą została, y tam do miłości Bożej barźciej a barźciej się zapalała. Co jaśnie widzim, jako MARYA Panna z konwersacyi z Elżbietą błogosławiającą BOGA, z Zacharyaszem prorokującym, y wyśpiewującym chwałę BOGU, w miłości Boskiej rospaliła się, jaśnie to mowić znać z pieśni MARYI Panny przy tey konwersacyi złożonego, y nuconego: *Magnificat anima mea Dominum.* Wielbi dusza moja Pana. Wielbi, wychwala BOGA MARYA Panna goręcej nad gorącość Cherubinów, y Serafinów bez przestanku wyśpiewujących Święty, S. S. Pan BOG zaśpiewow.

O młodzieniaszkowice, o panienki! uważcie, co za osoby są, które wy odwiedzać idziecie wy do domu Zacharyasza? czy idziecie do domu jakiego męża prawdziwie duchownego, y do osoby prawdzi-

Nawiedzenie Najsł: P. MARYI.

prawdźwie pobożney, miłością Bożą palącej, która by was do miłości Bożej, y cnot zbawiennych zapaliła? Podobno takie osoby odwiedzacie, które w was nierządną miłość rospalają? O jak wy nieczęśliwemi jesteście, którzy w takich osob konwersacyę wdajecie się! Proszę was przez miłość zbawienia waszego, w takie konwersacye nie wdawaycie się: bo niepochybnie takimi się staniecie, z jakimi obcujeć. Jeśli wy z złymi obcować będziecie, złymi się staniecie; jeśli z dobrymi y pobożnymi konwersować będziecie, dobrymi y pobożnymi zostaniecie.

Przeto naśladowaycie MARYA Pannę y rzadko z domu, chyba na święte miejsca wychodźcie! A jeśli kiedy potrzeba, albo miłość Chrześcijańska będzie wyciągała, odwiedzić kogo, to się na wizytach nie bawcie. Y ta niech będzie pierwsza nauka, której mamy się nauczyć od MARYI Panny odwiedzającej Świętą Elżbietę. A teraz w drugiej części kazania mego bierzmy inne nauki z tego, co Ewangelia Święta świadczy o MARYI Pannie, że wszedłszy w dom Zacharyasza, pozdrowiła Elżbietę, y napełniła ją Duchem Świętym.

CZĘŚĆ WTORA.

MARYA P. pozdrowiła Elżbietę, y napełniła ją Duchem S.

Bez liczby obojey płci ludzi jest, którzy wiatrem pychy nadęci drugimi pogardzają; y ich wyniosłym okiem przenoszą: osobliwie w tym hardość swoją okazują, że pretendują po drugich, ażeby oni im wprzód wizytę oddawali, nie oni drugim. Tacy są podobni Faryzeuszom, którzy miłują pozdrawiania na rynkach, na ulicach, na przechodach, albo też podobni są owemu Aswera Króla pierwszemu Ministrowi Amanowi, który pretendował, ażeby Mardocheusz przed nim na kolana upadał *Esth:* 3. A że mardocheusz tego nie czytał, za nie miał jednego Mardocheusza śmiercią skarać, ale postawił wszystkich Żydów w pień wyciąć. Tacy żądają, ażeby im naprzód wizyty oddawano, ich naprzód witano: a jeśli kto im tego

Namiedzenie Najświęt: P. MARYI.

honoru nie wyrządza, na tego się gniewają, prześladowają, za nieprzyjaćielą mają, y z nim po nieprzyjaćielsku postępują. MARYA zaś Panna, w ktorej sercu nie duch hardości, ale duch pokory panował, nie pretendowała, ażeby wprzód ją Elżbieta nawiedziła, y pozdrowiła; ale sama wprzód Elżbietę odwiedza y pozdrawia, lubo godnością, y zasługami u BOGA nie tylko Elżbietę, ale y inne wszystkie kreatury nieskończenie przechodziła. *Venit MARIA ad Elisabeth, nec solum venit, sed prior salutavit. Ambr: in Luc.*

Przychodzący MARYI Pannie zabiega Elżbieta, y zadumiała po dziwieniu wykrzykuje. *A z kąd mi to, ażeby Matka Pana mojego przyszła do mnie?* Jakby mówiła: Ponieważ MARYA Panna jest Matką Zbawiciela, a ja Matką jego Marszałką; MARYA jest Matką Wodza, a ja Matką żołnierza; MARYA jest Matką Pana, a ja Matką sługi; MARYA jest Matką Słońca sprawiedliwości, a ja Matką tylko pochodni; ona jest Matką Ohlubienca, a ja Matką dziewosty; ona wszystkie kreatury godnością przewyższa, a ja nieskończenie za nią podlejsza jestem: jako się nie mam dziwować, że tak wielka Pani, tak wysoka Dignitarka raczyła mię pierwsza odwiedzić, y pierwsza przywitać: *Unde hoc mihi?* Z kąd mi to? Chcesz wiedzieć Święta Pani Elżbieto, z kąd to tobie przychodzi? Wiedz o tym zapewne, że to pochodzi od miłości y pokory przeydosłowniejszey Matki Bożej. Od miłości, abo z miłości to pochodziło, bo miłość, którą serce jej gorzało, wzruszała MARYA Pannę, aby się spieszyła do ciebie. Mowi S. Bonaw: *in speculo Virg: c. 4.* Od, abo też z pokory MARYI Panny to pochodziło, jako Elżbieta mowi u Euzebiusza Emisena: Ja, prawi, pierwsza miałam do ciebie przyiść, lecz twoja, y Syna twego pokora pierwszą cię przypędziła do mnie. O przedziwna MARYI Panny pokora! która tak wielka była, że pierwsza Elżbietę niższą za siebie nawiedziła y pozdrowiła.

Im kto większy jest na świecie, tym zuchwalszy, y pysniejszy bywa. Lecz MARYA Panna, która nie światowym, ale niebieskim pra-

Namiedzenie Najśw: P. MARYI.

prawem się rządziła, im większa godnością y zasługami była nad wszystkie kreatury, tym pokorniejsza była. Ta jej pokora naybarżiej się wydaje przy zwiastowaniu Anielskim; kiedy Anioł oznajmuje jej, że Pan BÓG ją sobie obrał za Matkę, a ona pokorną Służebnicą jego być się odzywa: natenczas się staje Matką Bożą, Panią nieba, y ziemi, a ona Służebnicą Pańską się mieni: *Oto ja Służebnica Pańska!* O prawdziwie wielka MARYI Panny pokora, ktorej S. Ambroży dziwując się do każdego z nas mowi: *Patrz na pokorę MARYI Panny! Służebnicą Pańską się mieni, którą BÓG za Matkę obiera.* Lecz nie mniejsza wydaje się pokora Matki Bożej y w odwiedzeniu Elżbiety Świętej, kiedy jako mowi tenże S. Doktor Ambroży *Virgo DEO plena, Verbo facta.* Panna Bogiem napełniona uniża się przed Elżbietą, y onę pierwszą z uczciwością y z poszanowaniem pozdrawia. Nad tę pokorę nie masz wyższego, nie celniejszego. *Quid hac humilitate sublimius?* mowi Święty Bernard.

Dziwujecie się słuchacze moi, pokorze MARYI Panny! ale nie dość na podziwieniu, trzeba ją w pokorze jakokolwiek naśladować. Jeżeli MARYA Panna nad wszystkie kreatury wywyższona nie wstydziła się mniejszą y podlejszą za siebie Elżbietę odwiedzić, y pierwsza ją raczyła pozdrowić; y wy nie wstydźcie się odwiedzać, pozdrawiać, y honorem uprzedzać ubogich, chorych, opuszczonych, y innych, lubo oni są daleko podlejsi za was. Jeśli Elżbietę MARYA Panna pierwsza pozdrowiła, choć ona była daleko zacniejsza y godniejsza, podobnym sposobem y wy pierwsi pozdrawiajcie nie tylko starszych y równych sobie, ale też y niższych y podlejszych za was kondycyi. Tego się trzymajcie, to zachowujcie w waszych wizytach, abo odwiedzaniach, na wzor MARYI Panny, która pierwsza pozdrowiła Elżbietę, y oraz ją Duchem Świętym napełniła.

Gdy swobodni, abo raczej rozpustni młodźianowie odwiedzają dom jakiej kobiety, napełniają on nie Duchem Bożym, ale duchem asmodenszowskim, nie Duchem Świętym, ale duchem nieczystym.

Namiedzenie Naym: P. MARYI.

MARYA Panna wchodzi w dom Zacharyasza, y zaraz Zacharyasza, Jana, Elżbietę, y cały dom Duchem S. napelnia. Bo Zacharyasz za przyściem Matki Bożej z objawienia Boskiego poznawa przyście Messyasa, y miłością Bożą rospalony chwałę Boską wypiewuje: *Benedictus Dominus DEUS Israel*. Błogosławiony P. BOG Izraeliki: bo odwiedził, y uczynił odkupienie ludu swego. Jan na przyście Matki Bożej w żywocie Matki swojej od Pana JEZUSA także w żywocie Matki swej zostającego poświęcony, y łaską Bożą poświęcającą obdarzony i st; Elżbieta słyszy od MARYI pozdrowienie, y łaską Bożą się napelnia. *Skoro usłyszała pozdrowienie od MARYI, zaraz Elżbieta napelniona jest Duchem Świętym.*

Pewna rzecz jest, że MARYA Panna pozdrowiła Elżbietę słowy barzo ludzkiemi, y świętymi: jakie te słowa były, Ewangelistowie nie wyrażili. Ale ktorekolwiek one były, taką one moc, y skuteczność miały, że Elżbietę Duchem Świętym, y darami niebieskiemi napelniły. Arka testamentu 1. Paral: 13. mieszkała w domu Obededoma przez trzy miesiące, y pobłogosławił Pan BOG domowi jego, y całej majątności jego. Ta Arka była figurą Matki Bożej. S. Laurentius Justin: de Nativ: Virg: mowi: *MARYA Arka testamentu prawdziwa, rękami Bożemi zrobiona, złotem szczerem przyodziana, cnot kley-notami ozdobiona, z nieskażitelnych drev duchownie uczyniona, przedziwną Mannę, to jest: Chrystusa w sobie zawierała.* Jako zaś w obecności Arki w domu Obededoma, P. BOG pobłogosławił domowi jego, y wszystkiemu, co miał: tak za przyściem MARYI Panny do domu Zacharyasza, pobłogosławił Pan BOG domowi jego, y darami niebieskiemi napelnił, gdy w przytomności MARYI Elżbieta napelnia się Duchem Świętym, niemowle w żywocie jej z radości wykakuje, Zacharyasz BOGA wystawia y prorokuje.

O przedziwne, wszystkim wiekom MARYI Panny nawiedzenie! Ale o jak szkodliwe! o jak zaraźliwe wizyty wielu ofob, które tchną grzechowym jadem, y onym te domy zarażają, które odwiedza, MARYA

Nawiedzenie Naym: P. MARYI.

MARYA Panna wszedłszy w dom Zacharyasza, jego, Elżbietę, Jana, y cały dom Duchem Bożym napelniła; wiele zaś u nas znajduje się takich, którzy dom, który odwiedzają, szpetnemi dyskursami, plugawemi żartami, abo też sławę cudzą szarpiącemi obmowami, zwadami, swarami, niezgodami, y innemi grzechami napelniają. O przekłete takie wizyty, które nie co innego są, tylko zarazą dusz. Chrześciana nie najmilsi, wystrzegajcie się takich wizyt, a MARYA Pannę naśladować, która nawiedzając S. Elżbietę, onę pozdrowiła, y Duchem Świętym napelniła. Y ta jest druga nauka, ktorej od MARYI Panny Świętej Elżbietę odwiedzającej mieliśmy się nauczyć. Bierzmy jeszcze trzecią naukę od teyże Przenaydosłowniejszy Matki Bożej, która w nawiedzinach swoich BOGA wielbi, y staruszce Ciotce swojej Elżbicie usługuje.

CZĘŚC TRZECIA.

Panna Przenajświętsza w swoim nawiedzeniu BOGA wielbi, y Elżbicie usługuje.

Gdybyśmy dobrze uważali, jak ciężkie grzechy przy wzajemnych wizytach popełniają, trzebaby je krwawemi łzami oplakiwać. Ach jak wiele przy nich obżarstwa, pijanstwa, wszetecznych rozmow, porubstwa, y innych grzechow, których y wspominać nie godziłoby się, znajduje! Wielu takich jest, którzy w swoich odwiedzeniach nie dobrego nie czynią, nie dobrego nie mówią, jako mowi Prorok Jerem: 8. W. 6. *Nemo, quod bonum est, loquitur, ale raczej po poganisku wiele rzeczy złych czynią, y wiele mow zaraźliwych w konwersacyą wprowadzają.* Na co żali się S. Aug: serm: 215. de temp: mowiąc: Pożal się, prawi, Boże! że w podusałych rozmowach Chrześcian z tych ust, które są ciałem Chrystusowym poświęcone, wychodzą słowa szpetne, lubieżne, bluźnierskie, które niewinnych uszy y serca zarażają, a dusze zabijają: nie usłyszysz w takich rozmowach chwały Bożej.

A MA-

Namiedzenie Naysm: P. MARYT.

A MARYA Panna Elżbietę odwiedzając cała się wylewa na wychwalenie BOGA, y onego nie tylko usty, y językiem, ale też całym sercem y całą duszą wielbi, y wynasza, mówiąc: *Wielbi dusza moja Pana!* Niech inni BOGA chwala na trąbach, na skrzypcach, na organach: Dobra wprowadzić ta chwala; ale iż chwala Boża osobliwie pochodzić powinna z usty, z serca, z myśli, y z duszy, MARYA Panna BOGA wychwala sercem, myślą, y duszą. Ten jest jej psalterz, ten jej organ, na którym wdzięcznie BOGU gra nocąc owę swoją piosnkę: *Wielbi dusza moja Pana.*

Gdy MARYA Panna weszła w dom Zacharyasza, wychwalała ją Elżbieta, mówiąc: *Błogosławionaś ty między niewiastami, y błogosławion owoc żywota twego: a z kąd mi to, iż przychodzi Matka Pana mego do mnie!* Wychwala Elżbieta MARYA, ale MARYA Panna z tych pochwał nie nadyma się, nie wynasza się; ale im ją barżiej chwala, tym ona barżiej y goręcej BOGA wielbi, y wynasza. Nie jest MARYA Bogarodzica podobna owym pysznym matronom, które się chępią, y wynoszą z wysokiego urodzenia, z nadobney formy, z bogactw, z dostatków, y z innych tytułów chwały, któremi drugich celują; ani jest podobna onym próżnym niewiastom, które swoich pochwał od drugich żądają, wymyślając y przypisując sobie te doskonałości, których albo nie, albo ledwo co mają. Jak niebo od ziemi, tak MARYA P. różna od nich: na swoją pochwałę ledwo ucha nadstawia, ledwo ją słyszy, ale gdy ją wychwalają, ona cała w BOGU się zanurza, BOGA chwali, BOGU wypiewuje chwały piosnkę: *Wielbi dusza moja Pana.*

Alc słuchaj Panno Przenajświętsza, co na pochwałę twoję mówi Elżbieta! Uważ, iż na pochwałę twoję mówi, iż *błogosławiona y naybłogosławniejsza między wszystkimi niewiastami!* Co na to o Matko Przenajdosłowniejsza? Odpowiada Matka Boża, że ja za tak wielki przywilej Bogu memu dziękuję, y jego wielbię. *Wielbi dusza moja Pana.* Lecz o Panno Przenajświętsza, mówi też Elżbieta na pochwa-

Namiedzenie Naysm: P. MARYI.

pochwałę twoję, że *błogosławiony owoc żywota twego.* Godność Syna spływa na Matkę. Co na to mówisz Matko Boża? odpowiada: iż za to samo z całego serca wielbię BOGA: *Wielbi dusza moja Pana.* Ale uważ Przenajświętsza Panno, że Elżbieta nazywa cię Matką Bożą: *Z kąd mi to, że przychodzi do mnie Matka Pana mego?* co nato mówisz o Panno nayzacniejsza? Odpowiada MARYA, że za tak wielkie dobrodzieystwo mnie dane BOGA mego chwale, y wielbię. Im barżiej MARYA P. Elżbieta wychwala, tym barżiej MARYA Panna BOGA sławi, y wielbi: bo nie sobie, ale wszystko BOGU przypisowała.

Nauczcie się Chrześciane, BOGA zawsze, y wszędzie, osobliwie na wizytach, y nawiedzaniach waszych chwalić. Niech tam nie będa słyszane słowa niezhożne, harde, zuchwałe, popisujące się z swoich talentów; ale niech w uszach waszych zawsze brzmi chwala Boża. Pamiętajcie, że każdy Chrześcjanin powinien jest w każdym zgromadzeniu tak z bliźniemi obcować, jako obcowała MARYA P. w domu Zacharyasza, gdzie przy jej wizycie nie słysząc nie było, tylko chwałę Bożą, tylko wystawienie Imienia Świętego Boskiego: od MARYI Panny: *Wielbi dusza moja Pana,* od Elżbiety: *błogosławiony owoc żywota twego Syn Boży,* od Zacharyasza: *Błogosławiony Pan BOG Izraelski!* O iżezęśliwy domie Zacharyasza, w którym tak wdzięczna BOGU brzmi chwala jego. Lecz przypatrzmy się jeszcze, jako nayspokorniejsza Panna w domu Zacharyasza usługowała staruszcze krewney swej Elżbiecie.

Miłość podobna jest do ognia, który z natury swojej gorący jest, y nigdy nie odpoczywa, ale ustawicznie rusza się, y w górę podnosi się, y podlatuje. MARYA Panna miłości ogniem rospalona, powstaje z zaciśzku swego, unasza się z pośpiechem na górę krańca, kwapi się do domu Zacharyasza, ażeby w nim ciężarney staruszcze Ciotce swej Elżbiecie usługowała, jako młodszą podeszłej w leciech. Spieszyła się MARYA P. do domu Zacharyasza, nie nato, aby pro-

Nawiedzenie Najsł: P. MARYI.

bowala, czy prawda to, co o Elzbiecie Anjoł powiedział, ale żeby jey ciężarney z miłości usługowała, *non quasi incredula de oraculo, sed quasi religiosa pro officio* S. Ambri: *in Luc:* Pokwapila się do Elzbiety nie nie wątpiąc o wyroku Anielskim, ale życząc sobie jak najwyższe staruszcze wyrządzić usługi. MARYA Panna godnością daleko większa jest nad Elzbieta, jednak ją odwiedza, y jey usługuje, w tym naśladowując pokory Syna swego, który z nieba przyszedł na ziemię, nie żeby mu służyło, ale żeby on służył, BOG swojej kreaturze, Pan swoim sługom, y poddanym: MARYA także przyszła do domu Zacharyasza, nie żeby jey służyło, ale żeby ona usługowała, a to nie przez jeden dzień, albo drugi, ale niemal przez całą ćwierć roku: bo Ewangelista świadczy, iż na tych usługach MARYA Panna trwała niby przez trzy miesiące. O prawdziwie wielka miłość MARYI Panny, zadumiały mowi S. Bonawentura: *Elzbieta dziwowała się, że do niej przyszła Matka Boża, mówiąc: a z kądże mi to, że do mnie przychodzi Matka Pana mego;* ale niech się barżiej dziwuje temu, że przyszła, nie żeby jey służyło, ale żeby ona służyła.

Niech y z was każdy dziwuje się MARYI Panny miłości, y oney niech naśladowuje: Wiesz o nędzy, o chorobie, o upadku sędziada twego, bliźniego twego, idź, wspomóż, ratuj, usłuż mu. Ani mow, że on za ciebie godnością niższy jest; bo im wyższy jesteś, tym powinien być pokorniejszy, według nauki Zbawiciela *Luc: 22. W. 26.* Nie nadymaj się wiatrem pychy, ani zamykaj wnętrzości miłosierdzia przed ubogimi, choremi, utrapionemi, ale z MARYA Paną y z Synem jey Zbawicielem naszym, mow: Nie przyszedłem, aby mnie służyło, ale abym ja służył.

Oto taka była wizyta MARYI Panny! z ktorey nauczymy się na przod: nie błąkać się, y nie bawić się po ulicach, y rynkach: powtór: nie chodzić do domow, gdziebyś się mógł zgorzyc, y złego się napić, ale do domow osob nabożnych, gdziebyś się różnych cnót, y pobożnego życia nauczył. Potrzebie: nauczymy się pozdrawiać za

Na Uroczystość Szkaplerza S.

nas podleyszych, y ich duchem nabożeństwa, y miłości Bożey napełniać. Poczwarte: nauczymy się od MARYI Panny nawiedzającej Elzbieta, BOGA w naszych wizytach wychwalać, y ubogim, chorym usługować. A jeśli takie będą nasze wizyty, y nas Pan BOG odwieździ na tym świecie łaskami, y błogosławieństwami swojemi, a da BOG w niebie wywyższy do wysokicy chwały przez całą wieczność.

K A Z A N I E

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

KTo miernie jest biegiem w Piśmie Świętym, mogli w nim postrzedz, że Rodzicy osobliwe upodobanie mają w przybraniu kochanych synow swoich osobliwą sukienką. Tak Jakob Patryarcha *Gen: 37.* kochanemu Synowi swemu Jozefowi sprawił sukienkę wzorzystą. Anna Matka Samuela *1. Reg: 2.* Sukienkę małą przynaszala dla niego pewnych czasow. Rebeka chcąc pokazać osobliwy swoy affekt macierzyński, który miała ku Jakubowi Synowi swemu, przyodziała go w kosztowne szaty Ezawowe. *Gen: 27.* Ociec Ewangeliczny przyjmując powracającego Syna swego marnotrawnego, wnet go kazał przyodziać przednią szatą *Luc: 15. W. 22.* A iż przyśiąpię do MARYI Panny, y ona najmiłszego Syna swego nowo narodzonego uwinęła w najlepsze, jakie mogła mieć, pieluszki, a jako wiele Autorow twierdzi, swemi rękami utkała Panu JEZUSOWI nieszytą szatę; na którą przy ukrzyżowaniu jego żołnierze rzucali losy *Joan: 19.*

Jako Panna Przenajświętsza dała sukienkę najmiłszemu Synowi swemu przyrodzonemu JEZUSOWI Panu, tak też dała y Synowi przyśposobionemu Błogosławionemu Symonowi Stokowi Generalowowi Zakonu Karmelitańskiego sukienkę, którą Szkaplerzem nazywamy, mówiąc: *kochany Synu, weź ten Szkaplerz znak przymierza, protekcyi, y zbawienia.* Ktokolwiek tedy Szkaplerz nabożnie nośi, nośi znak przymierza, znak protekcyi, y obrony MARYI Panny, y

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

znak zbawienia wiecznego. O tym mowa moja będzie &c.

CZĘŚC PIERWSZA.

Szkaplerz jest znak przymierza.

Jako pierwsza między ludźmi niewiasta nazwana jest Ewą, to jest: Matką wszystkich żyjących; tak zacniejszym sposobem MARYA Panna jest prawdziwą Ewą, to jest: Matką wszystkich do nieba y do żywota wiecznego z zasług Chrystusa Pana, y z ich kooperacyi przeznaczonych, których ona pod krzyżem cierpiącego Syna swego w boleści porodziła. A jako między przyrodzonymi synami bywa jeden nad drugiego miłszy, kochańszy Matce, tak y między przysposobionemi synami MARYA Panna ma inszych synów sobie miłszych, y kochańszych, jakimi są świątobliwi Zakonnicy Karmelu, y ci wszyscy, którzy wpisawszy się do Bractwa Szkaplerza Świętego, świętym życiem y osobliwym nabożeństwem onę czczą, y jako Matkę swoją wenerują. Jako bowiem lubo wszyscy Apostołowie byli przysposobionemi Synami MARYI Panny; Święty jednak Jan osobliwym sposobem nazywa się MARYI Synem, którego JEZUS na krzyżu wiszący oddał Matce swojej za Syna, mówiąc: *Oto Syn twój*; tak lubo wszyscy przeznaczeni y wybrani do chwały wiecznej są synami przysposobionemi MARYI Panny, osobliwym jednak sposobem Bracia, y Siostry Szkaplerza Świętego zaszczycają się być synami, y corkami MARYI Panny Matki Bożej, bo osobliwym sposobem wpisując się w to Bractwo, oddają się jej za synów, y za córki, y przyrzekają ją czcić, y szanować jako Matkę. Zkąd o każdym z nich można mówić do Panny Przenajświętszej: *Mulier ecce Filius tuus*! O przenaychwaleniejsza Matko Boża, oto Syn twój! Oto Corka twoja!

Rodzice, którzy mają swoich własnych przyrodzonych synów, nie przysposabiają sobie innych. Lecz Ojca przedwiecznego BOGA naszego taka jest ku nam miłość, że lubo ma przed wieki rodzonego Syna

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

Syna swego, sobie społifotnego, społwiecznego, y sobie rownego, przecież nas za synów przyjął, y przysposobił. *1. Joan: 3. Videte, qualem charitatem dedit nobis Pater, ut filii DEI nominemur & simus!* Patrząc y dobrze uważajcie, jaką miłością nas BOG wszechmogący ukochał, iż nas za synów swoich obrał, y przyjął, iż prawdziwie synami Bożemi możemy się nazywać, y być. Podobną miłością y MARYA Panna kocha Święty Zakon Karmelitański, y Bractwo Szkaplerza Świętego: która lubo ma rodzonego Syna swego BOGU Ojcu, y Duchowi Świętemu rownego, jednak chciała mieć przysposobionych Synów na gorze Karmelu y w Bractwie Szkaplerza zostających, których Macierzyńskim affektem jako Synów swoich kocha, y pielęgnuje.

Ale to trzeba dobrze postrzedz, y uważać, iż który Ojciec, abo Matka przysposabia sobie kogo za syna, zachodzi między niemi spólne z obu stron przymierze. Ojciec, abo Matka bierze go za syna swego, za dziedzica dobr swoich, y jemu łaskę, y affekt oycowski, abo macierzyński deklaruje. Wzajemnie syn przysposobiony przyrzeka Ojcu, abo Matce przysposabiającemu wszelką synowską miłość, wdzięczność, y usługę. Tak P. BOG przy Chrzcie Świętym, przyjmując nas za synów swoich, tę na nas kondycją kładzie, abyśmy się wyrzekli szatana, y wszystkich spraw jego, abyśmy P. BOGA z całego serca kochali, abyśmy przykazania jego chowali: czego my dotrzymać przez chrześtnych Ojców przyrzekamy.

Tymże sposobem y Matka Przenajświętsza Bogarodzica Panna Bracia, y Siostry Szkaplerne przyjmuje za Synów, y za Córki swoje, y im affekt Macierzyński obiecuje pod tą kondycją, jeżeli jej, y Synowi jej BOGU swemu będą wiernie służyli, jeżeli będą się starali przykazania Boże chować, BOGA dobrowolnym grzechem nie obrażać, według stanu swego czystość duszy, y ciała zachować, y onę jakim nabożeństwem, ile zabawy dopuszczają czcić y wenerować. Y toto jest przymierze, które Matka Przenajświętsza zawiera z Bracia-

Ska-

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

Szkaplerza Świętego! Ona obiera ich za Synów, a oni obierają ją za Matkę; ona przyrzeka im Macierzyński affekt, a oni przyrzekają jej synowską miłość, wdzięczność, y posłuszeństwo w zachowaniu jej y Syna jego woli, to jest: prowadzić życie Chrześcijańskie, święte, pobożne według przykazań Bożych. O święte przymierze! o chwalebna zмова! o zbawienny kontrakt! Czy może być ściślejsze przymierze, jako Matki z Synami? czy może być chwalebniejszy kontrakt nad ten, który się czyni z Matką Bożą, y z samym P. Bogiem?

Ale MARYI Pannie nie dość było zawrzeć przymierze z Synami swojemi przysposobionemi, ale chciała jeszcze tego przymierza dać znak widomy, na któryby spojrzawszy Synowie jej, przypominali sobie kondycję zawartą w tym przymierzu. A ten znak jest Szkaplerz Święty, który Matka Boża dała, jakom rzekł Błogosławionemu Symonowi Stokowi, mówiąc: *Dilecte Fili, accipe tui Ordinis Scapulare, signum foederis, & pacti sempiterni*. Kochany Synu mój, bierz ten Szkaplerz na znak przymierza, y zмowy wiecznej.

Po uniwersalnym potopie Gen. 13. Pan BOG uczynił przymierze z ludźmi, iż ich nie miał powszechnym potopem karać: y na znak tego przymierza położył łuk, abo tęczę na obłokach. *Arcum meum ponam in nubibus: erit signum foederis inter me, & terram*. Jako Pan BOG położył łuk swój, abo tęczę na obłoku rośniętym jako znak wiecznego przymierza między Bogiem, y ludźmi; tak MARYA Panna dała Błogosławionemu Symonowi Stokowi Szkaplerz, jako znak wiecznego przymierza, które zawarła z Synami swymi przysposobionemi, którym znać dała, iż z niemi tak się łączy, jak Matka z synami.

O przedziwna miłości MARYI Panny ku braci Szkaplerza Świętego, że ich Matka Boża uznawa za synów swoich! ale oraz jak wielka chwala braci tego bractwa, że oni Matkę Bożą mają za swoją Matkę! Jeśli bowiem zaszczykali się niegdyś Żydzi, że mieli Ojca Abrahama: *Patrem habemus Abraham!* daleko chwalebniejszy mogą zaszczy-

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

zaszczycać się Bracia Szkaplerni, że mamy Matkę MARYA! y bezpiecznie mogą mówić: Synami MARYI jesteśmy!

Chwalebny wprawdzie jest zaszczyt nazywać się synami MARYI, y jej sukienkę na plecach nościć, ale to nie wiele wam, najmilszy bracia, pomoże, jeżeli z imieniem Synów MARYI, nie będziecie naśladowali cnot Przenajświętszej Matki waszej. *Joan: 8.* Gdy się Żydzi popisowali, że mieli Ojca Abrahama, *Pater noster Abraham est*, Pan JEZUS im odpowiedział: *Si filii Abrahae estis, facite opera Abrahae*. Jeśli synami Abrahama jesteście, czynicież uczynki Abrahama, naśladowcież Ojca waszego w cnotach, w pełnieniu woli Bożej. Toż samo y braci Szkaplernym mówić potrzeba: Jeśli Synami MARYI jesteście, czynicież uczynki MARYI, naśladowcie ją w czystości sumnienia, w wypełnieniu woli Bożej w przykazaniach Bożych ogłoszonej; naśladowcie ją w pokorze, w skromności, w cierpliwości, y w innych cnotach. *Quotquot diligitis MARIAM, MARIAM induite: haec splendeat in moribus, haec fulgeat in actibus*: mowi Bonawentura Święty. Ktorzykolwiek MARYA Pannę kochać, przyobleczcie się nie tylko w sukienkę jej, nie tylko na plecach noście jej Szkaplerz, ale oraz przyobleczcie się w jej cnoty, w jej święte obyczaje.

Galat: 3. S. Paweł twierdzi, że wszyscy ochrzczeni, w Chrystusa się oblekli. *Quicumque in Christo baptizati estis, Christum induistis*. O piękna, o droga, o chwalebna każdego Chrześcijanina sukienko, którą każdy Chrześcijanin przy Chrzcie S. się przyobleka! bo się przyobleka w Chrystusa, to jest: w sukienkę Chrystusową, która jest łaską Bożą na dusze nasze wlałą, z zasług Chrystusowych nam daną, która nas czyni synami Bożemi, y dziedzicami królestwa niebieskiego. Ale na to trzeba pamiętać, że jakom wyżej namienił, przy tych obyczajach przy Chrzcie Świętym, niejaki kontrakt, y przymierze z Panem Bogiem uczyniliśmy, przez który obowiązaliśmy się Chrystusa Pana naśladować: Dano nam zaraz po Chrzcie Świętym sukien-

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

kę białą na ten znak, abyśmy szatę niewinności na Chrzcie wziętą niezmazaną dochowali aż do śmierci naszej, y z oną staneli na sądzie Bożym. Podobnym sposobem y MARYA Panna wpisującym się w to bractwo daje sukienkę Szkaplerza Imieniem JEZUSA, y MARYI naznaczoną, na ten znak, abyśmy JEZUSA, y MARYA naśladowali, abyśmy których Imię na ciele nośm, ich też w obyczajach nośm, y oraz abyśmy od nich protekcyą, y obronę mieli: bo Szkaplerz, nie tylko jest znakiem przymierza, ale oraz y znakiem protekcyi, y obrony.

CZĘŚC W T O R A.

Psalm: 44. W. 10. Ukoronowany Prorok z Ducha S. przejrzał, że Matka Boża w chwale wieczney miała stanąć po prawicy Syna swego w odzieniu złotym, okrażona rozlicznościami. *Asistit Regina a dextris tuis in vestitu deaurato, circumdata varietatibus:* insza wersja czyta *circumdata scutis*. Okrażona tarczami, puklerzami. Stoi przy boku Syna swego MARYA Panna okrażona, otoczona tarczami na obronę Synów swoich przysposobionych: jedną tarczą ochrania ich od gniewu Bożego, drugą broni od postrzałów szatańskich, inną broni od niezliczonych niebezpieczeństw, przypadków, chorób, nagłej śmierci. Ztąd Szkaplerz od MARYI Panny dany Błogosławionemu Symonowi Stokowi, zda się być na to danym, aby był widomym znakiem protekcyi, y obrony, w ktorej są Bracia Szkaplerza Świętego u Matki Przenajświętszey. Jako Chrystus Pan postanowił Sakramenta, ktore są znakami widomymi sprawującymi wewnątrz łaskę Bożą niewidomą; tak MARYA postanowiła Szkaplerz jako znak widomy obrony swojej, ktorej ci doznawają, którzy ten znak nabożnie noszą. Prawdać to jest, że ten znak nie jest Sakramentem: bo żaden nie może stanowić Sakramentu, tylko sam Pan BOG Chrystus JEZUS: jednakże ma coś nakształt Sakramentu, iż jest znakiem widomym obrony MARYI Panny: bo jako Sakrament

naprzy-

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

naprzykład Chrztu, Bierzmowania należyćie przyjęty wzbudza BOGA do dania łaski swej przyjmującemu; tak Szkaplerz nabożnie noszony, pobudza Matkę Przenajświętszą, aby dała swoją protekcyą, y obronę nabożnie Szkaplerz noszącemu.

O znaku niebieski! o znaku przedziwny Szkaplerzu Święty! kto cię nabożnie noś, noś nieomyślnie znak protekcyi Matki Bożey! kto pilnym zostaje w tym bractwie, zostaje w opiece Przenajświętszey Bogarodżicy! Kto żyje według ustaw tego bractwa, żyje, y umiera w protekcyi y obronie Matki Bożey. Kto może wyliczyć skutki obrony Matki Bożey, ktorej doznali nabożnie Szkaplerz noszący? jak wielu ich z stanu grzechu MARYA Panna przyprowadziła do stanu łaski? jak wielu Panna Przenajświętsza od mocy szatańskiej obroniła? jak wielu chorych cudownie uzdrowiła? jak wielu tonących ratowała, y z ostącały toni zdrowych na brzeg wyniosła? jak wielu śmiertelnie raniionych uzdrowiła? jak wielu z rąk rozbojniczych wyrwała? jak wielu w różnych przypadkach ratowała? Tych, y innych cudownych skutków protekcyi Matki Przenajświętszey świadom jest cały świat, których zliczyć nie można: w niebie da BOG lepiej dowiedzieć się, gdy z Protektorką naszą na twarz BOGA wszystko wiedzącego zapatrować się będziemy.

Wy tedy wszyscy, którzyście się w Bractwo Szkaplerza wpisali, bezpiecznie pokładajcie swoją ufność w protekcyi Matki Przenajświętszey! Ona was we wszelkich przypadkach będzie broniła, będzie ratowała, bylebyście ten znak protekcyi jej nabożnie nośm. Lecz niestetyż, nie nałóżcie sobie, wielu jest takich w tym Bractwie, którzy tę świętą sukienkę grzechami swemi szpecą, y mają! y nosząc znak protekcyi MARYI Panny, onę y Syna jej grzechami swemi do gniewu pobudzają! Tacy inaczej sukienkę pokazują, y mówią, inaczej uczynkami: Sukienkę, którą noszą, mówią: *protege nos!* broń nas, i uczynkami wołają: nie broń nas. MARYA jednak wszystkich braci Szkaplerza swego broni, wszystkich ma w opiece swojej

F

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

swojej tak dobrych, jako y złych, tak sprawiedliwych, jako y grzesznych, ale nie zarowno. Jako bowiem P. BOG wszystkim y grzesznikom, y niegodnym pomoc łaski swojej daje, ale nie równo wszystkim: tak y MARYA P. wszystkim wprawdzie jej Szkaplerz noszących ma w swojej obronie, w swojej protekcyi, ale nie wszystkich zarowno: bo sprawiedliwych barźciej kocha, a zatym większe ma o nich staranie, większą opiekę. Ma wprawdzie MARYA Panna staranie y o grzesznych synach swoich przysposobionych, ale nie o zakamiałych w grzechu, nie o trwających w złym nałogu; ale ma staranie o grzeszoikach, którzy chcą z grzechu powstać, którzy żądają z Synem jej pojednać się. Kto bowiem będzie trzymał, żeby Matka Boża miała mieć w osobliwej swojej protekcyi, y obronie tego, który Syna jej powtornie krzyżuje, który sprosne życie prowadzi, który w niezgodzie, w ustawicznych swarach z bliźnim żyje. Takim trzeba się bać, ażeby ten znak protekcyi MARYI Panny, to jest: Szkaplerz nie był próżnym znakiem, nie nieznaczającym, a co gorsza, ażeby nie był znakiem BOGA, y Matkę Bożą do gniewu pobudzającym. Bo jakom powiedział w pierwszej części kazania, że Sukienka albo Szkaplerz dany jest na znak przymierza zawartego, przez który wpisując się w to Bractwo przyrzekł wiernie służyć BOGU, y Matce Bożej: a kto tej kondycyi nie dotrzymuje, tym samym uwalnia y drugą stronę do niedotrzymania deklarowanej łaski: a zatym y MARYA Panna przestaje być obowiązana dotrzymać deklaracyą swoją, przez którą przyrzekła go mieć w opiece, protekcyi, y obronie swojej. Łamiący pakta albo przymierze nie do miłości, nie do protekcyi, ale do gniewu, do kary pobudza tego, z którym uczynił pakta.

Przeto najmilsi Bracia, tak noście sukienkę MARYI Panny, aby ona była skutecznym znakiem, żeście wy z MARYĄ Panną zawarli wieczne przymierze, przez które wy oddaliście się Matce Bożej za synów, a Matka Boża przyrzekła być Matką waszą; wysście przyob-

cali

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

cali jej, y Synowi jej wiernie y nabożnie służyć, y w nienaruszonej według stanu swego czystości żyć, a Matka Przenajświętsza deklarowała was, jako Synów swoich w opiece, y w obronie mieć. Nie jest to skuteczny znak, kiedy to, co ten znak znaczy, do skutku się nie przyprowadza. Kto nośi Szkaplerz znak przymierza z MARYĄ zawartego, a kondycyi w tym przymierzu zawartych nie chowa, u takiego Szkaplerz nie jest znakiem skutecznym: bo skuteczność na wykonaniu skutku zależy.

A jeśli ten Szkaplerz będzie skutecznym znakiem przymierza zawartego z Matką Bożą uczynionego, to jest: jeżeli to przymierze do skutku samego będziecie przyprowadzać, zapewne będzie oraz y skutecznym znakiem protekcyi, y obrony Panny Przenajświętszej, to jest: w samym skutku, w samej rzeczy przenajdosłowniej Matka Boża będzie was miała w swojej opiece, w swojej obronie, y będzie was ratowała we wszelkich potrzebach, y będzie broniła od wszystkiego złego. A tak Szkaplerz nie tylko będzie znakiem protekcyi Matki Boskiej, ale też będzie skutecznym znakiem zbawienia wiecznego, jako wam dowodnie pokażę w tej ostatniej części mojej.

CZĘŚC TRZECIA.

Szkaplerz jest znakiem zbawienia.

Tajemnica zbawienia naszego tak jest nam zakryta, iż jako naucza *Concilium Tridentinum*, żaden człowiek bez osobnego objawienia Bożego pewno nie może wiedzieć, że jest z liczby wybranych do chwały wiecznej. Ta głęboka tajemnica jest pieczęcią samego BOGA zapieczętowana: nikt w nią weyrzeć nie może: samemu BOGU tylko wiadoma jest liczba przeznaczonych do nieba: wie P. BOG, którzy są jego. 2. *Timoth:* 2.

Libo o tej tajemnicy pewnej wiadomości nie masz między ludźmi, atoli są niektóre znaki, które moralną pewność czynią, którzy

fa

fa

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

są do nieba wybrani! Między infzemi znakami przeznaczenia do nieba S. Bernard, S. Anzelm, y S. Bonawentura kładą osobliwe nabożeństwo do MARYI Panny Matki Bożej. Bo Panna Przenajświętsza wiele może w niebie, a jako mówi S. Piotr Damiani, wszelka moc na niebie, y na ziemi od Syna swego BOGA Wszzechmogącego dana jest MARYI: czego ona zechce, to uprosi, y zjedna u Syna swego. Czego bowiem Matka, a jeszcze taka Matka, jaka jest MARYA Panna, czego nie uprosi u Syna swego, a jeszcze u takiego Syna, jakim jest Chrystus JEZUS, który Matkę swoją nieskończenie kocha! Przeto Matka Boża będąc tak można u Syna swego widząc Klientów swoich z ułomności ludzkiej upadłych w grzech, uprasza dla nich u Syna swego łaskę naprzód do powstania z grzechu, potem łaskę a do poprawy żywota, potem do wytrwania w dobrym: y tak nabożni Klientowie Matki Bożej temi łaskami Bożemi wspomóceni otrzymują zbawienie wieczne.

Co się mówi o wszystkich dewotach nabożnych do Najświętszej Panny, toż samo osobliwyszem prawem trzeba mówić o Braci, y Siostrach Szkaplerza Świętego: bo ten Szkaplerz, jeżeli go nabożnie noszą, jest znakiem im zbawienia wiecznego: bo nato jest od Matki Boskiej Symonowi Stokowi dany. *Fili accipe signum salutis.*

Rzekłem, że Szkaplerz tym jest znakiem zbawienia wiecznego, którzy go nabożnie noszą, to jest: którzy go noszą z affektu ku Panu JEZUSOWI, y ku Matce jego, którzy ustawy Bractwa tego zachowują, którzy w nienaruszonej czystości aż do śmierci żyją, którzy Pana BOGA grzechem ciężkim nie obrażają: bo Matka Przenajświętsza widząc ich tę sukienkę nabożnie noszących, y ustawy tego Świętego Bractwa pełniących, ich osobliwym affektem kocha, ich w swojej opiece, y protekcyi trzyma, od nich okazuje do grzechu odłata, y im tak wielką moc łask Bożych u Syna swego uprasza, iż im prawie nie podobna jest zginąć: y tak Szkaplerz nabożnie noszony, jest znakiem zbawienia noszącym.

Może

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego.

Może się kto y z Katolików dziwować śmiać, afserecyi Ss. Anzelm, y Bernarda, którzy odważnie twierdzą, że niepodobna jest tym na wieki zginąć, którzy nabożni są do Matki Bożej. Jako bowiem nabożny do Matki Bożej nie może zginąć: wszak może w grzech śmiertelny wpaść, może w nim aż do śmierci trwać, y tak w grzechu umarłszy, na wieki być potępionym! Prawdać to może się trafić, ale to barzo rzadko się trafia. Przeto co pomienieni Święci Doktorowie mówią: iż niepodobna jest, aby nabożny do MARYI Panny zginął, to rozumieć potrzeba, iż to barzo trudno, y rzadko się trafia: jako gdy P. JEZUS mówi, iż niepodobna bogaczowi wnieść do królestwa niebieskiego, tu niepodobno, to samo znaczy, co trudno, y barzo rzadko: tak gdy Oycowie SS. y Kaznodzieje mówią, że nie podobna rzecz jest, ażeby ten zginął, kto MARYI służy, trzeba rozumieć przez niepodobno, nie cale niepodobno, ale trudno, y rzadko. Bo MARYA P. prawdziwym swoim sługom tyle łask u Syna swego uprasza, iż za ich oświeceniem, y pomocą barzo trudno jest, y prawie moralnie niepodobno im, ażeby się mieli dobrowolnie odważyć na grzech śmiertelny, a zatym moralnie niepodobna, aby oni zginęli na wieki.

Raduycie się w duchu wszyscy Słudzy MARYI Panny! wszyscy Klientowie! wszyscy Synowie przyposobieni, wszyscy nabożni do Matki Bożej! osobliwie raduycie się w MARYI Pannie, Bracia, y Siostry Szkaplerza Świętego! bo wasze imiona wpisane w Bractwo, są oraz wpisane w księgę żywota: a zatym tak o zbawieniu waszym pewni, y bezpieczni jesteście, iż wam prawie niepodobna jest, abyście zginęli; bylebyście MARYA Pannę, z którą wpisując się w to Bractwo zawarliście przymierze, synowskim affektem kochali, nabożnym sercem, usty, y innemi przysługami czcili, bylebyście ustawy Bractwa zachowali, żyjąc w czystości duszy y ciała. A tak wam Szkaplerz jest nieomylnym znakiem zbawienia wiecznego.

Lecz ach niefortunnie, jak wielu takich jest, którzy Szkaplerz na szyi

zawie-

Na Uroczystość Szkaplerza Świętego

zawieszony noszą, a o wypełnieniu ustaw Brackich, o czystości sumienia, o ścisłej służbie BOGU, y MARYI Pannie nie myślą! rozumieją, że nigdy nie zginą wiecznie, iż Szkaplerz znak zbawienia na plecach noszą! ale się ciężko oszukiwają: bo Szkaplerz powinien dwie rzeczy zawierać, to jest: szatę wyszytą Imieniem JEZUSA, y MARYI, którą noszą, y ducha wewnętrznego, z którym tę sukienkę noszą. Te dwie rzeczy tak są z sobą spojone, y złączone, że kto by tę sukienkę nośił bez wewnętrznego ducha, toby ta sukienka nie mu nie pomogła; y nie byłaby prawdziwym Szkaplerzem, ale trupem Szkaplerza: jako ciało bez duszy trupem jest, jako y wiara, według S. Bernarda, bez miłości trupem się zowie, tak y ta Bracka Sukienka nie złączona z wewnętrznym duchem, z wewnętrznym nabożeństwem nie jest prawdziwym Szkaplerzem, ale tylko trupem, y pozorem Szkaplerza: y jako wiara odłączona od miłości, zbawienia nie sprawuje; tak y Szkaplerz jeżeli nie będzie złączony z duchem tego, który go nośi, nie w nim nie będzie sprawował, nie będzie mu znakiem zbawienia wiecznego. Co prosię sprawuje Szkaplerz na ścienie, na kółku wiszący? nic: bo kółek, aho ściana ducha żadnego nie ma: tak y Szkaplerz na ramionach człowieka bez żadnego duchownego technienia noszony, nie nie sprawuje, nie nie znaczy.

Przeto najmilsi Bracia, y Siostry Szkaplerza Świętego, tę sukienkę noście z duchem wewnętrznym, z duchem nabożeństwa, y miłości ku JEZUSOWI, y MARYI. Ile razy kładziecie na się Szkaplerz, tyle razy wprzód nabożnie pocałujcie Najświętsze Imiona JEZUSA, y MARYI na Szkaplerzu wyszyte, Pańu JEZUSOWI, y Matce jego Przenajświętszey w opiekę, y w obronę się oddając, y owę zwyczajną modlitewkę odmawiając: O Pani moja, Święta MARYA, ja twojej łasce, y osobliwej straży, y we wnętrzości miłosierdzia twego polecam duszę moją, y ciało moje, żywot, y śmierć moją. A w Szkaplerz przybrawszy się, imaginujcie sobie, że jako Synowie w sukienkę Matki waszey przybraliście się, w której tak chodźcie, y sprawuy.

Wniebowzięcie Najświętszey Panny MARYI.

sprawujcie się, jako przyśtoi na Synów tak wielkiej Matki, y onę jako Matkę swoją Synowskim affektem czcicie. Czcicie zaś Matki nie będziecie, jeżeli Syna jej jednorodzonego obrażać będziecie. Wiecie bowiem jak Matki gorliwe są o nieczciść synów swoich rodzonych. Przeto jeżeli chcecie być w łasce tak u Syna, jako y u Matki, strażcie się chować pilnie ustawy Bractwa waszego: a tak Szkaplerz będzie wam znakiem nie tylko przymierza y obrony, ale też y zbawienia wiecznego.

K A Z A N I E

Na Uroczystość Wniebowzięcia Najs: P. M. Matki Bożej.
Siedząc u nog Pańskich, słuchała słowa
jego. *Luc: 10.*

Przenajświętsza Panna jest wynwyższona, bo była uniżona.

Dziś to sprawdziło się, co niegdyś MARYA Panna, poczwąszy w żywocie Syna Bożego, w pienu swym prorokowała temi słowy: *Deposuit potentes de sede, & exaltavit humiles.* Złożył potężnych Mocarzy z tronu, a wyniośł upokorzonych. Bo dnia dzisiejszego P. BOG najmilszą swoją Matkę wyniośł w chwale niebieskiej nad wszystkie kreatury, jako dzisiaj śpiewa Kościół S. w jedney antyfonie. *Exaltata est S. DEI Genitrix:* Wynieśiona jest Przenaybłogosławieńska Matka Boża nad wszystkie Anielskie chory, nad Cherubinow, y Serafinow do niebieskich krolestw. Wynieśiona jest Bogarodzica w niebie do najwyższej chwały, bo na ziemi najniżey się uniżała. Matka Boża swe wywyższenie powinna jest swemu poniżeniu. Nigdy żadna kreatura tak wysoko nie jest wynieśiona, jak MARYA Matka Boża: bo też żadna kreatura tak głęboko nie uniżyła się, jak Panna Przenajświętsza.

Nie możemy lepiej uczcić Panny Przenajświętszey dziś do najwyższej

wyższej w niebie chwały wywyższonej, jako naśladowaniem jej pokory, która ją tak wysoko wyniosła. Przeto nauczymy się od czci najgodniejszej Matki Bożej być na ziemi pokornymi, y uniżonemi; abyśmy w niebie z nią byli podwyższonemi. Obaczmyż tedy na tym kazaniu, jako Panna Przenajświętsza uniżając się, jest podniesiona! Co abyśmy lepiej pojęli, naprzód: badamy się o przyczynę uniżenia, y wywyższenia Matki Bożej. MARYA Panna przyczynę, y źródło uniżenia swego znalazła w sobie samej; a przyczynę wywyższenia swego znalazła w najgodniejszym Synu swoim. MARYA Panna uniżała się, bo była kreaturą; MARYA Panna jest wywyższona, bo najmiłszy Syn jej JEZUS Chrystus Pan y Zbawiciel nasz napełnił ją łaskami swemi. MARYA była pokorna, bo wiedziała czym była: MARYA jest wyniesiona: bo знаła Pana JEZUSA, y Pan JEZUS ją znał.

Obaczmyż za pomocą Bożą, jak głęboko Przenajświętsza Panna uniżała się, a jak wysoko ją Syn jej najmiłszy JEZUS Chrystus wyniosł y wywyższył? Y to będzie materia mowy mojej we dwóch częściach tej nauki duchownej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Uniżoność Przenajświętszej MARYI Panny.

Panna Przenajświętsza znała siebie samą, przeto się zniżała, y wszystko BOGU przypisowała. Znała siebie samą. A coż w sobie widziała Panna Najświętsza? Widziała swoją podłość, jako sama zeznawa w swoim pieciu: *Wyrzał BOG na podłość Służebnicy swojej*: Y na tym to mocnym fundamencie głębokiej pokory zakładała budynki świętobliwości. Nie nadęła jej wielkość łask Bożych jej hojnie od BOGA konferowanych: w porządku tych łask, w które obficie opływała, nie zapominała ona czym była, to jest: jako o sobie rozumiała, podług Służebnicę Bożą: *wyrzał Pan na podłość Służebnicy swojej*.

My,

My, Chrześcianie, chcemy, abyśmy swego czasu z Matką Bożą byli wywyższeni, a tego wywyższenia fundamentu nie zakładamy, który zawisł na poznaniu podłości naszej. Zapominamy, czym my jesteśmy: nie widzimy tego, co z istoty mamy. Panna Przenajświętsza nie widzi w sobie, tylko podłość swoją, a my nie świadomi podłości naszej nie w nas nie widzimy, tylko przymioty jakie chymeryczne, które nie są w rzeczy samej, ale tylko w fantazji przez imaginacyą urojone: a jednak y te nas nadymają, jakoby coś w rzeczy samej były. Nauczmy się naśladować przykładu MARYI Panny; nauczmy się być pokornymi na wzór Matki Bożej: y dla tego uczmy się poznawać naszą podłość.

Prawdziwy sposób dostąpienia gruntownej pokory, jest znać nas samych. My jesteśmy ślepiemi, my jesteśmy ubogiem, my jesteśmy grzesznikami: y toć to jest nasz dział, toć to jest nasze dziedzictwo podłość sama.

My jesteśmy ślepiemi! y toć to nas obowiązuje, ażebyśmy się ustawicznie uciekali do BOGA, prosząc go, aby oświecił ciemności nasze. *Panie, oświeć ciemności moje*. Mawiał Król y Prorok Dawid Ps. 17. W. 29. Uważcie dobrze te słowa: *ciemności moje*, bo ciemności na rozumie są to własność nasza: nam własna rzecz jest, że my z nas samych ciemni na rozumie jesteśmy! nie widzimy co dobrego, y zbawionego jest, a co naszemu zbawieniu szkodliwego.

Nasze ubóstwo jest takie, że nic z nas samych nie mamy. Dawid będąc bogatym z łaski Bożej Królem, wyrzawszy w siebie samego, wołał do BOGA Ps. 85. *Panie wysłuchaj mię: bo nędzny y ubogi ja jestem*. Nic z siebie nie mam: twoje jest ciało, twoja dusza, twoje zmysły, twoje zdrowie, y czerstwość, twoja fortuna, wszystko to twoje, cokolwiek jestem, y mam; a nic od siebie nie mam, ale wszystko od ciebie: *inops & pauper sum ego*.

Stan grzesznika najbarżiej powinien nas wieść do poznania naszej podłości. Nic tak barzo podłym nie czyni człowieka, jako

G

grzech.

Wniebowzięcie Najsł. Panny MARYI.

grzech. A my wszyscy grzesznikami jesteśmy: grzesznikami się rodźim, grzesznikami żyjemy, odważając się na tak wiele grzechów, y będąc skłonnemi popełnić wszystkie grzechy, którekolwiek mogą być na świecie. Y toto miałoby nas pobudzać do głębszej pokory, niż była u Matki Przenajświętszej, która żadnemu grzechowi nie podlegała! Toto miałoby nas prowadzić do podziwiania nad nieskończonym miłosierdziem BOGA naszego, że raczy patrzeć na podłość naszą.

Powtore: uważmy submisję Panny Przenajświętszej. Luc: 1. W. 38. *Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.* Czy może być większa submisja, jako ta? Ledwo Panna Przenajśw: może to pojąć, co jej Anioł oznajmuje: *quomodo fiet istud?* jako to może być? a jednak zaraz tegoż momentu poddaje swoy rozum pod słowa Anioła Imieniem Boskim zwiastującego. Gdyby ona chciała wnieść w dysputę z Aniołem, co niemiaby przyszło argumentów, y racyi na przeciw. Mogłaby mówić: y takac to jest okazałość, y apparencyja Krola nad Krolami? Tak podle urodzenie czy przytosi na tak wielkiego Pana? Nic tego MARYA Panna nie widzi, wiara jej wszystko poymuje: adoruje słowa Boże wszechmocne, choć się jej niepodobne zdają. Wierney duszy do poddania rozumowi więcey nie potrzeba; dość jej tego, że BOG mówi.

Otoż mamy wielki przykład ślepego, iż tak rzekę, posłuszeństwa w MARYI Pannie. Czy może być mocniejsza nam pobudka do submisji, jako posłuszeństwo MARYI Panny? Ażeby nasza submisja, jakkolwiek przybliżała się do submisji Matki Bożej, powinna mieć dwie essentialne dyspozycye, abo gotowości. Pierwsza: abyśmy gotowi byli na wszystkie przypadki tego życia, które na nas Opatrzność Boska przepuszcza. Druga: abyśmy gotowi byli podlegać rozkazom tych, których nam P. BOG dał za starszych naszych, kiedy oni rozkazują, co Boskiey woli nie jest przeciwno. Natenczas będziemy mieli submisję, abo podległość pod wolą Boską w różnych przypadkach

Wniebowzięcie Najsł. P. MARYI.

padkach tego życia, kiedy będziemy mogli mówić z S. Pawłem Philip: 4. W. 12. *Nauczyłem się ja prześwatać na tym, co mam: umiem y uniażać się, umiem y obfitować, wszędy y we wszystkim jestem wyćwiczony: umiem y łaknąć, y być nasyconym, y obfitować, y niedostatek cierpieć.*

Naypewniejszy zaś sposób przyięcia do tej obojętności, y podlegania woli Bożej w każdym przypadku, jest pamiętać dobrze, że my jesteśmy grzesznikami: a zatym nam nic nie powinno. Wszystko to, co nam Pan BOG daje, z łaski y z miłosierdzia swego daje: kiedy nam ręki swey umyka, nie powinniśmy na to narzekać, że P. BOG nam tego y tego nie daje: bo to nam nie jest powinno. Może Pan BOG nam odebrać, co dał: a my dla tego nie mamy żadney racyi ani mraczeć, ani narzekać na P. BOGA, którego sądy zawsze są sprawiedliwe.

Nie mniej sprawiedliwa rzecz jest podlegać, y submittować się pod rząd tych wszystkich, którym P. BOG dał moc, y zwierzchność nad nami: bo jako naucza S. Paweł Rom: 13. W. 1. *Nie masz zwierzchności, jedno od BOGA: a te które są zwierzchności, są od BOGA postanowione.* Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu: y którzy się sprzeciwiają, potępienie sobie odnoszą. Ty synu, sprzeciwiasz się Oycu twemu, sprzeciwiasz się samemu BOGU. Ty mężatko powstajesz na męża twego, powstajesz na samego BOGA. Co Pan BOG przez się przykazuje, y co P. BOG przykazuje przez Przełożonych naszych, tenże sam jest BOG; taż sama jest moc, y powaga! Przeto kto nie słucha prawney zwierzchności, nie słucha samego BOGA, który jako Pan całego świata chce, ażebyśmy byli rządzeni przez zwierzchność od niego postanowioną.

Pokora przywodziła Pannę Przenajświętszą do uważania samey siebie, y nie w sobie samey nie upatrywała, tylko szczere swoje nicestwo; a cokolwiek miała, to znała barzo dobrze, że wszystko to pochodziło od BOGA, a nie od niej samey: przeto wszystkie przymioty, y dary sobie obficie udzielone nie sobie, ale jedynie BOGU

Wniebowzięcie Najsł: P. MARYI.

przypisowała, BOGU za nie dzięki y chwałę oddawała. Posłuchajmy jej dziękczynienia BOGU Luc: 1. W. 16. *Wielbi dusza moja Pana, y rozradował się duch mój w BOGU Zbawicielu swoim. Wielbi, to jest: wielce wychwała, wynasza dusza moja Pana. Panna Przenajświętsza nie chwali się sama, ale chwałę oddaje BOGU. Y rozradował się duch mój w BOGU Zbawicielu swoim. Panna Przenajświętsza nie raduje się sama w sobie, ale w BOGU Zbawicielu swoim. Zna ona dobrze, że nie od siebie samej, ale wszystko od BOGA ma: stąd uznawa podłość swoją, y onę przed całym światem głosi w pieńiu swoim: Wyrzał P. na podłość służebnicy swojej. My, Chrześcijanie, dobrze wbiłmy w pamięć ten sentyment y uwagę Panny Przenajświętszej: że wszystko od BOGA pochodzi, że nie nie mamy od siebie, ale cokolwiek jesteśmy, y mamy, to wszystko jedynie od BOGA mamy. Co masz, czegoś nie wziął? pyta się S. Apostoł 1. Cor: 4. W. 7. Masz jasny rozum, bystry dowcip, drugi masz różne przemysły do uczciwego zachowania życia, inszy masz siłę, czerstwość, dobre zdrowie: rola twoja jest żyźna, przynosi owoc obfity, pracy twojej we wszystkim się szczęści. Wszystko to od BOGA pochodzi! to masz, czegoś nie wziął?*

Baruch Prorok c. 1. W. 16. opłakuje ślepotę tych ludzi, którzy dary Boże sobie przypisują: *Będą się, prawi, cieszyć, y radować, y będą ofiarę oddawać matni swojej y sieci swojej, to jest: nie BOGU będą dziękować za te dary, które oni jako siecią jaką obficie u BOGA zagarnęli, ale przypiszą to pracy swojej, przemysłom y industryom swoim. Ale to jest gruba niewiadość, ciemna rozum ślepoty, nie znać skąd to wszystko pochodzi, nie znać swojej niedośćności, y swojej podłości. Kto zna podłość swoją, nicestwo swoje, niemoc swoją, uznawa BOGA Autorem, y Dawcą wszystkiego tego: co sam ma, y co w drugim widzi: y oddaje BOGU należyty pokłon, y chwałę, mówiąc z Apostołem 1. Tim: 1. W. 17. *Krolowi wiekom nieśmiertelnemu, y niewidomemu, samemu jednemu BOGU niech będzie**

dzie

Wniebowzięcie Najsł: P. MARYI.

dzie cześć, y chwała na wieki wiekom. Od niego mamy wszystko, od niego mamy to jesteśmy, czym jesteśmy, od niego mamy duszę, ciało, życie, zdrowie, zmysły, od niego mamy fortunę, dostatki według każdego stanu, jemu niech będzie cześć y chwała! jego niech wielbi dusza nasza! w nim się niech raduje duch nasz! bo wielkie rzeczy nam uczynił, wielkie nam dobrodziejstwa świadczył, który sam możny, y mocny jest, a my samą jesteśmy nędzą, podłością, słabością, niemocą y cale z nas samych niczym jesteśmy.

Przenajświętsza Panna uważając ile z siebie samej nicestwo swoje, a co stąd idzie, podłość swoją, wielce się przed Bogiem unizala: a czym głębiej się unizala, tym wyżej jest podnieśiona. Obaczmy teraz jak wysoko Przenajdosłowniejszą Matkę swoją wyniosł Chrystus! Y to wam przełożę w drugiej części tej mowy mojej.

CZĘŚC WTORA.

Wynwyższenie Przenajświętszej Matki Bożej.

Wynwyższenie Matki Bożej na tych trzech rzeczach zawisła, naprzód: że szła za nauką Pana JEZUSA Syna swego. Powtore: że była napełniona łaską Chrystusową. Potrzeć: że była ukoronowana od Syna swego JEZUSA Chrystusa.

Co do pierwszego: Matka Przenajświętsza doskonale była świadoma nauki Syna swego najmilszego. Nabywa się zaś umiejętność nauki Chrystusowej przez pilne uważanie, y rozmyślanie słów jego przenajświętszych. Matka Przenajświętsza nayspilniej słuchała, y w sercu swoim rozważała słowa Syna swego. Świadczy bowiem Ewangelia Luc: 2. W. 19. *że MARYA Panna wszystkie rzeczy zachowywała, uważając je w sercu swoim.* Ażeby się kto karmił słowem Bożym, nie dość go słuchać, ale też potrzeba je zachować, y do skutku przywieść. Kto słowo Boże uczynkiem pełni, ten musi ono poważać. Wypełnienie słowa Bożego, y onego do skutku przywieść: nie, jest to owoc słuchania y rozmyślania onego.

A cze-

Wniebowzięcie Najswięt: P. MARYI.

A czego nas uczy słowo Boże? Uczy, że ubóstwo, y cierpliwe znoszenie przeciwności, jest gruntownym fundamentem życia Chrześcijańskiego. Y dla tego Pan JEZUS chciał, aby Przenajświętsza jego Matka była uboga, nie opływająca w dostatki tego świata, y żeby doznała utrapienia, y przeciwności tego życia.

Była Matka Przenajświętsza względem bogaczów tego świata uboga: ale to ubóstwo, które ją czyniło miłą, y przyjemną BOGU, nie było jakiegokolwiek ubóstwo, ale ubóstwo sercem, y duchem. Była Najsświętsza Panna uboga, y w rzeczy samej kosztowała owoców, abo skutków ubóstwa, y niedostatku rzeczy ziemskich: ale ona tego stanu swego ubogiego nie chciałaby mieniać z największymi bogactwami. To ubóstwo Panny Przenajświętszej było ubóstwo ducha y serca, które ją prawdziwie ubogą czyniło. Nie każdy bowiem jest prawdziwie ubogi, komu nie dostaje rzeczy, y bogactw ziemskich. Stan ubóstwa, jest stan błogosławieństwa Boskiego *Błogosławieni ubodzy: abowiem ich jest królestwo niebieskie*; jest stan wielkich zasług, y wielce przyjemny BOGU; ale trzeba być niejakołkolwiek ubogim, ale ubogim w duchu, y w sercu. Pełny świat jest ubogich, a między niemi ledwo jeden prawdziwie ubogi, to jest: ubogi według ducha, y serca się nazywa. Gdybym się y was, którzy teraz jesteście w tym Kościele spytał, czy bogatemi, czy ubogiem i jesteście? pewniebyście odpowiedzieli: O Ojczy, jeżeli nie wierysz, że my ubodzy ziemianie na tym padole płaczu jesteśmy, odwiedź tylko nasze domy, a wszędzie u nas pułki znajdiesz, y przyznasz sam nasze ubóstwo. Zezwalam na to, że wam wiele do wygodnego życia nie dostaje, że wy ubóstwo, y niedostatek cierpicie, że ubogiem i jesteście: ale nie o to się pytam: ale pytam się was, czy jesteście ubogiem i w sercu, y w duchu, abo sercem, y duchem? barzo o tym wątpię.

Być ubogim w sercu y w duchu, jest to znać niebezpieczeństwo bogactw, jest to ani kochać, ani żądać dobrego mienia, jest to w swoim ubóstwie BOGA chwalić, błogosławić, y wielbić, jest to BO-

GU

Wniebowzięcie Najsw: Panny MARYI.

GU dziękować za ubogi stan, y z niego się cieszyć, z niego być contentem, jest to swego stanu ubogi poświęcić cierpliwością y podległością pod wolą Bożą chcącą nas do nieba przez ubóstwo prowadzić. Jeżeli macie takie w sercu dyspozycje, BOGU chwala! wy jesteście prawdziwemi według serca, y ducha ubogiem i! wam jest dane od BOGA owo błogosławieństwo: *Błogosławieni ubodzy w duchu: abowiem ich jest królestwo niebieskie*. Ale jeżeli wy opacznie się sprawujecie, jeżeli w waszym ubóstwie utyskujecie, narzekacie, mruczycie, burzycie, szemrzycie: Jeżeli zapatrujecie się na bogactwa ziemskie, jako na prawdziwe dobra, jeżeli przeciwko słowom Ewangelii Świętej trzymacie, że bogaci, we wszelkie dostatki opływający, są szczęśliwemi, y błogosławionemi, nie jesteście ubogiem i w duchu, y w sercu.

Przenajświętsza Bogarodzica Panna kosztowała skutków ubóstwa, czuła, nędze ubóstwa: cierpiała nie małe krzyżyki; ba! trzeba y nader ciężkie krzyże. Najmilszy Syn jej BOG y Zbawiciel nasz nie chciał uwolnić najmilszej Matki swojej od cierpienia, które miało być źródłem chwały jej. Chcecie wiedzieć jak wiele na tym świecie cierpiała Matka Boża? dowiecie się, jeżeli pilnie uważać będziecie, co dla naszego zbawienia cierpiał najmilszy Syn jej, Pan y BOG nasz JEZUS Chrystus. Ona wszędzie Synowi swemu za nas cierpiącemu przytomna była, ona aż do śmierci pod krzyżem umęczonego, y umierającego Syna swego stała. Wszystkie rozgoryczenia, wszystkie korony cierniowej kłoci, wszystkie przedziurawienia rak, y nog ostremi goździami. Serce MARYI Matki Bożej naykochańszej raniły, kłóły, przebiwały. Matka Przenajsw: wiele cierpiała, ale w tym cierpieniu wiele pociech dla siebie znajdowała, pamiętając na słowa Syna swego, iż za nim idąc, trzeba codziennie nosić y dźwigać krzyż swój.

Widzicie jak Panna Przenajświętsza szła za nauką Syna swego. O gdybyśmy my w tym naśladowali Przykładu MARYI Panny. Prawda, że y wy w ubóstwie żyjecie, że y wy wiele ucisków, przeciwno-

ciwno-

Wniebowzięcie Najśm: Panny MARYI.

ciwności cierpieć! á jakże to ponosić! z mruzeniem; z niecierpliwością! y tak wy tracićie owoc cierpliwości waszey. Nauczyć się cierpliwie zność wszystkie dolegliwości y przeciwności wasze, á tak z Matką Bożą poydźcie za nauką Chrystusową.

Drugi stopień wyniesienia Matki Bożej na cym zależy, iż była napełniona łaską Chrystusową. *Luc: 1. W. 23.* Gabriel Archanjół posłany od BOGA wita, y pozdrawia ją, mówiąc: *Zdrowaś MARYA, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionas ty między niewiastami.* Y tać to jest wielkość, ta naywyższa zacność jest, mieć łaskę u BOGA! MARYA Panna nie tylko miała łaskę u BOGA, ale też ona pełna była łaski Bożej. Szczęśliwa zupełność łaski Bożej w MARYI Pannie, która ją miłszą y przyjemniejszą w oczach Boskich czyni nad wszystkich Świętych. Ludzie chwalebni się czynią, gdy honoru dołapią; ale ta mizerna ich chwala. MARYA jest pełna łaski Bożej: toto jest mieć prawdziwą chwałę.

Chrześcianie moi, nie możemy przyść do takiej zupełności łask Bożych, jaką miała MARYA Panna; przynamniej oto się starajmy, abyśmy zachowali, y pomażali tę łaskę Bożą, którą wzięli na Chrzcie Świętym, kiedyśmy przez nią staliśmy się Synami Bożemi. Bądźmy w tym przekonani, że nasza prawdziwa chwala na tym wiecie na tym jest zawisła, że nośim chwalebne to imię Chrześcian, że mamy łaskę Bożą poświęcającą wlaną na dusze nasze, która nas czyni Synami Bożemi miłymi, y przyjemnymi BOGU.

Archanjół Gabryel przywitałszy Pannę Przenajświętszą, przydał: *Pan z tobą.* Pan był z nią; bo była pełna łaski: y Pan będąc z nią, przytomnością swą wywyższał y podnizzał ją. Pan BOG jest życiem duszy naszej, *intantum* my żyjemy, *inquantum* przez łaskę swą poświęcającą Pan BOG jest z nami.

Ále jako Pan ma być z nami, kiedy go grzechami naszymi od nas odpędzamy? Co bowiem grzesznicy, czynićie, kiedy dobrowolnie na grzech zezwalać? jeżeli nie to, co oni słudzy Ewangeliczni

Luc:

Wniebowzięcie Najśm: P. MARYI.

Luc. 19. W. 14. Ktorzy hardzie y zuchwale Panu swemu dziedzicznemu powiedzieli, że *my nie chcemy, aby on panował nad nami.* Wy, grzesznicy, nie chcecie, aby Pan BOG był waszym Krolew, kiedy go obrażacie. Ále BOG Pannaywyższy, chcećie, nie chcećie, bądźcie zawsze waszym Krolew. Nie chcecie mieć BOGA za Krola y za Pana na was łaskawego, doznaciego Krolew y Panem na was łaskawym, karzącym swoich niewiernych poddanych według zbrodni ich.

MARYA Panna szła za nauką Syna swego JEZUSA Chrystusa, była pełna łaski Bożej, teraz obaczmy, jako była koronowana od Syna swego. Nicomylna rzecz jest, że Syn Boży kocha Przenajczystsza Matkę swoją, á do tego jest wszechmocny: Ztąd wnieście, czego taki Syn nie uczynił naymiłszej Matce swej z tego padolu płaczu do nieba na mięysoc wieczney radości przeniesionej? Przenajdosłowniejsza Matka Boża dziś z tryumfem weszła do nieba: posadzona jest tuż blisko przy tronie Syna swego, wywyższona nad wszystkie chory Anielskie; y jako nie było żadney kreatury, ktoraby tak pełna była łask Bożych jako MARYA Panna, tak żadna kreatura nie jest wyniesiona do tak wysokiej w niebie chwały.

Ta niewymowna Matki Bożej chwala owocem jest nie tylko Macierzyństwa jej, ale też oraz jest nagrodą świętobliwości jej. Wielka to jest godność Panny Przenajświętszej, że jest Matką Bożą, że nośiła w żywocie swoim samego BOGA Stworcę swego, ále nie mniej y ztąd jest szczęśliwa y chwalebna, że BOGA zawsze nośiła w sercu swoim przez świętobliwość życia, y przez akty rozmaitych cnot. Zkąd idzie, że kto naśladuje w cnotach Matkę Przenajdosłowniejszą, ten się staje godnym być uczestnikiem chwalebneho Macierzyństwa jej; jako upewnia sam P. JEZUS *Luc: 11. W. 27.* Kiedy jedna niewiasta słuchając Chrystusa opowiadającego słowo Boże, z zadumienia zawołała: *Błogosławiony żywot, który cię nośił; y błogosławione pierśi, które cię karmiły.* Pan JEZUS na pościech naszą, zachęcając nas

H

do

Wniebowzięcie Najsł: Panny MARYI.

do cnot świętych odpowiedział: *y onszem ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, y czynią je.*

Matka Boża jest w wielkiej chwale w niebie: ma ona wielki kredyt u najmiłszego Syna swego: czego ona u Syna swego nie uprosi dla tego, za kim ona instancya wniesie? A do tego pełna jest miłosierdzia, gotowa jest za nami się wstawiać do Syna swego. Uciekamy się tedy do niej w naszych potrzebach, a najbarżiej prosimy Oregdowniczki, y Patronki, ba Matki naszej, której Syn Boży y jej, na krzyżu umierając nas oddał za Synów w osobie Jana S. prosimy, mówię, aby u Syna swego uprosiła nam te łaski, za którychbyśmy skuteczną pomocą otrzymali zwycięstwo nad naszymi namiętnościami, y ją naśladowali w tych cnotach, które ją tak wysoko wywyższyły. Tak wysoko Matkę Boską wyniosła pokora: Supplikujemyż jej y my, ażebyśmy za pomocą łaski Syna jej potłumili naszą pychę y hardość, która jest największym jej, y Syna jej nieprzyjacielem, którą aby Syn Boży całe potłumił y zniszczył, Bóstwo swoje aż do złączenia z nicestwem abo człowieczeństwem naszym, a człowieczeństwo aż do śmierci krzyżowej zniżył. Prosimy, mówię, Matki Przenajświętszey o to tą pokorną modlitwą:

Matko Boża natchwalebniejsza, serdecznie się cieszę z chwały twojej, do której cię Syn twój dnia dzisiejszego wyniósł w niebie! Matko miłosierdzia z tronu chwały twojej, w którą opływasz, y będziesz opływała na wieki, obroć oczy twe litościwe na nas nędznych. Nie więcej prosim, tylko o jedno weyrzenie! Weyrzy na nas, a niepodobna, ażeby Macierzyńskie twoje wnętrzności nie wzruszyły się nad nędzą naszą. Ty jesteś Oregdowniczka, Opiekunka, y Matka nasza od umierającego na krzyżu Syna twego zostawiona, prosim tedy przez wszystkie tytuły, y przez owo upodobanie, które ma Przenajświętsza Trojca w naczystszej Duszy twojej, abyś w nas chciała wykorzenieć wszelką próżną chwałę, pychę, y nadętość: Cała chwała nasza niech będzie oddawać chwałę Synowi.

Wi-

Narodzenie Najsł: Panny MARYI.

wi twemu najmiłszemu, Panu y BOGU naszemu, y oraz oświadczać się, że my jesteśmy y grzesznikami, że nic z nas nie mamy, a co mamy dobrego, to wszystko od BOGA mamy: a z nas samych sama podłość, bo niczym, *nihilum* jesteśmy. Matko BOGA natchwalebniejsza, y oraz natchwalebniejsza, uprosz nam prawdziwe podłości naszej poznanie; a daj ztąd pochodzącą pokorę y uniżenie serca, których cnot przykładem twoim nas nauczylaś, abyśmy w nich się ćwicząc, zasłużyli da BOG, swego czasu w niebie z tobą BOGA naszego chwalić, wielbić, miłować na wieki wieków.

K A Z A N I E

w Święto Narodzenia MARI Panny Boga Rodzicy.

Jakob zrodził Jozefa Męża MARYI, z której się narodził JEZUS, którego zowią Chrystusem. *Matth. 1.*

Najświętsza Panna jest wzorem cnot y Ucieczką naszą.

BOG wszechmogący z niekończonego miłosierdzia swego dziś wydać na ten świat tę Pannę, którą od wszystkich wieków obrał Synowi swemu BOGU prawdziwemu za Matkę. Wielkie zamyślił Boskie zawsze są przedziwne. Tak BOG umiłował świat, że dał mu Syna swego jednorodzonego, równego sobie w Bóstwie. Ze tedy od wieków postanowił, ażeby Syn jego jednorodzony teyże natury Boskiej przyjął naturę ludzką, y stał się Człowiekiem, na wykonanie tak wielkich zamyślił od wieków y przed wieki taką obiera mu Matkę, któraby najgodniejsza tego dostojenstwa była: to jest: któraby była naczystsza, natchwalebniejsza, natchwalebniejsza w wypełnieniu woli Bożej, któraby najbarżiej kochała BOGA, słowem, któraby miała w sobie zebrane wszystkie cnoty, któreby ją najmiłszą BOGU czyniły.

H2

Chrze-

Narodzenie Najsław: Panny MARYI.

Chrześcianie najmilsi, czy będziemy się kontentować podziwieniem tak wielkiego dzieła Boskiego? Małoby to było. Kościół Boży stanowiąc Święta Przenajświętszey Panny, więcęć po nas wyciąga. Prawdać dobra y święta rzecz jest dziwować się tak wielkim dziełom łaski y miłosierdzia Boskiego; ale nie mamy na tym podziwieniu zastanawiać się, trzeba daley postąpić. Pan BOG nam przykazuje, y Panna Przenajświętsza zawsze wierna w wypełnieniu woli Bożey, żąda, abyśmy zawsze postępowali w cnotach Chrześcijańskich, których nam w sobie wysmienity przykład dała.

Pan BOG daje nam dnia dzisiejszego Przenajświętszą Pannę jako modelusz y wzor wszystkich cnot, y oraz jako potężną obronę naszą. Uważmy tedy na tej nauce duchowney MARYA Pannę y jako wzor cnot, których mamy naśladować, y jako Ucieczkę naszą, do ktorey w potrzebach naszych uciekać się mamy. MARYA naszą wzor, y naszą Ucieczkę. Ta będzie materya mowy mojej. *Ad majorem DEI gloriam.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MARYA Panna jest wzorem wszystkich cnot.

Długaby y trudna, ba niepodobnaby rzecz była wyliczać wszystkie cnoty Przenajświętszey MARYI Panny: przeto ja zaстанowię się na trzech osobliwych jej cnotach: to jest: na jej pokorze, na jej czystości, y na jej miłości ku Zbawicielowi Panu naszemu. Sluchaycie Chrześcianie, dziwuycie się, y naśladuycie.

Pokora Przenajświętszey Panny tym jest dziwnieysza, im ona w większe dary Boskie opływając, y im do wyższej godności będąc wyniesiona, zawsze zachowała tę przedziwną cnotę. Przychodzi Anioł do niej, oznajmuje jej, że BOG wszechmogący obrał ją za Matkę Synowi swemu BOGU prawdziwemu. Ta tak wielka godność Macierzyństwa Boskiego, bynajmniey nie nadyma jej. Anioł ją wita *łaski Bożey pełną*, czci jako przenajśliczniejszy Kościół Ducha Świętego,

Narodzenie Najsław: Panny MARYI.

tego, jako Matkę Świętego nad Świętymi: a MARYA Panna odpowiada, iż ona jest *Służebnicą Pańską*. Taka to pokora y uniżoność Panny Przenajświętszey! W porzodku najwyższych honorów, do których wyniesiona jest stając się Matką Bożą, nie zapomina podłości swojej, ale onę uważając, dziwuje się niepojętej dobroci Bożey, że ją obiera na wykonanie y sprawienie tak cudownego dzieła. *Weyrzał Pan na uniżoność, abo podłość Służebnicy swojej.* Tak to Panna Przenajświętsza choć najwyżey wyniesiona, nie odwraca oczu od podłości swojej; pamięta ona czym jest z istoty swojej, iż będąc kreaturą, ile z siebie niczym jest.

Mnieby się zdało, iż najsświętsza Panna, będąc tak wysoko wyniesiona do Macierzyństwa Bożego, miałaby oczekiwać inszego obchodzenia się z sobą, nie jako z nią teraz postąpiono. Czy przystałoż na Matkę BOGA wszechmogącego, aby ona przyprowadzona była do takiego ubóstwa, że w śtayı między bydłem musiała Syna swego rodzić, że urodzonego nie mogła gdzie indziey położyć, tylko w żłobie, że wkrótce po porodzeniu a naydaley w rok, musiała unosić Syna swego od miecza Herodowego do Egiptu, y tam z Synem swoim kryć się od prześladowców aż do śmierci Heroda? Wszystko to ochotnie Matka Boża z rąk Boskich przyjmowała, wszystko pokornie y cierpliwie znaszła, będąc we wszystkim posłuszna woli Bożey aż do zgonu życia swego.

Jeśli tedy chcecie, Chrześcianie, czym miłym przyśłużyć się Przenajświętszey Matce Bożey; jeśli żadać oddać honor, y cześć jej najmilszą y nayprzyjemniejszą; naśladuycie ją w cnotach, a naybarżiey w pokorze. Pokora bowiem naybarżiey się podoba naypokornieyszey Matce Bożey, między innymi racyami y ztąd, że pokora jest prostą drogą do nieba: Cieszy się Matka Boża jako kochająca Matka zbawienie synów swoich, kiedy widzi nas tą drogą pokory idących do nieba. Bo bez pokory żadną miarą nie można przyiść do nieba, jako sam Syn Boży deklarował, *Matth: 18. W. 3.* kiedy

Narodzenie Najświętszej Panny MARYI.

kiedy mezmamszy dziecięcia, postawił je w pośrodku Uczniom swoim, y im dał taką naukę: zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie, y nie staniecie się jako małe dzieci, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego, to jest: jeśli nie będziecie pokornymi, prostymi, szczeremi, jako małe dzieci, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. Uważcie dobrze, y w serce wasze głęboko wraście tak straszną Zbawiciela naszego groźbę, że bez pokory nie można wnieść do nieba.

Gdyby się kto spytał, co jest pokora? podziękowałbym mu za to pytanie, y opisałbym mu tę cnotę, z którego opisanie poznaliby tę prawdę, że pokora lubo do zbawienia jest potrzebna, a jednak rzadko u którego się nayduje. Chcecież wiedzieć, co jest pokora? Odpowiadam, iż jest to cnota, która prowadzi człowieka do poznania siebie samego, że my jesteśmy z siebie samych nic: a zatym nam nic nie powinno, ani dobra u ludzi sława, ani u siebie samego jakie wysokie o sobie rozumienie. Nie ma ten pokory, który wiele o sobie rozumie, który się z wysokiego urodzenia, z talentów przyrodzonych chlępi, chwali się, nad drugich się wynasza, a nie dziękuje z pokorą za to BOGU, że jemu nie godnemu, y całę niezastępowanemu to wszystko dał jedynie z dobroci, y z łaski swojej.

Panna Przenajświętsza nie tylko była pokorna, ale oraz była y czysta. *Luc: 1. W. 34.* oświadcza się przed Aniołem: *Mężanie znam.* Przez co dała znać, iż mocną y nieodmienną miała wolę zachować nienaruszoną czystość aż do śmierci. Tego stałego przedsięwzięcia nie poruszyła przyobiecana godność Macierzyństwa Bożego: poty nie zezwoliła zostać Matką Bożą, poki Anioł nie upewnił, iż stając się Matką Bożą, nie przestanie być P. O przedziwna miłości tak miłej BOGU cnoty panieństwa. Prorocy o tym cudu, iż miała porodzić Syna, nie straciliwszy panieństwa, dawno prorokowali. *Izaiasz cap: 7. W. 14.* przepowiedział, iż Pan BOG miał dać ludziom przedziwny znak: a znak był ten, że Panna pocznie, y porodzi Syna. O szczęśliwa Matko, o Święta Panno! o przykładzie jedyny, który będzie

Narodzenie Najświętszej Panny MARYI.

będzie po wszystkie wieki wieków podziwieniem Aniołów, y ludzi! Matko, y Panno Przenajczystsza tobie samey jedney zachowany jest ten przywilej być Matką y razem Panną; przyspominiey o to prosim, abyś u Syna swego uprosiła nam miłość czystości panieńskiej, ażebyś za przykładem twoim nienaruszoną czystość do śmierci dochowali. Kto się w czystości kocha, pilną nad sobą samą ma straż. Uważa wszystkie swoje spojrzenia, wszystkie swoje słowa, wszystkie myśli; odwraca dezy, uszy od obiektów, które pokalać mogą naybliższy biśior czystości. MARYA Panna obraża się tym wszystkim, cokolwiek może pokalać niezmazaną czystość. Ach jaką wy zelżywość czynicie MARYI Pannie, kiedy szpetne pieśni śpiewacie! Ach jak wy nayszybsze oczy przenajczystszej Panny obrażacie, kiedy plugawym dotykaniem ciała swe mężecie! Ach jak ostro przerażacie nayszybsze uszy tej Panny, kiedy szpetne dyskursy miedzy sobą prowadzicie!

Mam jeszcze wam przelożyć wielką miłość MARYI Panny, którą miała ku P. JEZUSOWI Synowi swemu, BOGU Zbawicielowi naszemu. Pismo Święte ukazuje wiele znaków tej przenajczystszej miłości. Z miłości to pochodziło, że nigdy się ona nie oddalała od P. JEZUSA: jako bowiem miała od niego oddzielać się, którego tak gorąco kochała? Uważcie jedno, jako się ona fraowała, jako się turbowala, gdy wracając się do domu z Kościoła Jerozolimskiego, w drodze postrzegła, że Syn naymilszy nie był z nią? Zaraz się wraca do Jerozolimy, z żałością serca swego szuka zgubionego Syna swego, y nie przestaje szukać, aż go znalazła w Kościele między Doktorami siedzącego.

Miłość jey ku JEZUSOWI Panu czyniła ją pilną w słuchaniu naysłodzych słów jego. Pismo Święte świadczy *Luc: 2. W. 19.* że ona wszystkie słowa JEZUSOWE chowała, y umazała w sercu swoim. Miłość MARYI Panny zawsze w sercu jey trwająca, poprowadziła ją aż na górę Kalwaryjską pod krzyż, na którym Syn jey naymilszy wisiał. Tam z Synem swoim razem cierpiała. Syna jey ręce, y nogi okrutne

Narodzenie Najsław: P. MARYI.

okrutne goździe kłoty, też goździe Macierzyńskie jey Serce dręczyły. Wielki dowód miłości, kochanego w utrapieniu nie opuścić.

Ach jakbyśmy byli szczęśliwemi, gdybyśmy ku Panu JEZUSOWI mieli iskierkę miłości MARYI Panny! Pytam się każdego z was: czy możecie bezpiecznie mówić: że kochać P. JEZUSA? posłuchaycie co Pan JEZUS mówi *Joan: 14. W. 23. Kto mnie kocha przykazania moje chowa.* Kiedy wy mówicie, że Pana JEZUSA kochać, a przykazań jego nie chować, z prawdą się nie zgadzaście. Posłuchaycie, co o takich mówi Kochanek JEZUSOW Jan Święty 1. *Joan: 2. W. 4. Kto, prawi, mówi, że BOGA zna, a przykazania jego nie chowa, kłamcą jest, y prawdy w nim nie masz.* Jakże tedy wy śmieć mówić, że kochać Pana JEZUSA, którzy Przenajświętsze Imię jego bluźnicie przez wasze przyśięgi, złorzeczeństwa. Pan JEZUS wam przykazuje ścisłą jedność między sobą. Mowi on do nas wszystkich *Joan: 13. W. 35. Ztąd was poznają, że uczniami moimi jesteście, jeżeli społecznie się będziecie kochali.* A wy jesteście w ustawicznych swarach, rosterkach, nieprzyjaźniach, w gniewach z bliźniemi waszemi, z sąsiadami waszemi, z domownikami waszemi. Czy tożto jest Pana JEZUSA kochać, jego przykazanie tak gwałcić?

Wy krnąbrni synowie, wy nieposłuszne Rodzicom swoim y niewdzięczne corki, czy kochać JEZUSA BOGA Zbawiciela waszego, kiedy całe zapomnieliście przykazania jego o szanowaniu y czci Rodziców? Wy nie tylko nie czcicie Oycy, y Matki swojej, ale też im jesteście przykrą y gorzką męką. Nie pytay u waspowinnego rodzicom posłuszeństwa! zawsze się im sprzeciwiać! zawsze wy do nich głosnić y żwawieć mówić, niż oni do was! Niebożęta rodzicy nie śmieją wam rozkazywać, którzy ledwo śmieją do was mówić. A coż o tych odrodnikach mówić, którzy śmiałość mają przeklinać rodziców, którzy śmieją niezbożną rękę podnieść na oycy abo na staruszkę matkę swoją? Ach jeżeli tak niezbożny syn, abo corka tu się nayduje; niech wie o tym, że nie tylko na potępienie wieczne

Narodzenie Najsław: Panny MARYI.

wieczne po śmierci, ale też y tu na stracenie życia zasługuje według wyroku Boskiego *Ex. 21. W. 17. Ktoby złorzeczył Oycu swemu, abo Matce swojej, śmiercią umrze.*

A coż o was mówić, w których ustach językiem kieruje kłamstwo? którzy w szatańskię szkole kłamstwa tak dobrze postąpiliście, że w tym kunszcie żadnemu nie ustępujecie! izali wy znacie Pana JEZUSA? izali go kochać y czcić? bynamnię. Nie Pana JEZUSA, nie BOGA waszego wy znacie y poważacie, ale oycy kłamstwa, szatana! Szatan jest oycem kłamstwa *Joan: 8. W. 44. a wy synami jesteście tego nieszczęśliwego, y przeklętego oycy, y poty będziecie, poki głosu jego słuchać będziecie, poki za nauką jego poydźcie, porzućwszy naukę Pana JEZUSA Zbawiciela naszego.*

Y innych wielu jest, którzy nie znają Pana JEZUSA, którzy *Tit. 1. W. 16. uczynkami zapierają się Chrystusa.* Chrystus Pan mowi *Hebr. 10. W. 30. Mnie pomsta, a ja oddam.* A u niektórych pomsta tak się w sercu wkorzeniła, że nie można jey wyrwać. Rok jeden y drugi upłynął, a pomsta w sercu tkwi! Wy także, którzy idziecie na miejsce rozpusty, którzy ugęszczacie do karczmy, y tam fortunę waszą, zdrowie, y rozum przepijacie, izali wy kochać JEZUSA? Nie tylko wy go nie kochać, ale też przeciwko niemu po nieprzyjacielsku wojujecie, kiedy się wy odważacie na grzech całe przeciwny wstrzeźliwości Chrześcijańskiej, kiedy lubieżne słowa gadacie, kiedy szpetne piosnki śpiewacie, kiedy drugim okazują do grzechu dajecie. To nie jest kochać Pana JEZUSA, ale jest nanić, który tak nas ukochał.

A coż mówić o tych, którzy przez lubieżne dotykania, przez sprośne żądze do tej rozpusty przychodzą, że jako mowi Apostoł *1. Cor. 6. W. 15. Członki Chrystusowe, któremi są ciała Chrześcijańskie przez Chrzest święty spojone z Głową swą Chrystusem, czynią członkami wszeteczniczy.* Czy kochają ci Pana JEZUSA, odrywając członki jego od głowy swojej? Ach gdyby oni otworzyli oczy swe duszne,

Narodzenie Najśw: P. MARYI.

duszne, y postrzegli jak ciężko ranią Chrystusa! Gdyby oni to widzieli, prętkoby się udali do przyczyny Panny Przenajświętszej, któraby ich w takim nieszczęściu wiecznego zatracenia ratowała! Bo ona jest nie tylko wzorem y przykładem cnot, ale też jest oraz y naszą Ucieczką, jako pokazuje w tej drugiej części mowy mojej.

CZESWTORA.

Najświętsza Panna MARYA jest naszą Ucieczką.

NA pokazanie tej Katolickiej prawdy, że Panna Przenajświętsza jest Ucieczką naszą, mam wolać wam przelożyć naprzód: potrzebę naszą do uciekania się do Matki Bożej. Powtórę: chcę pokazać, że Panna Przenajświętsza ma wielką moc do ratowania nas we wszelkich potrzebach naszych. Potrzebie: nauczę was, jakie powinniśmy mieć dyspozycye, aby Panna Przenajświętsza nas ratowała, y skuteczną obronę nam dała.

My Chrześciance mamy ustawieczną potrzebę uciekać się do BOGA w potrzebach naszych o pomoc: a na otrzymanie pomocy Boskiej potrzebujemy mocnej Protektorki, jaka jest Matka Przenajświętsza. Potrzebę naszą uciekania się do BOGA fundują mizerye y nędze nasze. Kościół Święty w jednym hymnie do Najświętszej Panny słusznie to życie nasze nazywa *padolem płaczu*. My chodźmy w ciemnościach, jesteśmy obnażeni ze wszelkiego dobra, w nas samych czujemy wielką przeciwność do wypełnienia powinności naszych, a jednak koniecznie potrzeba je wypełnić, jeżeli chcemy otrzymać to, co jest jedynie potrzebne do zbawienia.

Pospolicie na świecie nazywają tego człowieka nieszczęśliwym, który nie ma dobrego, nie ma mocy, nie ma zdrowia, nie ma ratunku, nie ma kłoby go podźwignąć; który u Panów popadł w niełaske, który y co miał, y to stracił; który nie ma żadnego sposobu, którymby na nogach postawił swoje sprawy.

Gdybyśmy dobrze poznawali nasze duchowne mizerye y nędze,

Narodzenie Najśw: P. MARYI.

za nieszczęśliwzychbyśmy się poczytali, niż ten podupałty na zdrowiu, y fortunie człowiek! bo nie masz podobnej ślepoty jako ta, w którą wprawuje grzech, nie masz większego ubóstwa nad to, do którego przyprowadza grzech, nie masz większej nędzy nad tę, którą na nas zaciąga grzech: Ta tedy nędza наша powinna by nas pobudzić do wołania z całego serca naszego do tego, który nas może uwolnić od tej nędzy, y do tej, która ma wszelki kredyt u Wybawiciela naszego.

Wielka to jest nędza, nie znać nędzy swojej. S. Aug: in Ps. 67: mowi: *Qui sibi videntur copiosi, cum sint famelici; & pleni, cum sint inaniissimi, non convertuntur.* Ci, którzy nie mając, rozumieją, że we wszystko opływają, którzy będąc ubogimi, perswadują sobie, że są bogatymi, nie nawracają się. *Nie słuchajcie*, prawi dalej S. Augustyn, *tych, którzy wam mówią, że wy szczęśliwymi jesteście. Oni zawiodą was. Ta kraina jest zgorzienia, pokus, y wszelkiego złego: nasz dział w tym życiu jest płakać, jęczeć, pracować, być trapionym, a odpoczynek, radości, y pociechy są zachowane do inszego życia w niebie.* Poty Augustyn Święty.

Trzeba tedy uznać nędzę naszą, y być w tym przekonaniem, że potrzebujemy ratunku w mizeryach naszych. A że Panna Przenajświętsza intercessją swoją może nas ratować w tych nędzach naszych, przeto sama ta nędza наша powinna by nas popędzać do uciekania się do niej po ratunek tym ochotniczy, im ona ma większą moc do ratowania nas w naszych potrzebach.

Kiedy kogo trapi jaka nędza, na przykład ubóstwo, głód, ostatek do życia potrzeba, ten nie omieszkiwa szukać pomocy, y wspomnienia u tego, który go może ratować. My jesteśmy nędzni, utrapieni, ubodzy w cnotę, czemuż się nie uciekamy do tej Panny, która jest pewną y bezpieczną naszą Ucieczką, y mocną Obroną? czemu nie udajemy się do dobroci y miłosierdzia Matki Bożej, którą Kościół Święty nazywa Matką łaski, Matką miłosierdzia, y litości.

Narodzenie Najsł: Panny MARYI.

Prawdać to, że sam BOG wszechmogący nas ratuje, y wyprowadza nas z naszych miseryi przez łaskę swą wspomagającą: ale tę łaskę Pan BOG przedzey nam świadczy, kiedy przystąpi naysławniejsza przyczyna Matki Bożej, która ma największy kredyt, y powagę u Syna swego. Kto znający, y mocno wierzący, że Panna Przenajświętsza jest Matką BOGA wszechmogącego, może wątpić o jej wielkiej mocy? Czego my od BOGA nie otrzymamy przez nas samych, to otrzymamy przez instancją, abo wstawienie się za nami Matki Bożej, która jest pełna łaski.

S. Bernard Kochanek Matki Bożej hom: *super Missus*, pobudza nas wszystkich do ucieczki do tej Panny: *Si insurgunt venti tentationum, si incurras scopulos tribulationum, respice stellam, voca MARIAM* - - - *MARIAM cogita, MARIAM invoca!* Jeśli, prawi, pokusy cię nagabają, jeśli cię utrapienie jakie dręczy y męczy, weyrzyj na gwiazdę, wzywaj MARYA? Stękaśz pod ciężarem grzechu, a chcesz być uwolnionym od niego: znasz twe złe skłonności, a chcesz je przemodź; myśl o MARYI, wzywaj MARYA. Poty S. Bernard. O prawdziwie miódopłynnego Doktora zdrowa, y zbawienna rada! Day Boże, ażebyśmy my wszyscy szli za tak dobrą radą!

Ale na otrzymanie ratunku, protekcji y obrony Panny Przenajświętszej trzeba z strony nas mieć dyspozycją, y niejaka sposobność do wzięcia od niej ratunku. Jeśli, prawi tenże S. Bernard, chcesz doznać protekcji, y ratunku od Panny Przenajświętszej, staraj się naśladować cnot jej. Naysławsza dyspozycją do otrzymania protekcji y obrony Matki Przenajświętszej jest naśladowanie cnot jej. Błędzą ci, y wielce błędzą, którzy leżąc w grzechu śmiertelnym, y nie chcąc skutecznie z niego powstać, perswadują sobie, iż Najsławsza Panna uprosi im grzechów odpuszczenie, iż bez spowiedzi nie umrą, iż ujdą wiecznego potępienia, przeto, iż się być rozumieją nabożnemi do Matki Bożej, iż do niej kilka paćierzy odmawiają, iż Soboty poszczą, to jest: mleczna nie jadają, a w ten dzień

się

Na Uroczystość Rożanica Świętego.

się upijają y insze zbrodnie popełniają. Błąd to, nie wiara; ożukanie to jest samego siebie nie nadzieja, abo ufanie! Doskonała jest zgoda, y jedność woli y żądź MARYI Panny, y Pana JEZUSA. Co niegdyś Matka Przenajświętsza będąc na godach w Kanie Galilejskiej powiedziała sługom. *Joan: 2. W. 5. Cokolwiek mam Syn mój rzecze, to czyńcie.* Toż samo y teraz powtarza tym wszystkim, którzy chcą być prawdziwie do niej nabożnemi.

Wzywajcie MARYA Pannę w waszych utrapieniach, w waszych potrzebach, w waszych miseryach: takie nabożeństwo jest święte, zbawienne, pożyteczne, od całego Chrześcijaństwa wszystkich wieków, y krajow praktykowane, y w zażywaniu miane; ale oraz czynicie się godnemi protekcji y ratunku tej Panny, pełniąc wolą naysławszego Syna jej JEZUSA Chrystusa. Wola zaś Pana JEZUSA nie insza jest, tylko poświęcenie nasze, z grzechów powstanie, prawdziwa pokuta, zachowanie przykazań Boskich: taką mając dyspozycją bezpiecznie uciekaj się do protekcji Najsł: Panny, a pewną znajdziesz obronę, y w twoich potrzebach doznasz jej ratunku.

Panna Przenajświętsza przez swoje cnoty doszła do tak wysokiej chwały, do ktorej jest wyniesiona w niebie. Tymże sposobem, to jest: przez ćwiczenie się w cnotach jej miłych, będziemy mieli szczęście jej się podobać, być w rejestrze sług jej, zasłużyć na jej protekcją y obronę, y po zachowaniu wiernie na wzor jej prawa Bożego, będziemy mieli szczęście wziąć nagrodę wieczną w niebie, tu na ziemi doznawszy jej ratunku, w życiu, y w skonaniu naszym.

K A Z A N I E

Na Fest Rożanica Świętego.

MAjąc mowić o Rożancu, w samym imieniu Rożanica trzy rzeczy obserwuj: bo to imię Rożanice raz się bierze za modlitwy ułtne, drugi raz za tajemnice, które się w nim zamykają, a trzeci raz za Bractwo, abo Konfraternią. A naprzod: Rożanice jest modlitwa

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

dlitwa uftna złożona z piętnaſtu modlitw Pańskich, y z ſto pięćdziesiąt pozdrowienia Anjelſkiego. Powtore: Rożaniec jeſt tajemnica życia, męki, y chwały Chryſtuſowej: abo raczey jeſt medytacya y rozmyſłanie tajemnic Chryſtuſowych, które w Rożancu ſię wſpominają. Potrzećie: Rożaniec bierze ſię za Bractwo, abo za Konfraternią, którą S. Dominik Patryarcha Zakonu Kaznodzieyſkiego poſtawił, która w Kościele Bożym tym barźciej ſię wſtawiła, im ſławniejszą za S. Piufa piątego Papieża roku 1571. pod inſułami Echynadami Chreſćcijanie otrzymali wiktoryę nad Turkami wiary Chreſćcijańskiej nieprzyjaciółmi, za przyczyną Matki Przenayświętſzey, do ktorey podtenczas Bracia, y Sioſtry Rożanca świętego pocałym świećcie gorące modlitwy wylewali, y nabożne proceſſy odprawowali na uproszenie pomienionego zwycięſtwa.

Żąd Rożaniec ſciąga ſię do MARYI Panny, do Chryſtuſa Pana, y do S. Dominika. ſciąga ſię do MARYI Panny jako modlitwa, bo przez pozdrowienie Anjelki: jey nayeſnſza część ſię oddaje. ſciąga ſię Rożaniec do Chryſtuſa Pana jako tajemnica, bo w nim nayeprzedaieyſze tajemnice życia, y śmierci jego roſpamiętywają ſię. ſciąga ſię też y do S. Dominika: bo on powagą Kościoła Bożego Rożanicowe Bractwo poſtawił, które oſobliwym nabożeństwem Chryſtuſa, y Matkę jey Przenaydoſtoynieyſzą cześć y wyſławia. Rożaniec tedy uważam naprzod: jako modlitwę, którą powinniſmy częſto odmawiać: powtore: jako tajemnicę, którą powinniſmy częſto nabożnie roſpamiętywać: potrzećie: jako Bractwo, do ktorego wpiſać ſię, jeſt rzecz zbawienna y pożyteczna. Y o tym będzie mowa moja we trzech częściach kazania mego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Rożaniec jeſt modlitwa, którą powinniſmy częſto odmawiać.

Zbawiciel ſwiata Luc: 18. roſkazuje nam zawſze ſię modlić, a nigdy nie uſtawać. Modlitwa, która ſię nabożnie odprawuje, nigdy
nie

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

nie może być zbyteczna. Lecz między wſzytkimi modlitwami, które ſię do BOGA, y Świętych jego kierują, żadna nie jeſt ſwiętſza, żadna nie jeſt ſłacieyſza, żadna BCGU, y Matce Bożey nie jeſt miłſza, żadna do uproszenia nie jeſt skutecznieyſza nad Rożaniec: a przeto żadna w ućciech naſzych nie powinna być zwyczajnieyſza, jako Rożaniec.

Wiedzą o tym niemal wſzyſcy wierni, którzy to nabożeństwo Rożanicowe wielce poważają, którzy Rożaniec w ręku, y pod paſem noſzą, którzy Matkę Bożą odprawowaniem Rożanca częſtym czezą y wenerują. Abym y drugich do tego nabożeństwa zachęcił, poſtawiłem wyłożyć częſć, z ktorych Rożaniec jeſt złożony, imiona, ktoremi ſię Rożaniec nazywa, y skutki, które Rożaniec nabożnie odprawowany ſprawuje. Te wſzytkie punkta dobrze uważone każdego mogą wzbudzić do nayeſnſzego odprawowania Rożanca S.

Zacniymy naprzod od częſci, z ktorych Rożaniec jeſt złożony, ile jeſt modlitwą. Rożaniec tedy ſkłada ſię z Oycze naſz, abo z modlitwy Pańſkiej, z Zdrowaſ MARYA, abo z pozdrowienia Anjelſkiego, y z modlitewki Kościelney Święta MARYA Matko Boża, które modlitwy porządnie powtarzane ſkładają, y czynią zupełny Rożaniec.

Rożanca pierwſza częſć, jeſt modlitwa Pańſka, którą nazywamy Oycze naſz: którą iż nayeczęſćciey nam trzeba odnawiać y powtarzać, o tym żaden z Chreſćcijan nie wąpi: gdyż ta modlitwa jeſt od Chryſtuſa Pana złożona, ktorey on ſam Apoſtół nauczył, y którą wſzytkim przykazał mowić. *Matth: 6.* mowiąc: *Tak tedy wy będziecie ſię modlili: Oycze naſz, który jeſteſ w niebieſiech, święć ſię Imię twoje!* Tak każe nam modlić ſię Zbawiciel: a na drugim mieyſcu *Luc: 18.* przykazał zawſze ſię bez przetanku modlić: toć Zbawiciel chce, ażebyſmy jak nayeczęſćciey y niby zawſze tę modlitwę Pańſką w ućciech naſzych mieli.

Druga częſć Rożanca jeſt pozdrowienie Anjelſkie, ktorym Pannę Przenay-

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

Przenajświętszą pozdrawiamy jako tę, która wolna była od grzechu tak pierworodnego, jako y uczynkowego, mówiąc: *Zdrowaś.* Powtore: witamy ją jako pełną darów niebieskich, mówiąc: *Łaski pełna.* Potrzebie: winiszujemy jej, że zawsze ma sobie BOGA przytomnego, mówiąc: *Pas z tobą.* Poczwarte: wynaszamy ją nad wszystkie kreatury, y ją uznawamy najbłogosławieńszą, mówiąc: *błogosławionaś ty między niewiastami.* Popięte: wychwalamy y wystawiamy najmiłszego Syna jej JEZUSA Chrystusa Pana naszego, mówiąc: *y błogosławiony Owoc żywota twego.* Owo jako pozdrawiamy MARYA Matkę Bożą? nie pozdrawiamy ją słowy ludzkim dowcipem wynalezionemi, ale od Ducha Świętego dyktowanemi y od Archanjola Gabryela, abo od Elżbiety Duchem Bożym napełnionej mowionemi. Zkąd każdy, kto nabożnie mówi Zdrowaś MARYA! jest niby drugim Aniołem, który Matkę Bożą wita. A jeśli miło było Pannie Przenajświętszej od Archanjola to pozdrowienie raz słyszeć; kto będzie wątpił, żeby nie było jej miło już nie raz, ale sto pięćdziesiąt razy toż pozdrowienie od Rożaniec nabożnie odprawującego słuchać? Zapewne miłe y chwalebne jest MARYI Pannie to pozdrowienie! przeto tym pozdrowieniem często MARYA Pannę witamy, y często nabożnie na cześć jej Rożaniec odprawujemy.

Trzecia część Rożanca jest modlitewka Kościelna ta, którą po pozdrowieniu Anielskim mawiamy, mówiąc: *Święta MARYA Matko Boża, modl się za nami grzesznymi teraz, y w godzinę śmierci naszej.* MARYA Panna Matka Boża jest Obronicielką naszą, Patronką naszą, Ogródniczka naszą tak potężną, że Oycowie Święci śmieją twierdzić, że wszystkie dary łask Boskich przez nią otrzymujemy y odbieramy: przeto jak nayeżęściey trzeba ją wzywać y prosić, ażeby nas y za żywota, y przy śmierci naszej wspomagała, ratowała, y broniła. Prośmy tedy ją jak nayeżęściey z Kościołem Bożym, mówiąc: *S. MARYA Matko Boża modl się za nami grzesznymi teraz, y w godzinę śmierci naszej.* Powinniśmy tedy Rożaniec jak nayeżę-

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

nayeżęściey odprawować, ile on jest modlitwą z pomienionych modlitw złożoną.

Lecz nie mniey często tenże Rożaniec nabożnie odmawiać mamy, jeżeli będziemy uważać różne imiona jego. Naprzod: to nabożeństwo nazywa się Rożaniec, powtore: Psalterzem, potrzebie: Koroną, abo Koronką Najświętszej Panny, które wszystkie imiona są pobudką naszą do jak nayeżęstszego odprawowania tego nabożeństwa.

Naprzod: to nabożeństwo nazywa się Rożaniec MARYI Panny, iż jest złożone z wielu Zdrowaś MARYA, które są niby tyle różnolitych, które Matce Przenajświętszej na wonią wdzięcznego zapachu ofiarują się. Powtore: tenże Rożaniec nazywa się Psalterzem Najśw. Panny: bo jako Dawid Psalterz swój złożył z sto pięćdziesiąt Psalmów na wychwalenie BOGA, na dziękczynienie BOGU za łaski wzięte, y na uproszenie dalszych łask od BOGA; tak y Psalterz MARYI P. składa się z sto pięćdziesiąt Zdrowaś MARYA, na wychwalenie Matki Bożej, y na uproszenie faworów od BOGA przez jej przeważną przyczynę. Potrzebie: toż nabożeństwo nazywa się Koroną, abo Koronką Panny Przenajświętszej: bo ile razy nabożnie się odprawuje Rożaniec, tyle razy piękna korona z róż uwita wkłada się na głowę Matki Bożej.

Te wszystkie pobudki miałyby nas wzbudzić do częstego odprawowania Rożanca Świętego: ale moim zdaniem względem naszych milionowych potrzeb to nayeżęstsze jest *motiwum*, abo ta nayeżęstsza jest pobudka do odprawowania jak nayeżęstszego Rożanca Świętego, iż Rożaniec jest nayskuteczniejszym środkiem do otrzymania wszelakich łask od BOGA przez przyczynę, y przeważną instancją Matki Bożej. O jak wiele łask, y dobrodziejstw odebrali nabożnie odprawujący ten Rożaniec, ten Psalterz, tę Koronę MARYI Panny! Kto zliczy, jak wiele chorych przez nabożne odprawowanie Rożanca przyszło do pierwszego zdrowia! jak wielu w niewoli zostających

Na Uroczystość Rożanica Świętego.

cych jest wyprowadzonych z ciężkich kaydanow na wolność? jak wielu zachowanych od zasadzek nieprzyjacielskich? jak wielu tonących jest wyprowadzonych na ląd z ostatniej toni? jak wielu od czarta obronionych? jak wielu ciężarnych do wydania płodu cudownie ratowanych? jak wielu heretyków do pobożności Katolickiej, y do wiaryś nawróconych? A coż mówić, jak wiele oświecenia wewnętrznego, jak wiele łask y pomocy Boskiej otrzymali tak w duchownych, jako y w cielesnych potrzebach ci, którzy nabożnie Rożaniec odprawowali? Z pewnością Rożaniec jest niby ową Jakobową drabiną, przez którą Bracia Rożancowi do nieba myślą wstępują, y przez nią na nas takie y tak wielkie łaski, y dobrodziejstwa Boskie zstępują, że ich nigdy nie tylko opowiedzieć, ale y pojąć nie można. Przeto ponieważ tak wielkie skutki Rożaniec sprawuje, każdy musi przyznać, że nam przynależy jak najczęściej to nabożeństwo nabożnie odprawować.

Rzekłem, że przynależy nam jak najczęściej Rożaniec *nabożnie* odprawować. Bo co pomoże Chrześcianinowi, że on Rożaniec w ręku nośi, palcami przebiera, ustami trzepie, jeśli go nie nabożnie mówi? Co mu pomoże, że Rożaniec na plecach, albo pod pasem nośi, jeżeli w sercu chowa ducha lubieżności, ducha łakomstwa, ducha gniewu y pomsty? Co pomoże temu, który palcami paćiorki Rożanicowe przebiera, a ręce jego drapieżne pełne są łez y krwi ludzkiej? Co pomoże temu, który ustami Rożaniec odmawia, a myślą nie wiedzieć gdzie się błąka, a sercem gdzieś w niegodziwych rzeczach zatapia? Pewnie nie nie pomoże. Przeto najmilsi Bracia, y Siostry, gdy Rożaniec usty odprawujecie, serce y język niech się zgadzają w uczczeniu Matki Przenajświętszej przez nabożne odmówienie Rożanica Świętego. Ale Rożaniec nie tylko jest modlitwą, którą powinniśmy często nabożnie odprawować; lecz oraz y tajemnicą, którą trzeba pilnie rozmyślać.

CZĘŚC WTORA.

Roża-

Na Uroczystość Rożanica Świętego

Rożaniec jest tajemnicą, którą powinniśmy pilno rozmyślać.

W Rożancu modlitwy, które usty odmawiamy, są to materya, albo ciało; a forma, albo dusza Rożanica, jest tajemnica w Rożancu zawarta: albo jaśniej mówiąc, duszą Rożanica jest, medytacya, albo rozmyślanie tajemnic życia y śmierci BOGA y Zbawiciela naszego. Jako ciało w człowieku bez duszy martwe jest, trupem jest; tak modlitewki w Rożancu często usty powtarzane bez uwagi y rozmyślenia tajemnic Chrystusowych, martwe są, trupem są: bo nie mają ducha ożywającego, który jest duszą tych modlitw. Przeto gdy kto usty odmawia Rożaniec, razem powinien jest myślą rospamiętywać, y rozważać tajemnice życia, y śmierci Chrystusowej; tak, iż gdy piętnaście dzieśiątkow Rożanicowych modlitw mówi, albo śpiewa, razem sercem powinien jest rozmyślać tyleż tajemnic Chrystusowych. Z tych zaś tajemnic, pięć są *Radosne*, pięć *Bolesne*, pięć *Chwalebne*. *Radosne* tajemnice te są: Wcielenie Syna Bożego, nawiedzenie S. Elżbiety, Narodzenie Pana JEZUSA, adoracya od trzech Królów y osiadowanie Pana JEZUSA w Kościele. Druga część Rożanica składa się także z pięciu tajemnic *bolesnych*, które są: Krwawy pot P. JEZUSA w ogroycu, biczowanie, cierniem koronowanie, krzyża dźwiganie, y ukrzyżowanie. W trzeciej części Rożanica są tajemnice *chwalebne* Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Ducha S. zstąpienia, Wniebowzięcia MARYI P. y jej Koronowanie.

Te tajemnice odprawując Rożaniec, tak pilno trzeba uważać, iż gdy kto modlitwy uśne, które Rożaniec składają, odprawuje, aby pomienione tajemnice swoim porządkiem sercem rospamiętywał. Przeto najmilsi Bracia, y Siostry, gdy Rożaniec mówicie, niech się myśl wasza nie błąka po polach, po rolach, po stodołach, po rynkach, po kramach, po spiżarniach, po kuchniach, y po innych kątach gospodarstwach; ale nabożną myślą naprzód stawcie się w domku Nazaretanśkim, gdzie wielka tajemnica Wcielenia Syna Bożego jest do skutku przyprowadzona, gdy za zwiątowaniem Anielskim w żywo-

K2

cie

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

cie MARYI Panny przedwieczne Słowo stało się Ciałem, y mieszkało między nami. Z Nazareth z MARYĄ Panną myślą pokwapcie się w górną krainę do domu Zacharyasza, gdzie Pan JEZUS będąc w żywocie Matki swojej, Jana S. poświęcił, y z tąż Matką Bożą, niech dusze wasze wielbią BOGA. Ztamtąd myśl waszą przenieście do szopki Betleemskiej, y tam z pastuszkami nowo-narodzonemu JEZUSOWI Panu nabożnie przypatrzcie się, y zadziwicie się, jako niewygodnie Pan nieba, y ziemi w jasełku złożony leży. Tamże z trzema Krolami Panu JEZUSOWI pokłon, y adoracya uczynicie, y miaśto złota, mirrhy, y kadzidła, pamięć waszą, rozum, y wolę na wieczną służbę ofiarujecie. Potym z Świętymi Rodzicami nieście Pana JEZUSA do Kościoła na Ofiarę BOGU za grzechy wasze.

Tak nabożnym sercem rozważywszy tajemnice radości, postapcie myślą do uważania tajemnic bolesnych: a gdy będziecie nabożnie uważali Chrystusa Pana już w ogroycu Krwią się pocącego, już tamże wydanego, poimanego, do Annasza, y Kaifasza zaprowadzonego, tam godnym śmierci osądzonego, nazajutrz ubiczowanego, cierniem ukoronowanego, na śmierć krzyżową dekretowanego, krzyż swój dźwigającego, do krzyża przybitego, y na śmierć zamordowanego; razem z Matką jego nayboleśnieyszą, z Świętym Janem, y z Maryą Magdaleną ubolewajcie nad cierpiącym tak okrutne męki Chrystusem. Potym od boleści Chrystusowych myślą przenieście się do uważania jego chwały przy zmartwychwstaniu, y już z Magdaleną jego szukajcie, już z Apostołami rą jego dotykajcie się, y całujcie, już do nieba wstępującego tryumfowi przypatrujcie się, już z syłającego na Apostołów Ducha Świętego adorujcie, y prosicie, aby y wam Ducha swego zesłał, któryby zawsze przez łaskę w was mieszkał. A potym przypatrzcie się chwale Matki Bożej do nieba wziętej, y prosicie, abyście godnymi zostali, którzybyście mogli naychwalebniejszej Matce Bożej przez całą wieczność winiszować tey chwały, którą ma w niebie. Takto, tak powinien być odpra-

wowa-

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

wowany Rożaniec, aby był Panu JEZUSOWI, y Matce jego przyjemny, a nam pożyteczny.

Przy wszystkich niemal tajemnicach życia, y śmierci JEZUSOWEY znajduję Anjołów: przy Wcieleniu Archanjoła Gabryela, przy Narodzeniu JEZUSOWYM Anjoła zwiastującego Pasterzom radość wielką, że się narodził Zbawiciel, a nie jednego tylko Anjoła, ale cały Orszak Anjołów śpiewających: Chwała na wysokościach BOGU! Gdy Chrystus z Judzkiej ziemi miał uchodzić od miecza Herodowego do Egiptu, tuż Anjół Jozefa budzący, aby małuskiego JEZUSA unieść. Gdy Chrystus 40. dni y nocy pościł, tuż Anjołowie sługujący mu: gdy Chrystus w ogroycu z smutku mdlał, tuż Anjół pośilający go: gdy Chrystus na krzyżu okrutne męki cierpiał, Anjołowie swoim sposobem gorzko płakali, według proroctwa Izaiasza. Gdy Chrystus zmartwychwstał, tuż Anjół, który nabożnym niewiaśtom powiedział: JEZUSA ukrzyżowanego szukać, nie masz go tu: zmartwychwstał, jako był opowiedział. Słowem, jako mówi Tertullian, nigdzie Chrystusa nie masz bez Anjołów. *Nusquam sine Angelis Christus.* Tym Duchom niebieskim Anjołem Świętym podobni są, którzy nabożnie tym sposobem Rożaniec odprawują, bo z temi Duchami niebieskimi przytomni są myślą wszystkim tajemnicom życia Chrystusowego: już bowiem z niemi witają MARYĄ P. przy Poczęciu Syna Bożego, już z niemi, y z Pasterzami cieszą się z nowo-narodzonego Zbawiciela, już z trzema Krolami pokłon oddają małuskiemu JEZUSOWI, już go z MARYĄ Panną, y z S. Jozefem ofiarują w Kościele Oycy przedwiecznemu: już potym postępując do tajemnic bolesnych, idą nabożną myślą za Chrystusem poimanym, nagrawanym, przy słupie okrutnie biczowanym, w przyślonku ratusza cierniem koronowanym, krzyż na kalwaryę dźwigającym, na krzyżu wiszącym y umierającym, aż nakoniec chwalebne tajemnice Chrystusowe nabożnym sercem rozmyślając, ogniem miłości ku Chrystusowi Panu, y Matce jego rospalają się.

O szczeg-

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

O szczęśliwy S. Patryarcho Dominiku! jak wiele tobie obligowani jesteśmy, który nas nauczył tak przyjemnego BOGU, y Matce Bożey, a nam tak pożytecznego, y zbawiennego sposobu czczenia Zbawiciela naszego, y Matki jego! A wy najmilsi Bracia, y Siostry Rożancowe, nie mówcie, że ten sposób odprawowania Rożanca jest przytudy: bo nie niemasz śladszego, nie miłszego, jako rozmyślać y rozpamiętywać te tajemnice, w których się znajduje Chrystus, z którym konwersować jest rzecz najśodsza, najmiłsza: *non habet amaritudinem conversatio ejus, nec tedium convictus ejus*. Nie ma gorzkości, y przykrości konwersacya z nim, ani tekuo z nim prześlawać. Sap: 8. Przeto gdy Rożaniec ufty odmawiać, serce, y myśl wasza niech będzie zanurzona w rozpamiętywaniu tajemnic życia, y śmierci Chrystusowej: nie bądźcie podobni owym przewrotnym ludziom, którzy gdy się modlą, o zdradach, o oszukaninach, o podeysciach bliźniego myślą: *dolos tota die meditabantur* Ps. 37. Ani naśladować owych turbatorów pokoju, rozrywaczow Chrześcijańskiej miłości, którzy ufty BOGA proszą, a w sercu gniew przeciwko bliźniemu warzą, *qui meditatatur discordias*, y myśl ich nie czym innym zabawna, tylko o sposobach pomsty y oddania wet za wet. Nie mieycie się jako oni łakomi ludzie, którzy gdy paćierz mówią, o drapieżtwie, o obciążeniu ubogich ludzi myślą. *Rapinam meditatatur mens eorum*. Najmilsi Bracia, nie o takich rzeczach rozmyślajcie, ale gdy ufty odmawiać Rożaniec Najświętszey Panny, myślą, y sercem rozpamiętywajcie tajemnice życia, mgki, y śmierci JEZUSOWEY.

Lecz Rożaniec nie tylko jest modlitwą, abo nabożeństwem, nie tylko jest tajemnicą, ale też Rożaniec bierze się y za Bractwo, do którego się przyłączyć, y wpisać się, rzecz jest wielce zbawienna, y nam pożyteczna.

CZĘŚC TRZECIA.

Rożaniec

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

Rożaniec jest Bractwo.

MARYA Panna Matka Boża wszystkich siębie nabożnie wzywających wysłuchywa: y nie masz żadnego takiego, któryby się do niej udał, a nie był od niej wspomóżony. *Niech milczy o miłosierdziu twoim, o Panno Przenaybłogosławieńsza, ten, któryby cię w potrzebach swoich wezwawszy, ratunku twego nie doznał!* mówi S. Bernard. Lecz taki, nigdy y nigdzie się nie naidzie. O tym z Ducha Świętego wiedząc Kościół Święty Rzymski, wszelkimi sposobami usiłuje Matce Bożey przyśłużyć się, y przypodobać: dla tego postanowił na cześć jej różne uroczystości, dla tego wszystkim wiernym przykazuje codziennie Matkę Bożą pozdrawiać, y ją prosić, aby się za nami grzesznemi modliła teraz, y w godzinę śmierci naszej; dla tego nadał tak wiele odpustow tym, którzy ją należąćie czczą; dla tego tak wiele Bractw, osobliwie Areybractwo, abo Archifraternią Rożanca Świętego potwierdził, y wielkimi odpustami nadał, aby jak nawięcey Kultow, abo nabożnych czcicielow Matki Bożey naidowało się. Bo ta Archifraternia Rożanca Świętego, jest MARYI Pannie chwalebna, nieprzyjaćiołom Kościoła Bożego straszna, y naszym Braci, y Siostron tej Kongregacyi jest wielce pożyteczna.

Co do pierwszego, iż ta Konfraternia Rożanca Świętego jest Matce Bożey chwalebna, tym dowodzę: bo lubo Chrześcijanie wynaleźli wiele sposobow czczenia Matki Bożey, większy jednak honor y cześć Panna Przenayświętsza od Konfraternii Rożanca Świętego odbiera, niż od innych, już to, iż Braci, y Siostr Rożancowych jest nawięcey, już to, iż oni wszyscy jedno *corpus* składają, które nie co innego technie, nie czym inszym żyje, y nie co inszego działa, tylko aby chwaliło y wystawiało Matkę Bożą. Zkąd co stary Tertullian o pierwszych Chrześcijanach razem na modlitwę schodzących się powiedział, że oni *BOGU miły gwałt czynili*. *Hac vis DEO grata est*, to się może mówić o tej nabożney Konfraternii, że MARYA Matkę Bożą naybarżiej wychwala, y modlitwami swemi tak często powtarzanemi

nicjako

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

niejako Matkę Boską zniewala, y nakłania do miłosierdzia. Ale to zniewolenie Matce Przenajświętszey mile jest, chwalebne jest. *Hæc vis DEO, & Matri ejus grata est.*

A nie tylko ta Konfraternia Matce Bożej jest chwalebna, ale też nieprzyjaciołom zbawienia naszego, y Kościoła Bożego straszna jest. Rożancowi bowiem Bracia są to owi mocni Kościoła Bożego Strożowie, o których Izaiasz c. 22. mówi: na murach twóich Jeruzalem postawiłem Strożów. Ci są podobni do Mojżesza: bo gdy drudzy za lud Boży z Jozuem orężem wojują, oni ręce, y serca z Mojżeszem do BOGA podnoszą. Ci są podobni do Dawida, który nie mieczem, ale jako mówi S. Ambroży, *łaską Bożą uzbrojony* poszedł przeciwko Goliatowi: tak y oni nie żelaznym orężem, ale paćciorkami Rożancowemi uzbrojeni wychodzą przeciwko szatanom, przeciwko heretykom nieprzyjaciołom Kościoła Bożego, y im są straszni. Przypomniycie sobie, jako za S. Dominika ta Konfraternia Rożancami, y modlitwami uzbrojona nad stem tysięcy wojska heretyków Albigenów tryumfowała. Bracia, y Siostry Rożancowe nabożnie czyniąc procesyę się modlą, a Symon Komes Montfortius Wódz wojska Katolickiego, jako drugi Jonatas z małą garstką swoich żołnierzy, bo nad tysiąc y pięćset nie miał, na tak wielką liczbę wojska heretyckiego uderzy, ono za pomocą Bożą, y przyczyną Matki Przenajświętszey znałza, wyćina, rosprasza, y do szczytu gubi, tak dalece, że odtąd ta hydra Albigenkiego kacerstwa już głowy nie podniosła.

A coż mówić o zwycięstwie nad Turkami blisko insul Echinas pod Lepantem od Chrześcian pod komendą Jana Austryaka otrzymanym? Izali nie trzeba przypisać Braci, y Siostrów Rożancowym, którzy po całym świecie z rozkazu Oycy S. Piusa piątego nabożnie procesyę, y modlitwy gorące do BOGA przesyłając, za przyczyną Matki Przenajświętszey otrzymali niesłychaną wiktoryą, która po wszystkie wieki chwalebna będzie tej Arcykonfraternii. Tę bowiem tak

Na Uroczystość Rożanca Świętego.

tak sławną wiktoryą Oycowie Święci Papieżowie przyznawają świętym modlitwom tego Bractwa, y dla tego mu wielkie odpusty nadali. Kto tedy tego Bractwa nie będzie kochał? kto nie będzie sobie życzył wpisać się w tę Konfraternię, która tak straszna jest nieprzyjaciołom Kościoła Bożego, y oraz że w tym Bractwie zostający wielkie dla siebie odnoszą pożytki.

Kto bowiem wyliczy, jak wiele odpustów Stolica Apostolska im nadała? Nie wspominam zupełnego odpustu nadanego naprzód tego dnia, którego wpisując się w to Bractwo, y na każde uroczyste Święto Pana JEZUSA y Najświętszey Panny, byleby należycie się wypowiadali, y Przenajświętszey Eucharystyi Sakrament nabożnie przyjęli. Nie wspominam innych odpustów, które Bracia Rożancowi zyskują, ile razy Rożaniec nabożnie odmawiają, albo Ołtarz MARYI Pannie poświęcony odwiedzają. Te tylko przypominam, które są temu Bractwu nadane dwanaście razy w rok; co mieściąc bowiem Bracia, y Siostry schodzą się na procesyę, spowiadają się, y komunikują, y z skarbu Kościelnego, to jest: z zasług Zbawiciela naszego, y Świętych jego hojnie odpusty zupełne czerpają. Ztąd to Bractwo słusznie może się przyrównać do drzewa żywota, o którym Jan S. wspomina *in Apoc: c. 22.* które *każdego miesiąca przynosiło owoc swój.* Tak y ta Konfraternia co miesiąc zbiera drogi owoc z zasług Chrystusowych odpust zupełny.

O jak wielkie to są duchowne pożytki, które Bracia, y Siostry Rożancowe codziennie odbierają! ale to jeszcze ich pożytek duchowny niezmiernie pomnaża, że wpisując się w to Bractwo stają się osobliwym sposobem uczestnikami wszystkich dobrych uczynków, które czyni Święty Zakon Kaznodziejski. Zkąd gdy Bracia Rożancowi są zabawni ińszemi ićteressami, nawet gdy po pracach dziennych odpoczywają y śpią, na nich zasługi świętych Zakonników spływają. O wielka zaiste łaska! o pociecha niewypowiedziana! która większa jeszcze przy śmierci się wydaje, kiedy wszyscy współbracia jego

Niepokalane Poczucie Najs: Panny MARYI.

szczęśliwe skonanie BOGU y Matce Bożej polecają. O wielkie prawdziwie niebieskie fawory potokiem się leją na tę Konfraternię! który gdyby każdy dobrze uważał, żadenby się nie znalazł, któryby nie życzył sobie być jednym z tego Bractwa.

Ale najmilsi Bracia, y Siostry Rożanca Świętego, nie dość wpisać się w to Bractwo, nie dość jest być współbratem tej Konfraternii imieniem tylko, ale trzeba być y rzeczą samą, zachowując ustawy tej Konfraternii. Bo kto może trzymać, aby ten był uczestnikiem takich dobr duchownych, który upornie w grzechach leży, który języka swego nie wstrzymuje od obmów, od swarów, od złorzeczenia, od przekleństw? który gniew, rankor, pomstę warzy w sercu swoim przeciwko bliźniemu swemu? który w błocie lubieżności leży, y z niego skutecznie powstać nie usiłuje? Izali taki jest uczestnikiem odpustów, y innych darów duchownych tej Konfraternii nadanych? bynajmniej. Kto bowiem chce być uczestnikiem tych darów niebieskich, powinien ustawy tej świętej Konfraternii pełnić, miedzy ktoremi ta jest nayprzednieysza, święte y BOGU miłe życie prowadzić, y wszelkiego grzechu wystrzegać się. Nie mówcie Bratem jestem Konfraternii Rożanca Świętego, w ktorej tak wiele jest odpustów, tak wiele nabożeństwa, tak wiele dobrych uczynków! ale dobrych współbraci naśladować! wspo! z nimi modlić się, wspo! z nimi o dobre uczynki się starać, y ustawy tej świętej Konfraternii zachowywać, abyście na tym świecie dobra duchowne, a w niebie wieczną chwałę otrzymali.

K A Z A N I E

Na Uroczystość Niekpokalanego Poczucia Najs: P. MARYI.

Z ktorej się narodził JEZUS, ktorego zowią Chrystusem. *Matth: 1.*

Najs:

Niekpokalane Poczucie Najs: Panny MARYI.

Najs: P. MARYA dwojako była Matką Chrystusową. Wszelka chwała Przenajświętszy MARYI Panny pochodzi od JEZUSA Chrystusa Syna jej. Uznawa ona Syna swego za Odkupiciela, y Zbawiciela swego, że ją JEZUS Chrystus prawdziwy BOG y Człowiek odkupił, y zbawił, ale sposobem daleko doskonalszym, niż inszych ludzi. Bo Pan JEZUS inszych ludzi odkupił, y zbawił od wieczney niewoli już przez grzech upadłych, y oddanych w niewolę szatanowi: a MARYA Pannę odkupił, y zbawił, zachowując ją od upadku, y przekleństwa Adamowego. Pan BOG bowiem widząc upadek ludzki przez nieposłuszeństwo Adama, z nieskończonego miłosierdzia swego, przed wieki postanowił zstać na ziemię, Syna swego, ażeby stawszy się Człowiekiem przez zasługi swoje dość uczynił sprawiedliwości Boskiej, y wybawił naród ludzki od niewoli, w którą był przez grzech zaprzędany. A że Syn Boży miał się stać Człowiekiem, y przyjąć naturę ludzką z Niewiasty, Pan BOG przed wieki taką mu obrał Matkę, ktoraby godna była Macierzyństwa Boskiego: przeto z przeyrzanych przed wieki przyszłych *quo ad substantiam* zasług Syna swego, nayobliwszą y nikomu z ludzi niepozwoloną łaską zachował ją od grzechu pierworodnego, y od przekleństwa przez grzech Adamow na naród ludzki zaciągniętego. Ten jest sentyment wszystkich dawnych Oyców Świętych, y całego Chrześcijaństwa w Pastorzach swoich zebranego na walne *Conciliū* Trydentskie, na którym Oycowie SS. postanowili Dekret *Sess: 5.* iż całe plemię Adamowe w Adamie zgrzeszyło, y wpadło w niewolę szatańską, przydaje, że w tym dekreście nie zawiera się *Przenajświętsza Niekpokalana Panna Bogarodzica.*

Tę tedy tak wielką łaskę, y inne, w ktore nad wszystkich Świętych hoynicy obfitowała Panna Przenajświętsza, zaśluzyl Syn jej JEZUS Chrystus, ktore godną ją uczyniły stać się Matką Bożą. MARYA tedy z zasług Chrystusowych została Matką jego! o jak wielka

Niepokalone Poczucie Najsł: P. MARYI.

to godność być Matką Bożą! MARYA tę godność Macierzyństwa Bożego godnie utrzymowała przez niezliczone swoje cnoty: nie mniejsza y ztąd pochwała Matki Bożej! dla których dwóch przyczyn, jako sama w pienu swym prorokowała, *błogosławioną ją będą nazywać wszystkie narody po wszystkie wieki.*

Wszelka doskonałość, wszelka światobliwość człowieka pochodzi od Pana JEZUSA: im kto więcej, abo mniej jest uczestnikiem zasług Chrystusowych, tym więcej abo mniej jest doskonałym, świętym, y BOGU miłym. MARYA P. jest naydoskonalsza, Najsświętsza, BOGU naymilsza między wszystkimi kreaturami: bo naywięcej łask Bożych wzięła z zasług Syna swego. Tak bowiem przytalo na Matkę Bożą, aby Syn jej obficie nad wszystkich Świętych obdarzył łaskami swemi Matkę swoją. Tego po Synu swoim wyciągało Macierzyństwo Boże, która jest godność naywiększa między wszystkimi dostojnościami stworzonymi.

Bo co to jest być Matką Bożą, Matką Chrystusową? Jest to udzielić BOGU krwi swojej, z ktorejby się uformowało Ciało Chrystusowe, y ono w żywocie swoim nościć, y na świat wydać. O jak wielka to dostojność, jak wielki honor BOGA Stworcy, Odkupiciela swego rodzić, y na świat wydać! Za jak wielki honor y godność mieć być matką możnego Krola, Cesarza, Papieża! A co to jest względem godności Macierzyństwa Boskiego, które jest nieskończoney wagi y szacunku? bo Macierzyństwo szacunek bierze od godności Syna, a Syn jej BOG y Zbawiciel tak jej, jako y nasz, jest nieskończoney godności: toć y Macierzyństwo Boskie jest nieskończoney godności.

Ale Matka Boska nie kontentowała się tym, że BOGA swego w żywocie swym noсила, że go porodziła y na świat wydała: nie kontentowała się mówić być Matką Bożą tym jednym sposobem, któremu my tylko możemy dziwować się, y za Panu BOGU dziękować, ale naśladować nie możemy. Lecz chciała oraz być Matką Bożą inszym spo-

Niepokalone Poczucie Najsł: P. MARYI.

sobem, którymbyśmy mogli być y my uczestnikami Macierzyństwa Boskiego, jako nauczył Zbawiciel nasz Syn jej; to jest: nosząc P. JEZUSA w sercu swoim. A tak MARYA Panna dwojakim sposobem była Matką Pana JEZUSA. Była Matką jego, iż go noсила w żywocie swoim: była także Matką Pana JEZUSA BOGA swego, że go zawsze noсила w sercu swoim. Y tak Panna Przenajświętsza dwojako jest Matką Bożą, ktorej to dwojake Macierzyństwo przełożę wam w dwóch częściach kazania mego na cześć y na chwałę BOGA naszego, na wyśławienie Matki Boskiej, y na pożytek nasz zbawienny.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MARYA jest Matką Pana JEZUSA.

BYć Matką Pana naszego JEZUSA Chrystusa BOGA y Zbawiciela naszego jest wielka, ba nieskończona godność. Na poznanie wielkości, y zacności tego dostojenstwa Macierzyństwa, bierzmy na uwagę te tylko trzy rzeczy. Naprzód: że wszyscy Święci starego Testamentu żądali, y oczekiwali tego, który był MARYI Panny Synem. Powtorę: że MARYA Panna została Matką P. JEZUSA przez takie cudo, którego przykładu nie masz, y nie będzie rownego. Potrzebie: iż ten, którego Przenajświętsza Matka porodziła, jest prawdziwym Bogiem y Człowiekiem, a zatym Panna Przenajświętsza słusznie się nazywa, y jest prawdziwą Matką BOGA y Zbawiciela swego.

Od grzechu Adamowego w raju popełnionego, aż do Narodzenia Chrystusowego liczą lat cztery tysiące. Przez ten wszystkie czas Patriarchowie wzdychali do Pana JEZUSA, którego zaraz po grzechu w raju był Pan BOG przyobiecał. Wąż bowiem zdrajca zwiodł człowieka, był to szatan w postaci węża, który człowiekowi wyperśwadował przeciwko BOGU Stworcy swemu rebelię y nieposłuszeństwo. Przeto go przeklął Pan BOG, mówiąc: Gen: 3. W. 14. *Iżes to uczynił, to jest: iżes zwiodł człowieka, y do rebelii go pobudzi-*

Niepokalane Poczęcie Najsł. Panny MARYI.

budził-ś, przeto przeklęty będziesz między wszystkimi zwierzętami y bestyami ziemi. - - Nieprzyjaźń położę między tobą, y Niewiaścą, między nasieniem twoim, y nasieniem Niewiastry: y ona zetrze głowę twoją, a ty będziesz czuwał na pięty jej. Po nieszczęśliwym upadku człowieka grzesznego, Pan BOG zmiłowałszy się nad nędzą jego, temi słowy przyobiecał Zbawiciela, który miał człowieka upadłego podźwignąć, a moc szatańską potłumić, y głowę węża piekielnego pokruszyć. Co Matka Boża mocą łaski Syna swego dziś przy Poczęciu swoim uczyniła, y skruszyła głowę tego węża przeklętego; abo raczey sam Pan JEZUS mocą swą Boską pokonał tego smoka piekielnego, y nie dopuścił przystąpić mu do przyszłej Matki swej przy poczęciu jej. Co bowiem w naszey wulgacie stoi: Ona zetrze głowę twoją, to oryginalny text ma: ono, to jest: nasienie Niewiastry, abo sam Pan JEZUS Syn tej Niewiastry zetrze głowę twoją wężu przeklęty.

Tegoż Zbawiciela Syna tej Matki przyobiecał P. BOG Abrahamowi, Izaakowi, y Jakobowi, że z nich nasienia miał się narodzić. Gen: 12. W. 18. w nasieniu twoim będą ubłogosławione wszystkie narody. Ktoremi słowy przyrzekł Pan BOG tym Patryarchom, że z ich krwi miał się narodzić Chrystus, który jest zrodłem wszelkich błogosławieństw Boskich na ludźie spływających, jako te słowa tłumaczy Paweł S. Gal. 3. W. 16. Abrahamowi opowiedziane są obietnice, y plemieniom jego. Nie mówi, y plemieniom, jako o wielu, ale jako o jednym: y plemieniom twojemu, który jest Chrystus.

Toć tedy Pan BOG sam na siebie, przyśięgając, że w nasieniu Abrahama miał ubłogosławić wszystkie narody ziemi, nie kogo innego przyobiecał Abrahamowi, tylko Chrystusa, który miał narod ludzki od niewoli wieczney uwolnić. Tą obietnicą Boską upewniony Abraham, zawsze miał na pamięci, y na oku obiecanego Zbawiciela, y jego przyiścia żądał, jako świadczy sama przedwieczna Prawda Zbawiciel Joan: 8. W. 56. Abraham z radością żądał oglądać dzień

Niepokalane Poczęcie Najsł. Panny MARYI.

dzień mój, y oglądał, y weselił się. Widziacie, jaka żądza była serca tego Patryarchy widzieć Syna MARYI Panny. Im rzecz jaka nieprzytomna zacnieysza y godnieysza jest, tym jej goręcey żądają. Abraham wiedział dobrze z objawienia Bożego, że nic nie było zacnieyszego, y godnieyszego nad Syna MARYI Panny: toć Abraham najgoręcey go żądał.

Syn Boży twierdzi, że Abraham nie tylko żądał widzieć Zbawiciela, ale też go y widział. Abraham widział Zbawiciela w figurze y w cieńniu, to jest: w Izaaku Synu swoim, którego gotow był BOGU na Ofiarę zabić. Izaak był figurą Zbawiciela za nas na krzyżu zabitego, który miał nas uwolnić od niewoli wieczney: tego Zbawiciela widząc Abraham, uradował się. *Vidit, & gavisus est.*

Wszyscy inisi Patryarchowie też samę żadzę mieli, którą miał Abraham widzieć Zbawiciela. Tę ich gorącą żadzę wyraża Izaiaśz Prorok c. 45. W. 8. Spuśćcie rosę niebiosu, y obłoki jako deszcz spuśćcie sprawiedliwego! niech się otworzy ziemia, y niech wyda Zbawiciela, y sprawiedliwość niech wesoł zakwitnie. Patryarchowie z gorącości serca żadzą zapalonego, obracają się już do nieba, już do ziemi: ten mają zwyczaj, którzy gorąco pragną. Czego oni żądają, to nie jest tajno: Żądają oni Sprawiedliwego. Nie masz inszego sprawiedliwego, tylko JEZUS Chrystus Syn BOGA żywego y MARYI Panny. Oni upraszają przyiścia Zbawiciela: nie masz inszego Zbawiciela, któryby nas mógł zbawić, tylko sam Pan JEZUS, który za nas miał Krew swoją przeląć na krzyżu na zbawienie nasze.

Tu trzeba uważać y to, że w starym Testamencie, niewiastry, które najbarżiey kochały BOGA, żądały być Matkami: Panienstwo natomiast nie było w takim poszanowaniu, w jakim jest teraz. Ta żądza ich nie pochodziła z pożądlivości ciała, ale z pragnienia mieć w swoim rodzie Zbawiciela świata, który był im przyobiecany.

Jaki tedy honor Pizenajświętszey MARYI Panny być Matką tego Zbawiciela, którego tak gorąco przez tak wiele wieków pożą-

dano.

Niepokalane Poczucie Najsł: P. MARYI.

dano, y oczekiwano! Arka Pańska wniesiona w dom Obededoma, ten dom poświęcił: daleko barżiej JEZUS Chrystus, którego Arka figurą była, poświęcił, y błogosławieństwa Boskiemi napelnił Matkę swoją: gdyż wszelka świętość z JEZUSA y przez JEZUSA przychodzi. Święci Patryarchowie, których gorące żądze widzieliśmy, uznawali, że nie mieli żadnych zasług, żadney świętości, tylko przez przyszłe zasługi Mesijsza JEZUSA Chrystusa. My jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w JEZUSA Chrystusa, który już przyszedł: a oni usprawiedliwieni bywali przez wiarę w JEZUSA Chrystusa, który miał jeszcze przyjść. S. Augustyn *in* Ps. 36. przyrównywał ich do członków, które wprzód się ukazują niż głowa, od głowy jednak swoy wigor, y życie mają, z którą są złączone. *Omnes, qui ab initio seculi iusti fuerunt, habent, caput Christum: illum enim venturum esse crediderunt, quem nos venisse iam credimus.* Wszyscy, prawi S. Aug: ktorzy od początku świata sprawiedliwymi byli, mają Chrystusa za głowę. Bo oni wierzyli w niego, który jeszcze miał przyjść, a my wierzym w niego, który już przyszedł. Widziacie, kto to był ten, którego MARYA Panna jest Matką! Ten to jest *per excellentiam* sprawiedliwy, którego żądano przez wszystkie wieki!

Powtore: chcę wam pokazać, że Przenaj: Panna stała się Matką przez wielkie cudo, któremu równego przykładu nie masz y nie będzie.

MARYA Panna poświęciła BOGU Panienstwo swoje: to jest: przyobiecowała y ślubowała BOGU w nienaruszonym Panienstwie aż do śmierci żyć. Ztąd pochodziło zadziwienie jej, kiedy Anioł ją przywitawszy, oznajmił jej, iż ją Pan BOG obrał za Matkę Syna swego. Przeto ona będąc nacyfistą, nacyfistą, oblawszy się rumieńcem na twarzy, pytała się Anioła: *Jako to może być, gdyż ja męża nie znam, y poświęciłam się BOGU być Panną przez całe życie moje!* Anioł rospędza trwożliwe myśli P. przeczyfstej, upewniając ją, że *Duch S. zstąpi na cie, a moc nacyfistego zaćmi tobie:* temi słowy Anioł ukazuje zatrwożoney Pannie, iż to będzie cudownym dzie-

Niepokalane Poczucie Najsł: P. MARYI.

dzieciem samego BOGA wszechmogącego, któremu nie nie masz nie podobnego.

JEZUS Chrystus jest Bogiem y Człowiekiem: jako BOG ma Oycę, ale nie ma Matki. BOG Ociec Ps. 2. W. 7. mówi do Syna swego: *Ty jesteś Synem moim: ja dziś ciebie zrodziłem:* U Pana BOGA cała wieczność dziś jest: a zatym Syn przedwieczny przed wieki rodzony, zawsze od Oycy dziś się rodzi. Pan JEZUS jako Człowiek ma Matkę, a Oycę nie ma. Przenajświętsza Matka Pana JEZUSA jest razem Panną y Matką. Cudo to jest nie mniey przedziwne, jako jest przedziwne BOGU stać się Człowiekiem dla zbawienia ludzkiego. Wszystkie te niepojęte cuda ściągają się do Macierzyństwa MARYI Panny Matki Bożej.

Pan BOG uczynił łaskę Prorokom, kiedy im oznajmił co miał uczynić nacyfistey Matce swojej. Izaiasz oświecony od Ducha Świętego opowiedział wielkie cudo, oznajmując c. 7. W. 14. że *Panna pocznie y porodzi:* to cudo wypełniło się. Na to cudo okiem wiary patrzymy, y onemu się dziwujemy. MARYA Panna będąc Panną, została Matką! Jej panienstwo stało się czystsze, jaśniejsze przez Macierzyństwo! Stała się ona Matką: a czyją? JEZUSA Chrystusa BOGA y Człowieka, Zbawiciela y Odkupiciela świata.

Potrzećcie: powiedziałem, że ten, którego MARYA Panna na świat wydała, jest razem Bogiem y Człowiekiem; przeto Panna Przenajświętsza prawdziwie nazywa się y jest Boga-Rodzącą, albo Matką Bożą. Chwała Syna spada na Matkę. Wielki honor mają Joachim, y Anna, że na świat wydali MARYA Pannę przyszłą Bogarodzącą. Wielce stali się chwalebni Zacharyasz, y Elżbieta, że byli Rodzicami S. Jana Chrzciciela Marzalka Chrystusowego. MARYA P. zostawszy Matką Pana JEZUSA, daleko większą otrzymała chwałę, która ją tym wyżej nad wszystkich Rodziców wyniosła, im Syn jej JEZUS Chrystus jest wyższy nad wszystkie kreatury. Sama Przenajświętsza Panna z dziękczynieniem BOGU, to sobie przyznawa, że błogo-

Niepokalane Poczucie Najsym: P. MARYI.

ślawioną ją będą nazywać wszystkie narody: bo wielkie rzeczy uczynił mi Pan wszechmocny. Tak jest Matko najprzedrośloyniejsza, twoje imię ślawić będzie cały świat; twój honor czcić będą wszystkie narody, twemu Macierzyństwu służyć będą wszyscy wierni słudzy Syna twego. Wszędzie cię uznawać będą za Matkę Bożą, a zacyt y za Panią y Krolowę nieba, y ziemi; wszędzie ogłaszać będą, że co ci Pan wszechmocny uczynił, to cię wyniosło nad wszystkie kreatury, y chwalebniejszą uczyniło nad Cherubinow y Serafinow, y nad wszystkie stworzenia. Cała tedy chwała MARYI Panny wypływa z Chrystusa.

Toż samo mówić y o nas. MARYA Panna jest Matką JEZUSA Chrystusa, a my jesteśmy członkami jego. MARYI Pannie wielkie rzeczy uczynił, który wszechmocen jest. On ją przed wieki obrał sobie za Matkę, on ją zachował od zmyy pierworodney, y napelniał wszelkimi łaskami, które ją uczyniły godną być Matką Bożą: a to wszystko wysłużył Matce swojej Pan JEZUS, *quò ad substantiam consideratus*. My też cokolwiek mamy dobrego, świętego, BOGU przyjemnego, że jesteśmy Synami Bożemi, członkami JEZUSOWEMI, dziedzicami niebieskimi, to nie z nas mamy, ale z zasług JEZUSA Chrystusa. Bo co my z nas samych jesteśmy? jesteśmy nędznymi grzesznikami, synami gniewu, y zatracenia. To poznanie naszej nędzy jest fundamentem życia Chrześcijańskiego: bo nas uczy pokory y uniżoności przed Bogiem, y oddania wszelkiej chwały JEZUSOWI, z którego zasług wszystko mamy, cokolwiek dobrego mamy.

My wszyscy jednym ciałem jesteśmy, którego głową jest Chrystus: Y toto jest nasze szczęście! to jest nasza chwała być członkiem tej Głowy, to jest: Chrystusa. *Prawdać to*, mówi S. Aug: l. 10. *Conf: c. 31. że jestem człowiekiem grzesznym, ale chwaleę wystawiam Imię twoje święte. Ten, który zwyciężył świat, prosi y błaga cię za grzechy moje, policzając mię lubo za niedołączny członek ciała swego.*

Na

N'epokalane Poczucie Najsym: P. MARYI.

Na drugim miejscu l. 10. *Conf: c. 43.* mówi tenże S. Aug: *Słusznie mam wielką nadzieję w tobie o Boże moy, że zmocnisz słabość moję, y uzdrowisz choroby moje dla y przez zasługi tego, który siedząc na prawicy twojej wnasza do ciebie prośbę za mną: Bo gdybym nie miał takiego Patrona, pewniebym wpadł w rozpacz.*

Ztąd idzie: naprzód: że my uważając nasze nędze, mamy wszelkie racye do uniżenia nas samych, y za nic nas mienia. Powtore: że nie w nas nie masz, z czego byśmy się mogli chlubić y chwalić się. Potrzebie: że my będąc nędznikami y nieczym, nigdy nie powinniśmy nad drugich wynaszać się. Poczwarte: że wszelka nasza ufność powinna być w JEZUSIE Chrystusie, jako w Głowie naszej. Popiąte: że nasza wdzięczność nigdy nie może być zbyt uczynna ku Panu JEZUSOWI: bo cokolwiek dobrego mamy, wszystko z łaski jego mamy, y łaska jego wszystko dobre w nas y z nami sprawuje, jako mówi Apostoł: *nie ja, ale łaska Boża ze mną.*

Poydźmy już do drugiego Macierzyństwa Matki Bożej, iż Panna Przenajświętsza była Matką Pana JEZUSA nie tylko ztąd, iż go w żywocie swoim nosiła, ale też y ztąd, iż go zawsze piaślowała w sercu swoim.

CZĘŚC WTORA.

MARYA Panna dwojako jest Matką Jezusową.

Wlra święta nas tego uczy, że MARYA Panna jest Matką BOGA wszechmogącego, jako ten punkt wiary codzień nie pojednokrotnie wyznawamy, modląc się do niey: *Święta MARYA Matko Boża modl się za nami grzesznymi teraz, y w godzinę śmierci naszej.*

Nie dość było P. Przenajświętszey być Matką Baza jednym sposobem, to jest: tym, iż w żywocie swoim nosiła, y na świat wydała Syna Bożego BOGA prawdziwego, ale też przynależało jey być Matką Bożą y inszym sposobem, to jest: nosząc tegoż BOGA wszechmogącego w sercu swoim przez wierne zachowanie wszystkich przyka-

Ma

zań

Niepokałane Poczucie Najsł: P. MARYI.

zeń jego. Y toto drugie Macierzyństwo Matki Bożej jest dopełnieniem szczęścia jej! Uważmy jeno co o tym drugim macierzyństwie mówi Syn Boży Luc: 11. W. 27. Kiedy Chrystus Pan przekładał ludowi naukę niebieską, jedna niewiasta z gminu wdzięcznością tej nauki zadumiała, zawołała: *Błogosławione wnętrznosci, które cię nosiły, y pierś, które cię karmiły.* A Pan JEZUS co na to odpowiedział? Oto rzekł: *Y owszem ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, y strzegą go.* Y na drugim miejscu Matth. 12. W. 47. Gdy ktoś Panu JEZUSOWI powiedział: *Oto Matka twoja, y Bracia twoi szukają cię.* Pan JEZUS odpowiedział: *Ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, ten jest moim Bratem, y Siostrą, y Matką moją.* Toć Panna Przenajświętsza y drugim sposobem była Matką Chrystusa Pana: bo słuchała słowa Bożego, y strzegła go, y czyniła wolę Ojca przedwiecznego: starając się o wszystkie cnoty: na czym Macierzyństwo Boże zależy. *Kto czyni wolę Ojca mego, ten jest Matką moją.*

Kiedy uważam cnoty Matki Przenajświętszej, liczba ich przechodzi myśl y rozum mój. Wszystkie cnoty Chrześcijańskie znajdują się w niej, a te wszystkie na wysokim stopniu. Zaczniemy od fundamentu wszystkich innych, to jest: od pokory. Jaka to pokora MARYI Panny, że ona będąc pełną łaski Bożej, będąc tak wysoko wyniesiona do godności Macierzyństwa Bożego, osobliwie uważa podłość swoją. *Wyrzadł Pan na podłość Służebnicy swojej!*

Jaka u niej miłość Panieńskiej czystości! Sama jedna w zaciszkach, w osobności z Panem Bogiem przeżywała: nawet na spojrzanie Anioła drży!

Jaka jej miłość ubóstwa! Ona doskonale miała oddzielone serce od wszystkich rzeczy ziemskich. W ubóstwie żyła, a tego ubóstwa nie chciałaby z bogactwami całego świata odmienić.

A coż mówić o jej cierpliwości, y ponoszeniu utrapienia. Wszystkie boleści, wszystkie rany, rozgi, ciernie, które na swym Ciele cierpiał Pan JEZUS, te mówię wszystkie mgli Matka Boża na ser-

Niepokałane Poczucie Najsł: P. MARYI.

cu ponosiła, jakby na własnym Ciele cierpiała. Prawdźiwie Matka Boża stała się wzorem y modeluszem cierpliwości, y pociechą tym, którzy w jakim ucisku zostają.

Posłuchajmy jeszcze pochwały, którą Pan JEZUS Matce swojej daje: *Błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego, y strzegą go.* O jak pocieszne są nam te słowa Zbawiciela! MARYA Panna jest Błogosławiona nad wszystkie kreatury, że jej wielkie rzeczy uczynił Pan, iż się stała Matką Bożą! pocieszne mówię nam te słowa Zbawiciela, bo według jegoż nauki możemy być uczestnikami tej godności MARYI Panny. *Ktokolwiek bowiem, mówi Chrystus, czyni wolę Ojca mego, ten jest Matką moją.*

Jako tedy Przenajdosłowniejsza Matka Boża utrzymywała godność Macierzyństwa Bożego przez przybieranie się w rozliczne cnoty; tak my powinniśmy utrzymywać dosłowność naszą, iż jesteśmy członkami Chrystusowemi, przez ćwiczenie się w cnotach Chrześcijańskich. Syn Boży mówi: *że błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego, y pełnią je.* Nie mówi, którzy tylko słuchają, ale przydaje: y pełnią ono. Słowo Boże jest naszym chlebem, naszym pokarmem codziennym, przeto powinniśmy onego codziennie słuchać. Ono jest naszym pożywieniem *inquantum* ono wypełniamy y do skutku przywodzi: przeto zarowno potrzebą nam y słuchać, y wypełnić je. Przez co stajemy się uczestnikami Macierzyństwa Matki Bożej. Słuchając słowa Bożego, poczynamy w sercach naszych BOGA, a wypełniając słowo Boże, niby rodzić go.

Wielu jest, którzy chcą być dewotami nabożnymi do Przenajświętszej Bogarodźicy Panny; ale częstokroć nie starają się o prawdziwe y gruntowne nabożeństwo do niej; kontentują się tylko powierzchownym, y pozornym nabożeństwem. Rozumieją, że dość są nabożni do Matki Bożej, że kilka paciery do niej zmówią, że Soboty, y Szrody poszczą, że się wpisali do jakiego Bractwa: a o naśladowaniu cnot Matki Bożej nie myślą, nie starają się o czystość sumnie-

Narodzenie S. Jana Chrzciciela.

sumnienia, o wolność od grzechu, dalecy są od naśladowania pokory Panny Przenajświętszey, nie starają się podobać się BOGU, ale światu. Takie nabożeństwo, nie jest nabożeństwem, ale obrzydzeniem BOGU, y Matce Bożey. Prawdziwe nabożeństwo BOGU, y Matce Bożey podobające się, powinno być złączone z naśladowaniem cnot Panny przeczyszczoney, z czystością sumnienia, z wolnością od grzechu, od pychy, od łakomstwa, od gniewu, od obżarstwa, od lubieżności.

A naybarżey, słuchacze moi, zalecam wam naśladować MARYA P. w cierpliwości. Wy jesteście w substancją tego świata ubogimi: MARYA też Panna była uboga. Ten stan, który Syn Boży y sobie, y naykochanśzey Matce swojej obrał, nie może być nie zbawiennym, nie prowadzącym do zbawienia. Przeto poświęcajcie, to jest: świętym czynicie wasze ubóstwo, jako Panna Najświętszy: świętym czyniła swoje niedostatki doczesne. Bądźcie z liczby dobrych ubogich. Ubogi w dostatki ziemskie, ale bogaty w dostatki niebieskie, to jest: w cnoty BOGU miły y przyjemny, który prowadzi życie święte, który w ubogim swoim stanie, w swoich niedostatkach chwali BOGA, y za to BOGU dziękuje, co omal ma, ba y tego niegodnym się czyni; taki bogaty jest w łaskę Bożą, taki podoba się BOGU, y Matce Bożey: bo taki jest naśladowcą MARYI Panny, jest uczestnikiem Macierzyństwa jey, które takiego doprowadzi do uczestnictwa chwały jey, którą ma w błogosławioney wieczności.

K A Z A N I E

Na Uroczystość S. Jana Chrzciciela.

Była z nim ręka Pańska. Luc: 1.

S. Jan wywyższon, iż się uniżał.

Nie można dość się wydziwić dziełu Boskiemu, które łaska Boża w Janie Świętym sprawiła, a daleko barżey nie można godnie opisać,

Narodzenie S. Jana Chrzciciela.

pisać, y opowiedzieć, do jak wysokiey godności taż łaska Boża wyniosła dzisiejszego Solennizanta Marszałka, abo Prześlance JEZUSO-WEGO. Którą gdy pilnym rozmyśleniem uważam, zaraz mi na myśl przychodzi, dowiedzieć się, y nauczyć jakimi drogami BOG wszechmogący przyprowadził go do zasłużenia tak wysokiey chwały, którą Jan Święty ma: y nie insza mnie się zda, tylko droga pokory. Przeto na tym kazaniu naprzód: przypatrzmy się, jak wysoko Pan BOG wyniósł Jana Świętego. Powtórę: obaczmy, iż do tej godności P. BOG go przyprowadził drogą pokory. Potrzebie: nauczmy się, że nigdy nie możemy być od BOGA wywyższeni, jeśli się nie będziemy uniażać. Y ta będzie materya mowy mojej w trzech częściach dzisiejszego kazania.

C Z Ę S C P I E R W S Z A.

DO jak wysokiey godności Jan Święty jest wywyższony? naylepiej możemy poznać z zacności funkcyi jego, y z pochwał jemu danych. Który Święty miał zacniejszą funkcyą nad Jana Świętego? Wiećcie dobrze, że Jan Święty był Marszałkiem, abo Prześlancem Mesyasza zesłanym na to od BOGA, aby przygotował ludzi na przyjęcie Chrystusa, który przychodził na świat na zbawienie ich. Co może być nad ten honor po dośkojenstwie Macierzyństwa Matki Bożey wyższego? ponieważ Pan BOG objawiając Prorokom przyiście na świat Syna swego, tuż razem y o przyiściu Jana Świętego oznajmuje! Posłuchaymy jako Pan BOG, wtora Osoba Troycy Przenajświętszy, przez usta Proroka swego Malachiasza mówi o Janie c. 3. W. 1. *Oto ja posyłam Anjoła mego, który zgotuje drogę przed obliczem moim: a zarazem przyidzie do Kościoła panujący, którego wy szukacie, y Anjoł testamentu, abo przymierza, którego wy żądacie, mówi Pan zastępom.*

Kto przyiśiał na świat Jana Świętego? Oto powiada sam Syn Boży, BOG prawdziwy, Pan zastępów: *Oto ja posyłam. A na co go przy-*

Narodzenie S. Jana Chrzciciela.

przystal! na funkcyę tak znaczą, tak wielką, iż trzeba by nie człowieka, ale Anjoła, któryby ten urząd odprawował. Jakoż S. Jan nie był prostym człowiekiem, ale prawie był Anjołem, gdy na tak wielki urząd był przeznaczony: *Oto ja posyłam Anjoła mego.* Co to za funkcyja była S. Jana? tenże Syn Boży powiada, iż jego funkcyja była przygotować drogę na ten świat przychodzącemu Zbawicielowi. *Oto ja posyłam Anjoła mego, który zgotuje drogę przed obliczem moim.* Co to za Zbawiciel, któremu Jan Święty zgotował drogę? jest to Pan panujący, którego my powinniśmy szukać, jest to Anioł testamentu, który jest jedynym celem żądź naszych, który przyjdzie do Kościoła swego, który nateoczas Żydzi budowali po Babilońskie niewoli. Widzicie jaka była funkcyja S. Jana! Posłuchajmy teraz pochwał jemu danych.

Nie zawsze ten bywa chwalebny, którego ludzie śmiertelni chwala. Bo ludzie częstokroć to chwala, co jest nagany, y hańby godnej w swoich bowiem pochwałach, abo też naganach idą za swoim omylnym rozsądkiem, który według żądzy, y namiętności ich, rzeczy sądzi, y błędzi. Omylna tedy jest pochwała ludzka, nie masz na czym na niej się zasadać: bo pospolicie ma za *objektum* próżność, abo pochlebstwo. Pochwały zaś S. Janowi dane są gruntowne, bo są pochodzące z ust tego, który jest samą Prawdą, który nie może tego chwalić, co chwały nie jest godne, to jest: jest Syn Boży BOG prawdziwy, który nauczył nas jak chwalebny jest Jan Święty. Posłuchajmyż pilnie Zbawiciela: bo ta rzecz jest nieomylna, iż musi to być godne chwały, co Zbawiciel chwali.

Matth. 11. V. 7. Mowi Zbawiciel nasz do zgromadzonego ludu: *Coście wyszli na puszcza widzieć? czy trzęcinę chwiejącą się od wiatru? Coście wyszli widzieć? czy człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto ktorzy miękkie szaty noszą, w domach krolewskich są. Ale coście wyszli widzieć? czy Proroka? Zaprawdę powiadam wam, więcej niż Proroka: boć ten jest, o którym napisano Malach: 3. V. 1. Oto ja posyłam Anjo-*

Narodzenie S. Jana Chrzciciela.

Anjoła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą przed tobą. Zaprawdę powiadam wam: nie powstał między narodzonemi z niewiaści większy nad Jana Chrzciciela! Tu Syn Boży chwając Janą S. z statku, przygania ludziom światowym niestatek, którym po większej części świat jest zarażony. Uważmy tylko dobrze, co się dzieje na świecie, a postrzeżem, że w nim jeden niestatek panuje. Nie masz w kim ufać. Ten, który mi mowi w oczy przyjacielu mój, za oczyma mię potwarza, y zdradę w sercu knuje. O jak wiele jest między ludźmi podobnych do trzcín chwiejących się od wiatru, ktorzy się na tę stronę nachylają, na którą ich własny interes powieje. S. Jan nie podlegał temu niefortunowi: y dla tego Zbawiciel Pan przez to pytanie: Czy wyszliście widzieć trzęcinę chwiejącą się od wiatru, deklaruje, że wielkaby krzywdę honorowi S. Jana czynił, ktoby go do trzciny przyrównał.

Daley Syn Boży mowi, że kto szuka widzieć S. Jana, niech się nie spodziewa go widzieć w miękkie szaty przyodzianego. Jużem wyżej wam namieniał, że ludzie chwala, eoby ganić potrzeba. Bo co ludzie chwala? zbytek, wspaniałość, pompa, ubior, kosztowne szaty! ta ich pochwał materyja, ktorey mieliby się wstydzic, iż z cudzego chwala: nie ich to własna ozdoba droga szara, ale abo owieczki, abo robaczka jedwabnego, abo bryły srebra, abo złota, abo lnu, y konopi.

Powiedzże nam naywyższa Prawdo Zbawicielu nasz, co mamy trzymać o Janie Świętym? Czy jest on Prorok? Odpowiada P. JEZUS: *zaprawdę powiadam wam, iż on jest więcej niż Prorok.* Gdy przedwieczna Prawda mowi, ja wam powiadam, iż on więcej, niż Prorok, kto może o prawdzie tej wątpić po takim świadectwie? S. Jan większym jest nad Proroków: bo miał szczęście palcem ukazać ludziom Chrystusa, ktorego Prorocy z daleka widzieli. A nie tylko S. Jan większy jest nad Proroków, ale też y nad wszystkich ludzi z świadectwa teyże naywyższej Prawdy Zbawiciela naszego: *Zaprawdę*

Narodzenie S. Jana Chrzciciela.

wdę powiadam wam, że między synami niewieściami nie powstał większy nad Jana Chrzciciela. Po Matce Bożej nie masz większego w świętobliwości, w cnotach, y w zasługach. To Syn Boży świadczy: a zatym to, co on mówi, jest nieomylna prawda: Musi ten być wielkim, który jest u BOGA wielkim, niektory jest u ludzi wielkim: bo tenże Zbawiciel mówi *Luc: 16. W. 15. to, co jest u ludzi wyniosłego, obrzydłością jest przed Bogiem.* Widzicie jak wysoko jest od BOGA wyniesiony Przesłaniec Chrystusów Jan Święty!

CZĘŚC WTORA.

Rzekłem powtore: że Pan BOG S. Jana do tej chwały przyprowadził drogą pokory. Między synami ludzkimi nie powstał większy nad Jana. Czemu? bo między synami ludzkimi nikt nie był pokorniejszy nad Jana. Posłuchajmy jego samego jak odpowiada Kapłanom, y Lewitom posłanym od starszyny Żydowskiej, którzy się go pytali: *Ktoś ty jest? Jan: 1. W. 21. Ja nie jestem tym, czym być wy mnie rozumiecie. Wy rozumiecie, że ja jestem Chrystus, nie jestem. Wy rozumiecie, że ja jestem Eliaszem; nie jestem. Wy mniemaćcie, że ja jestem jednym z dawnych Proroków, nie jestem!*

Ja najwięcej takich ludzi widzę, którzy najbarżiej utrzymują swoją godność, którą mają, a drudzy y to sobie przypisują, czego nie mają. Gdzie takich szukać, którzy na wzor S. Jana są przekonani o swoim nieciwicie, że z siebie nie są; ale czym są, y co mają, to od BOGA mają; a zatym nie mają z czego się chlubić, z czego się nadymać. Kościół Święty od Chrystusa Pana nauczony w tej materii, dwóch nas rzeczy uczy: Pierwsza: że wszystko to, co w nas jest dobrego tak w porządku natury, jako y w porządku łaski, pochodzi od BOGA a nie od nas samych. Druga: że wszystko to, co w nas jest złego y niedostatecznego, to pochodzi od nas, y z naszej własności. Ponieważ tedy wszystko, co w nas jest dobrego, pochodzi od BOGA, byłaby to wielka niesprawiedliwość chlubić się z tego, co

mamy

Narodzenie S. Jana Chrzciciela.

mamy od BOGA dobrego. A że wszystko złe pochodzi od nas, mamy gruntowny fundament uniać się przed Bogiem y ludźmi. Macie słuchacze moi, dobre zdrowie, mocne siły, bystry dowcip, pomysne powodzenie w stodołę y w oborze, wasza rola urodzajna! Uznaycie, że to są dary Boże, y za nie BOGU dobroczynnemu ustawiczne dzięki oddawaycie. Bo od kogo są te dobra, które macie już to przez sukcesyą po rodzicach, już przez pracę waszą nabyte? pewnie od BOGA. A jeślibyście wy mieli nieszczęście te dobra sobie, swoim przemysłem, swojej pracy przypisać, wybyście byli z liczby tych, których Prorok Habkuk *c. 2. W. 16. gani, którzy ofiary czynią swojej siedzi, to jest: swojej industyi, swojej pracy.*

Także cokolwiek macie dobrego w porządku łaski, to barżiej jeszcze trzeba przypisać samemu BOGU. Między innymi darami duchownymi ten jest nayprzedniejszy, że my na Chrście Świętym przez łaskę poświęcającą w nasze dusze wlaną, staliśmy się Synami Bożymi. Być Synem Bożym jest godność naywiększa, ktorej gdyby Krolowie y Monarchowie świata nie mieli, zanieby ich godność Krolowska, abo Cesarzowska była. Ta godność Synowstwa Bożego jest wam z Krolami y z Monarchami spólna; y w tym równi z Monarchami jesteście. A z kądże tak wielka, tak zacna godność pochodzi? czy od was samych? izali nie całe od BOGA? A coż mówić o innych łaskach Bożych, ktoreśmy wzięli od początku życia naszego? Kto może je zliczyć? jak wieleśmy razy doznali protekcyi, y obrony w niebezpieczeństwach naszych? jak wieleśmy mieli natchnienia do dobrego, do cnoty, do pobożności Chrześcijańskiej? jak wiele razy wezwani jesteśmy do Stołu Pańskiego, u ktorego Ciałem y Krwią JEZUSOWA nakarmieni jesteście na żywot wieczny? A jeślibyśmy z niego nie pożytkowali, jeślibyśmy z tego źródła łask Bożych nie czerpali, to nasza wina, żeśmy się nie chcieli nachylić do tego niewyczerpanego źródła, y nie chcieliśmy pić z niego. Oddawaymyż BOGU naszemu dzięki za wszystkie dobra jego, a nie nam samym nie przy-

N₂

pisuy-

Narodzenie S. Jana Chrzciciela.

pisujemy: jemu są powinne dzięki, a nam konfuzya, hańba, y wzgarda: bo my z siebie samych nie jesteśmy, tylko nieczym, tylko samą nędzą: nie w nas z nas samych nie masz dobrego, jedno złe: nie z nas samych dobrego nie możemy działać, chyba wspomóżeni łaską Bożą.

Nasza nędza, nasza miserya jest wielka: lecz ta jeszcze jest większa, że naszej nędzy, naszej miseryi nie znamy. Gdzie bowiem takiego znaleźć, któryby na to pytanie: *czym jesteś?* gotów był z S. Janem odpowiedzieć: Ja nie jestem, nie jestem, ja nieczym jestem, nie w sobie nie znajduję, tylko nędzę, y grzechy? Do którego poniżenia się tym barźciej obowiązani jesteśmy, im lepiej z nauki Chrystusowej wiemy, iż nikt do chwały wiecznej nie będzie podwyższony, kto się nie unia.

CZĘŚC TRZECIA.

Powiedziałem na początku kazania, że S. Jan tym do większej chwały jest wywyższony, im był pokorniejszy: przeto y my jeśli chcemy być wywyższonemi do niebieskiej chwały, powinniśmy być pokornemi. Ten bowiem jest wyrok Dawcy chwały Zbawiciela naszego *Matth: 18. W. 3. Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie, y nie staniecie się jako małe dzieci, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego, to jest: jeśli nie będziecie pokornemi, jako małe dzieci, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego, do owej wiecznej chwały pokornym nagotowaney. Słyszycie, jaki jest wyrok Boski, który się odmienić nie może! Widzicie, jak wielka jest potrzeba upokorzenia się! widzicie, że pysznych, hardych wypędzają z nieba!*

Wiele razy Zbawiciel świata w swojej Ewangelijs powtórzył tę naukę: *Kto się podnasa, będzie poniżony; a kto się unia, będzie podwyższony.* Wyrok Boski jest powszechny, żadnego nie excypuje: *ktokolwiek się wymyśza, poniżony będzie!* jest to słuszną karą, na którą krea-

Narodzenie S. Jana Chrzciciela.

kreatura zasługuje tegoż momentu, którego zapomina sama siebie, mając tak wiele pobudek do uniżenia się. *Ktokolwiek się unia, będzie podwyższony.* O wielka zapłato pokory! Dziwna rzecz! jako Chrzciciel nie ma się starać o tę cnotę pokory, kiedy słyszy niepochybny wyrok Boski: *że ktokolwiek się poniży, będzie wymyśszony.* Jak bowiem długo poniżenie będzie trwało? poki tego życia, które momentalne jest. A wywyższenie jak długo będzie trwało? przez całą, przez całą nieprzeżyta wieczność! Upokarzając się, co ty uczynisz? słuszny y sprawiedliwy uczynisz rozsądek: bo w rzeczy samej wiele masz racji y przyczyn do upokorzenia się. A Pan BOG ciebie wywyższając, co ci uczyni? da ci to, co ci nie jest powinno: bo w samej rzeczy wszelka chwała, wszelkie wywyższenie samemu BOGU jest powinne. Być od BOGA wywyższonym! dać BOGU uciechę wywyższyć swoją kreaturę do nieskończonej chwały! być obiektem u BOGA wiecznej miłości! o jak to jest wielką pobudką do wzgardy wszelkiej chwały, y wyniosłości światowej!

Uważać tedy swoje nędstwo, opłakiwać swoje duchowne nędze, swoje grzechy, za nie się uniać przed Bogiem y ludźmi, niegodnym się czynić wszelkich łask y dobrodziejstw Boskich, pokornie przyjmować wszystkie utrapienia, wszystkie prześladowania, urągania, obelgi, krzywdy, czyniąc się godnym większych jeszcze kar, tento jest jedyny sposób do wywyższenia nas od BOGA.

Y tato jest nauka, którąmy powinni brać w dziśniejszą uroczystość. Pokazałem wam jak wysoko P. BOG wyniosł Jana S. a to uczynił, nie inną go drogą prowadząc, tylko drogą pokory: ztąd wniosem, że y my nie inną drogą dojdziem do wiecznej chwały, tylko drogą pokory. Naśladowuymy w tym Prześlance Chrystusowego, ba y samego Zbawiciela naszego, który będąc Bogiem y Panem nieba, y ziemi, uniał się aż do przyjęcia postaci sługi, który nie kochał, tylko pokornych; który nie wylewał łask swoich, tylko na pokornych, y uniozonego serca.

Chce-

W dzień SS. Apostołów Piotra, y Pawła.

Chcemy być w liczbie Człowieków, y Adoratorów Boskich, trzeba do tego mieć pokorę y uniżoność serca, z którego trzeba wypędzić ducha wszelkiej hardości na wzór Jana S. który niezgodnym się sędził rozwiązać rzemyka u trzewików Chrystusowych. Prośmy tedy BOGA przez przyczynę Jana S. o łaskę, abyśmy byli małemi, y pokornego serca, którymby objawiał swoje tajemnice, na którychby wylewał swoje błogosławieństwa, y którychby koronował wieczną chwałą w błogosławionej wieczności.

K A Z A N I E

Na Uroczystość SS. Piotra, y Pawła Apostołów.

Ty jesteś opoką, y na tey opoce zbuduję Kościół moy. Matth. 16.

O postanowieniu Kościoła Chrystusowego.

JEZUS Chrystus Zbawiciel świata zwierza się Świętemu Piotrowi wielkich zamysłów swoich o fundowaniu Kościoła swego powszechnego, y deklaruje mu, że na nim zbuduje ten Kościół, to jest: Rzeczpospolitą Chrześcijańską po całym świecie rozległą. *Ty jesteś Opoką, y na tey Opoce zbuduję Kościół moy.* Chce P. JEZUS Kościół swoy wystawić, a na jakimże placu? na jakim gruncie? na gruncie całę nieposposobnym y niezgodnym do zamysłów swoich. Zamysły jego są, nawrócić do siebie cały świat, przywieść ludzi do uznania jego za Krola, Pana, y BOGA swego; a obiera na to takie środki, które zdają się wywracać te zamysły, a nie do skutku wieść.

Y tymto nam ukazuje, że nie ludzkie sposoby, nie ludzkie siły dopomogły mu do przyprowadzenia do skutku swoich wysokich zamysłów. Kiedy moc Boska utrzymuje, wszystkie przeszkody się psują: najsłabsze instrumenta mocą Bożą zmocnione przełamują wszystkie trudności. Chcę tedy na tym kazaniu pokazać wam porządek,

W dzień SS. Apostołów Piotra, y Pawła.

rzadek, abo raczey cud, którego P. JEZUS zażył w postanowieniu Kościoła swego, uważając trzy rzeczy: to jest: *zamysły, sposoby, abo środki, y powodzenie, trudność zamysłów, y przedsięwzięcia, słabość środków, y sposobów, cudowny sukces, y powodzenie.*

W pierwszej tedy części uważać będziemy, że nigdy zamysły trudniejsze nie były, jako przedsięwzięcie postanowić Kościół, abo Rzeczpospolitą Chrześcijańską.

W drugiej części uważać będziemy, że nigdy tak słabych środków y mniej zgodnych nie zażywano do dokazania swego przedsięwzięcia, jakie obrał Chrystus do postanowienia swego Kościoła.

W trzeciej części obaczmy, że nigdy nie było szczęśliwszego y przedziwniejszego powodzenia, jako w postanowieniu Kościoła Chrystusowego.

Zadziwmy się tedy głębokości rad Bożych, mądrości y wszechmocarłości Chrystusowej w postanowieniu Kościoła swego. *Ja zbuduję Kościół moy, y bramy piekielne nie przemogą go.* Y ta materya będzie mowy mojej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Trudność przedsięwzięcia budowania Kościoła.

NA poznanie trudności przedsięwzięcia y zamysłów JEZUSOWYCH w budowaniu Kościoła swego, więcej nie potrzeba, tylko uważać naprzód miejsce, gdzie chce postawić Kościół swoy: powtórę: jakie są maxymy, abo prawdy, które chce postanowić, ktoręby się rzadzili ci wszyscy, którzy wnikną w jego Kościół.

Naprzód patrzmy, jakie jest miejsce, na którym Chrystus chce budować Kościół swoy? Kiedy Chrystus Pan zstąpił z nieba na ziemię, świat się dzielił na żydow, y na pogan. Chrystus postanowił wzywać naprzód żydow, a potem pogan.

Pierwsza intencja Zbawiciela świata była wzywać żydow, y z nich Kościół swoy złożyć. Tę swoją intencją wyraża, kiedy wysyłając Apostołów na opowiadanie Ewangelii swojej, do nich mówi *Matth.*

W dzień SS. Apostołom Piotra, y Pawła.

10. W. 5. *Na drogę pogan nie zachodźcie, y do miast Samarytańskich nie wchodźcie, ale idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraelskiego.* Nie żeby Syn Boży miał Apostołom swoim całe zakazać iść na nawrocenie pogan: bo jako w krotce obaczym, miał y na nie hmiłośierne oko; ale tylko temi słowy chciał wyrazić, pierwszy swoy wzgląd na żydow. Y dla tego Święci Apostołowie swoje ministerium zaczęli od opowiadania Ewangelii Żydom. Lecz gdy żydzi nie chcieli zbawienney ich nauki słuchać, Apostołowie obrócili się do pogan na opowiadanie nauki Chrystusowej: jako S. Paweł, y Barnabasz mówią. *Act: 13. W. 46. do Żydow: Wamci było trzeba naprzód opowiadać słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, y niegodnymi być sądzicie się żywota wiecznego; otoż obracamy się do pogan: abowiem tak Pan nam rozkazał.*

Chrystus Pan obrał Żydow, aby im nayspierwicy była opowiadana Ewangelia. Poznajcie tu trudność tego przedsięwzięcia! Żydzi byli przyklejeni do swego prawa, do swojej religii, do swoich ceremonii. Więc nie trzeba było stać się ich głównym nieprzyjacielem, tylko im opowiadać inſze prawo, pokazywać inſzą drogę, nie którą oni szli. Prawdać to, że Pan JEZUS nie przyszedł znaszać prawo, ale wypełnić. Lecz wypełnić prawo w sensie JEZUSOWYM, było to znaszać, y pſować prawo w sensie Żydowskim. Zawsze Żydzi Pana JEZUSA mieli za skażiciela, za znośiciela prawa, y dla tego go nienawidzili.

Prawdać to, że cały stary Testament kierował się do JEZUSA Chrystusa: Prorocy w duchu go widzieli y opowiedzieli. Abraham żądał widzieć dzieł jego *Joan: 8. W. 56.* Ale jako nas uczy S. Paweł *2. Cor: 3. W. 15.* Żydzi w czytaniu starego Testamentu mają do dnia dzisiejszego zaſtonę na sercu swym, mając zatwardzone zmysły swoje, iż nie widzą oczewiſtey prawdy w starym Testamencie zawartej. Prorocy opowiedzieli Chrystusa jako Zbawiciela świata, a oni grubo tłumacząc ich proroctwa, wyperſwadowali sobie, że ten Zbawiciel

W dzień SS. Apostołom Piotra, y Pawła.

ciel przyjdzie z pompą, z Majeſtatem, z skarbami, z potęgą woysk ogromnych. Nigdy tego Żydzi nie mogli pojąć, żeby Chrystus będąc ubogim, pokornym, miał być tym Zbawicielem, który im był obiecany. Mając zaſtonę na sercu zatwardzonym, zostawali w swojej ślepości, choć jaśnie oczyma swemi widzieli tak wielkie cuda, y pewne mieli dowody Boſtwa y wszechmocności Chrystusowej.

Zbawicielu świata, daremne są twoje zamysły pociągnąć tych do ſłuchania Ewangelii twojej, którzy są zatwardzeni w umyśle swoim: nie tylko oni nie będą ciebie ſłuchać, ale aż do śmierci się będą prześladować.

Zbawiciel świata odrzucony od żydow, wysłał Apostołow swoich do narodow, przykazując im opowiadać Ewangelią swoją wszelkiemu ſtworzeniu, to jest: wszystkim ludziom, wszystkim narodom. Nawrocenie narodow było przepowiedziane, obiecane, y upewnione od BOGA przez Prorokow na niezliczonych mieyſcach Piſma Świętego. Ale Zbawiciela nasz, izali narody, poganie są sposobniymi, y gotowi do ſłuchania twojej Ewangelii? Kto wspomina pogan, wspomina ludzi wszelką złością napojonych. Poſłuchajmy, co o nich mówi Paweł Święty. *Rom: 1. W. 23. iż odmienili chwałę nieśmiertelnego BOGA w podobieństwo obrazu człowieka skażitelnego, y ptakow y czworonogich zwierząt y gadzin, to jest: miasto BOGA prawego czcili y chwaliłi bałwany, ptaki, smoki, węże. Y modlili się y ſłuzyli ſtworzeniu raczej, niż Stworzycielowi.* A co daley o nich S. Apostoł twierdzi, wſtyd mówić nie dopuſzcza, iż ſromocili ciała swoje przeciwko przyrodzeniu zapalenia swą pożądlivością ſromotę płodząc. Czynili to, co nie przystoi, napełnieni złością wszelakiej nieſprawiedliwości, porubſtwa, łakomſtwa, złoczyſtwa, pełni zazdrości, morderſtwa, ſwarow, zdrady, ſproſnych obyczajow, zaſznicy, obmowcy, BOGU przezierzli, potwarczy, pyſzni, chlubni, wynalazcy złości, rodzicom niepoſłuszeni, bezrozumni, nieukładni, bez miłości przyrodzonej, nieprzejednani, niemiłośierni. Czyż tacy ludzie, tak ſromotni, tak zło-

W dzień SS. Apostołów Piotra, y Pawła.

śliwi są sposobni do przyjęcia Ewangelii Chrystusowej tak świętej, tak czystej?

Na pojęcie y zrozumienie dalszej trudności w przedsięwzięciu Zbawiciela, obaczmy jeszcze, jakie są przyczyna y maxymy, ktorymi on chce przekonać takich ludzi, jakich opisał S. Paweł teraz cytowany, jak wielkie są przeszkody z strony rozumu? Bo jaką naukę podaje Ewangelia Chrystusowa? naukę bardzo wysoką, naukę nad rozum ludzki, która mądrość ludzką ma za głupstwo. Ludzie, którzy ledwo rozumu przyrodzonego słuchają, izali nie odrażają się od słuchania Ewangelii na pierwszą wzmiankę niepojętej tajemnicy Trojcy Przenajświętszej, o ktorej Religia Święta uczy, iż BÓG jest jeden we trzech Osobach różnych od siebie jedneyże natury y istoty. Jako można będzie wyperswadować tajemnicę wcielenia Syna Bożego ludziom hardym, pysznym, którzy nie będą wierzyć, iż ten, który z istoty swej jest Panem najwyższym, miał się dobrowolnie tak uniżać z szczerą dobrej woli swojej?

Ale jeśli serce pogan było barźciej skażone, niżeli rozum y umysł; jako się spodziewać, ażeby oni zasmakowali w nauce Ewangelii Świętej? Zbawicielu świata, co ty masz opowiadać ludziom pysznym? *Matth: 23. W. 12. Ktokolwiek się wynwyższa, będzie poniżony; ktokolwiek się unizna, będzie podwyższony.* A co łakomym? *Matth: 6. W. 19. Nie skarbcie skarbów na ziemi, gdzie rdza, y mol psuje, y gdzie złodzieje wykopują y kradną.* Co masz opowiadać plugawym rokosznikom tego świata, którzy nie mogą się nasycić bezecnymi żądzami? *Matth: 5. W. 28. Każdy, który patrzy na niewiastę, aby jey pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim.* Ty Panie, każeś, aby mściwi kochali nieprzyjaciół swoich, y za tych się modlili, którzy ich prześladowają y potwarzają. *Matth: 5. W. 44. Ty chcesz, aby gniewliwi y cholerycy policzek wzięwszy w jedno ucho, nadstawiali drugiego.* *Matth: 5. W. 39. Nakoniec masz dać powszechne wszystkim prawo, mówiąc przez usta kochanego twego Apostoła 1. Joani: 2. W. 16. Nie*

miłuj-

W dzień SS. Apostołów Piotra, y Pawła.

miłujcie świata, ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie masz w nim Oycowskiej miłości: abowiem wszystko co jest na świecie, jest pożądliwość ciała, y pożądliwość oczu, y pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest z świata.

Tak wiele Chrześcían, którzy są przekonani, że ta twoja nauka jest święta, ledwie z trudnością pod nią się poddają; a jakże mają onę przyjąć ludzie cielesni, którzy nie znają Chrystusa, y którzy za przewodnika mają żądze, y pożądliwości swoje? Widźcie, jakie były zamysły, jakie przedsięwzięcie Zbawiciela świata, a jaka trudność w wykonaniu tych zamysłów.

Podobno w tak trudnym przedsięwzięciu obiera Chrystus środki mocne, potężne, zgodne do przełamania wszelkich przeszkód? Ale Zbawiciel świata na wykonanie swoich zamysłów obiera środki najłagodniejsze, które się zdają być przeciwnie zamysłom, y przedsięwzięciu jego.

CZĘŚC WTORA.

Szrodki, ktorými Chrystus Kościół Swoy ufundował, to jest: Rzeczpospolita Chrześcianańska postanowił.

Uważmy zaraz samego Chrystusa, względem jego samego. Chce Chrystus być Zakonodawcą, chce postanowić, y ufundować nową Religiją; jakże to poczyną? rodzi się w słayni, ma się za Syna jednego Cięśli, ucieka, kryje się od prześladowców, prywatnie, nie znajome życie prowadzi przez lat trzydzieści; potem w nienawieści miany, prześladowany, domu swego nie mający gdzieby głowę swoją skłonił, od swych nieprzyjaciół poimany, zelżony, spotwarzony, ubiczowany, y na szubienicy krzyżowej między dwoma łotrami jako herzt łotrow zawieszony, na śmierć jest zamordowany!

O mądrości światowa bądź wiecznie pohańbiona! Zbierz wszystkich Mędrców świata tego, y ich się radź! nie znaydziesz żadne-

W dzień SS. Apostołów Piotra, y Pawła.

go, któryby mniemał, że takimi środkami można fundować Religiją, y przywieść ludzi całej ziemi do uznania za BOGA tego, który tak się narodził, żył, y umarł, jakom powiedział. A jednak mówi Augustyn S. lib: 20. *de civit: c. 30.* Chrystus tego dokazał, że przez te niepodobne środki cały świat do siebie pociągnął, y ufundował Religiją, która go jako prawdziwego BOGA czci y adoruje. Patrząc na to żydźci zgrzytają zębami, y schną od gniwu, y zazdrości: bo nie mogą przec tego, iż Chrześcianie po całym świecie temu Boski pokłon oddawają, którego oni tak sromotnie zelżyli, y zamordowali.

Ktoby natenczas śmiał był obiecować, że wszystkie narody będą pokładały nadzieję swoją w JEZUSIE, kiedy go imano, wiazano, z niego się naśmiewano, igrano, kiedy go biczowano, koronowano cierniem, do krzyża przybijano, kiedy nawet Uczniowie jego nadzieję stracili, którą byli w nim zawzięli? Natenczas go wszyscy na krzyżu opuścili, a teraz wszystkie narody za największe szczęście mają, że są naznaczeni krzyżem jego.

Kiedy też uważym, co Chrystus mówił do Uczniów swoich, dziwna rzecz będzie się zdała, jako tym sposobem by jednego mógł namowić, aby za nim poszedł! Czy uważaliście kiedy, jako Chrystus Apostołów do siebie pociągnął? co im mówił, y co im obiecywał? *Matth: 10. W. 16. Oto ja was posyłam jako owce między wilki. Będą was wydawać na sądy, y w bożnicach swoich będą biczować: y do Starost y do Królów będziecie wodzeni dla mnie: y będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego.* Zaprawdę żaden człowiek do służby swojej tak ludzi nie namawiał! A jednak Apostołowie przystają do Chrystusa, który im nic na tym świecie nie obiecywał, tylko pracę, przeciwności, y męki. Toć musiała być moc większa, niżeli ludzka, która ich przyciągnęła do służby Chrystusowej!

Ale pozwolmy Chrystusowi dwunastu Apostołów na pomoc do wykonania zamysłów, y przedsięwzięcia jego w ufundowaniu Kościoła! Coż przecie z nich za pomoc? Dwanaście Apostołów co są za ludzie?

W dzień SS. Apostołów Piotra, y Pawła.

ludzie? nayprzedniejszy między niemi zapiera się Pana swego, drugi go zdradza, sprzedaje, wydaje, wszyscy go opuszczają, gdy go widzą w niebezpieczeństwie. Y ciż to są Ministrowie twoi Panie JEZU, na których polegasz? y ciż to są, którym polecasz tak wielkie dzieło opowiadania Ewangelii, y nawrocenia całego świata? O jak ci są słabi y niezdolni do tak wielkiego dzieła? posturhaymy Pawła S. opisującego ich ostatnią słabość *1. Cor: 1. W. 27.* Obrął sobie Chrystus nie mądrych według ciała, nie możnych, nie zacnego urodzenia, ale głupstwa świata tego, y młde świata y podło urodzone, y wzgardzone, y te których nie masz. wybrał BOG. Nie mógł S. Paweł większej słabości Apostołom przypisać, jako nazywając ich niezym *ea quae non sunt*, te co nie są, albo które niezym są obrał BOG.

Mógł Pan JEZUS jako naywyższy Pan wszystkiego stworzenia obrać sobie takich Ministrów, jakich chciał. Mógł obrać Panów możnych, bogatych, mądrych. Wszystkoby mu było posłuszne, gdyby tego chciał. Lecz precz możni, potentaci tego świata odstępście! wy się nie zgodzicie JEZUSOWI! nie tylko wy nie zgodni jesteście do tego dzieła, ale na przeszkodzie jesteście zamysłom, y intencyom Chrystusowym. Trzeba tu, żeby się jawnie pokazało, że to się dzieje samą mocą Boską! nie potęgą, nie bogactwem, nie mądrością ludzką! Tak jest: P. JEZUS obrał na sprawienie tak wielkiego dzieła Apostołów słabych, nie możnych, nie bogatych, nie mądrych, y tych, którzy nie są, albo nie są.

Zadziwicie się mądrości Zbawiciela świata w sposobie ufundowania Religii naszej! który sposob jawnie ukazuje, że Religia Chrystusowa całe jest Boska. Mniey mądrzy według świata zawstydźli mądrych, słabi według świata zawstydźli możnych, podli, wzgardzeni, y którzy nie są u świata, zepsowali, y pokruszyli, co było największego, naypotężniejszego, nayzacieńszego u świata.

CZĘSC

W dzień SS. Apostołom Piotra, y Pawła.

CZĘŚC TRZECIA.

Powodzenie w postanowieniu Kościoła Chrystusowego.

O Baczmy nakoniec co Pan JEZUS sprawił śródkami tak niezgodnemi do wykonania tak wielkich zamyśłów swoich. JEZUS zwyciężył świat, a krzyż był instrumentem jego zwycięstwa. Ale zadziwicie się prętkości jego tryumfów, y krotkości czasu, w którym cały świat pod siebie podbił!

Apostołowie przebiegają miasta, y prowincye: wszędzie otrzymują wiktorye! Zbroi na obronę swą nie mają, a tryumfują nad zbrojnymi! Tyranni, potentaci tego świata gniewem na nich zajązzeni na nich powstają, y mocy swej dobywają; lecz ze wszystką swą potęgą, nie mogą zastranowić biegu Ewangelii. Im oni więcej się srożą, im bardziej prześladowają, męczą, y dręczą, tym więcej się przymnaża Uczniów krzyża Chrystusowego! Ich moc, potęga, okrucieństwa na Chrześciany ruinują pogaństwo; a słabość, cierpliwość, y łagodność Apostołów y ich następców utwierdzają Chrześcijaństwo! Tyranni zgrzytają zębami ze złości z swojej niepotęgi, a Chrześcianie zabierają nową radość, że się poświęcili na służbę BOGU, który wszystko może. Tyranni zesromoceni muszą przyznać swoją przegraną; a Chrześcianie nie przeftają BOGA chwalić za ustawiczne swe zwycięstwa. Jeden Chrześcianin skazany na śmierć, umierając więcej rodzi Chrześcian, niżeliby żyjąc pozyskał przez swoje prace. Y toćto dało okazy Tertullianowi w *Apol: c. 48.* że *krew, prawi, Męczennikow jest nasieniem Chrześcian.* Tenże Tertullian świadczy, że za jego czasu, to jest: wieku wtorego Chrystusowego Chrześcianie tak się rozmnożyli, że napelniali miasta, insuly, Krolestwa, Obozy, same nawet pałace prześladowników Cesarzów, którym same tylko zostawili bałwochwalne kościoły. *ib: c. 37. sola vobis relinquimus templa.* Tak się prętko po całym świecie roskrzewiła Religia Chrystusowa! Wolno weyrzec w historią Kościelną, a obaczyć, że nigdy

W dzień SS. Apostołom Piotra, y Pawła.

gdy nie było Chrześcijaństwa tak kwitnącego, tak licznego, jako podczas okrutnego prześladowania! S. Aug: l. 22. *de civit: c. 6.* mowi: Wiązano Chrześcian, więziono, w ciemnicach głodem morzono, ćwiczono u pręgierza, na torturach ciągniono, katowano, po członkach rąbano, w pasy darto, na szubienicach wieszano, ogniem palono, w rzekach, y w morzu topiono, różnemi mękami na śmierć przyprowowano, to jednak nie umniejszyło, ale pomnożyło liczbę Chrześcian: *trucidabantur, & multiplicabantur!* Zkąd proszę pochodziło, że tak się ludzie ciśnęli do Chrześcijaństwa owych czasów, kiedy ich nie nie czekało, tylko krzyże, szubienice, koła, morderstwa, ktobykolwiek przyjął Religia Chrześcijańską?

Ze widzimy, iż na świecie ciśną się do honorów, iż szukają bogactw, dobrego mienia, że chwytają fawory ludzkie, promocyje Pańskie, temu nie dziw! bo do tego sama skażona natura ciągnie. Ale że ludzie z radością zezwalają na złupienie swojej fortuny, na wygnanie z miłey oyczyzny, że się narażają na obelgi, na męki, na śmierć nayokrutniejszą, że na weyrzenie strasznych tortur stoją nie ustraszeni, że gdy im z jedney strony obiecują honory, bogactwa, obszerne włości, Cesarzkie fawory, a z drugiey strony grożą okrutnemi mękami y pewną śmiercią, oni jednak przenoszą hańbę nad honor, ubóstwo nad bogactwa, męki nad fawory Cesarzkie, śmierć by nayokrutniejszą nad to, co w życiu człowieka kontentuje, to nie może pochodzić, jedno z przekonanego rozumu o nieomylny prawdzie Religii Chrześcijańskiej, że za nią tak odważnie wojują, y tak ochotnie umierają.

Apostołowie byli oczewistemi świadkami zmartwychwstania JEZUSOWEGO: ich sumnienie, ich miłość ku Chrystusowi, a naybarżiej łaska Boża wnetrzna y przykazanie Chrystusowe pobudzało, aby żydom opowiadali, co widzieli, y słyszeli. Kiedy tedy widziano, iż oni opowiadają zmartwychwstanie Chrystusowe nie się nie spodziewając od ludzi, od swoich słuchaczów, tylko gniewu, więzienia, bicz-

W dzień SS. Apostołów Piotra, y Pawła.

biczowania, y że po wytrzymanym więzieniu, po ubiczowaniu swoim nie przestali teży prawdy rozgłaszać; jawna rzecz jest, że jedyna miłość prawdy ich obligowała onę opowiadać z niebezpieczeństwem życia swego.

Jak tedy piękna rzecz jest, uważać postanowienie Kościoła Chrystusowego! Dziękujemy BOGU, naysilni słuchacze, że nas z nieskończonego miłosierdzia swego uczynił członkami Kościoła swego, na który Chrystus Pan, Apostołowie jego, y Święci Męczennicyłożyli tak wiele krwi! Starajmy się być żywymi członkami tego Kościoła! Usiłujmy być drogiemi kamieniami, z których się buduje niebieskie Jeruzalem. Na otrzymanie tego trzeba żyć z wiary, to jest: tak święte życie prowadzić, jak nas wiara uczy: trzeba wiarę ożywiać dobrymi uczynkami: bo wiara bez uczynków martwa jest. Y tento jest sposób bycia członkiem Kościoła Chrystusowego teraz na ziemi, a potem da BOG w niebie Kościoła tryumfującego z millionami Świętych Aniołów, y innych duchów sprawiedliwych, doskonałych, którzy z Bogiem w niebie królują, y królować będą przez całą wieczność.

KAZANIE, abo HOMILIA

S. Jana Chryzostoma na uroczystość SS. Piotra, y Pawła.

CO może być większego nad Piotra? co Pawłowi równego? uczynkiem, y nauką stworzenie wszystko przeszli! a błotem ciała tego obłożeni, znaleźli się nad Anioły większemi! Nie stanie słów na wychwalenie tych, którzy naród nasz ludzki wstawili. Zbiegali okrag ziemi, y morza, wykorzeniając grzechy, a ściejąc pobożność w sercach ludzkich, w których nieubożność panowała. Piotr Mistrz Apostołów, Paweł tajemnic niebieskich świadomec. Piotr jako Wódz niewdzięcznego żydowstwa; Paweł pobudka pogaństwa. Patrz na wyfoką mądrość Boską! Piotra obrał z rybołówstwa, a Pawła z tych, co namioty robia! - - - - Błogosławiona paro, ktorej się powierzo-

ne

W dzień SS. Apostołów Piotra, y Pawła.

ne dusze świata wszystkiego! Piotr początek wiary prawowierney, wielki tłumacz tajemnic Kościelnych, Chrześcianom potrzebny radzca y rzadzca, skarb niebieski, od Pana uczczony fundamentem, y głową Kościoła swego: Paweł wielki Kaznodzieja prawdy, sława wszystkiego świata, człowiekiem w niebie, a Aniołem na ziemi! - - - Piotr pochodnia wszystkiej ziemi, biały y czysty gołąb, gorący w duchu Apostoł, Anioł y człowiek pełen łaski, mocna opoka wiary, stary Kościelny rozum. Błogosławiony jest Synu gołębicy, który wziął klucze królestwa niebieskiego od Pana. - - - Wesel się Pietrze opoko wiary! Wesel się Pawle chlubo, y chwało Kościelna! wyście dla Kościoła bez liczby nędz ucierpieli!

Zydowie wami gardzili, poganie was drapali, Królowie biczowali, y lżyli: a wyście się z nauki Chrystusowej nie wyprzegli! Nie mogliście się ruszyć będąc żelazem okowani, a świat wszystek grzechem związany przez listy swe rozwiązywaliście! A coż wam za dzięki oddać mogę za tak wielkie prace wasze na pozyskanie zbawienia naszego podjęte! Wspominam na cię Pietrze, y zadumiewam się! Pomnij na cię Pawle, y odchodząc od siebie, łzami się zalewam! Nie wiem, co mam mówić, patrząc na wasze uciśki! O jak wiele wież poświęciliście! jak wiele łańcuchów ozdobiliście! y jakoście Kościół kazaniem swym uweselili! Coż wżdy wam dziś, gdy jest pamiątka prac waszych, za to wszystko przynieśm?

Wesel się Pietrze, iż ci dano jest, abyś drzewa krzyża Chrystusowego kosztował. Chciałeś na wzór Mistrza twego być ukrzyżowanym; ale nie prosto, lecz na dół spuszczoną głową, jakobyś z ziemi do nieba szedł. Błogosławione gwoździe, które przeniknęły członki twoje! o gwoździe mnie barzo pożądane, które sobie więcej ważę, niżeli chwałę niebieską!

Wesel się Pawle, ktorego głowa mieczem jest ucięta! Co za miecz gardło twe przecinał? gardło naczynia Pańskiego, ktoremu się niebo dziwuje, y we czci je ma! Ktora ziemia krew twoją przyjęła!

P

Krew

W dzień SS. Apostołom Piotra, y Pawła.

Krew twoja skrwawiła suknię tego, co cię ścinał: ale białą uczyniła duszę jego, iż wiernym został, y dom swoy cały do Chrystusa przywiodł. Niech mi ten miecz będzie za wieniec y koronę, a gwoździe Piotrowe niech mi będą za kamienie w niey drogic, y niech mię w grzechu szpetnego zdobią!

Nie stażę nam mowy o czci godni Apostołowie! y rozum nasz wymyślić nie może, ażebyśmy godnie wam dzięki oddali: ubodzy jesteśmy, nie nie mamy, cobyśmy tak wysokim Panom przynieśli. Pożyczcie wy nam; boście barzo bogaci, abo raczy darujcie, gdyż my czym oddać nie mamy: a gdy nam mowę dacie, zawołamy: Pozdrawiam cię paro błogosławiona, jedna duszo we dwóch ciałach Pietrze, y Pawle! pozdrowieni zawsze w Panie bądźcie, a bez przesłanku zanas modlcie się, a spełniacie, coście nam obiecali. Bo jeden z was tak obiecał: Podźcie ze mną, a dobrego nie przebieżem. A drugiego to jest słowo: Postaram się, abym was po zeyściu mym nie zapomniał. Nie zapominaycież znowy z nami, a stojąc przy Tronie Trojcy Przenayświętszey, uproście potrzebne łaski zbawieniu naszemu.

Tegoż S. Chryzostoma mowa 34. in Epist. ad Rom. ex Breviario 4. Julii.

Gdy Paweł Apostoł nam życzy łaski Bożey, która jest Matką wszystkich dobr, starajmy się, abyśmy godnie pokazali się takiey obrony, abyśmy nie tylko tu słuchali głosu Pawła, ale też y gdy ztąd zeydziemy, zasłużyli widzieć Rycerza Chrystusowego: y pewnie jeśli go tu słuchać będziemy, tam go widzieć będziemy, lubo nie zbliżka stojąc, będziemy jednak widzieć jaśniejącego blisko Krolewskiego Tronu: gdzie Cherubinowie BOGA chwalą, tam Pawła widzieć będziemy z Piotrem Xiążęciem, y Wodzem Choru Świętych Bożych, y z jego ku nam prawdziwey miłości cieszyć się będziemy.

Jeśli bowiem Paweł, gdy jeszcze tu był, tak dalece ludzi kochał, iż lubo on życzył sobie rozstać się z tym ciałem, y być z Chrystusem, jednakże obrał sobie tu jeszcze być, aby jak najwięcey dusz Chrystusowi

W dzień SS. Apostołom Piotra, y Pawła.

ślusowi pozyskał; daleko barżciey już krolując w chwale z Chrystusem gorętszą miłość pokaze.

Ja y Rzym dla tego kocham, lubo bym go miał y zkad inąd chwalić, ale wszystkie inne rzeczy opuściwszy, ztąd go błogosławionym nazywam, że Paweł jeszcze tu żyjąc wielce Rzymian kochał, wielce im był życzliwy, y będąc od nich odległy, do nich tęsknił, a będąc przytomny, z niemi wzajemnie się cieszył, że ich wiara po całym świecie się opowiada, a nakoniec y życie u nich położył: ktorego święte Ciało oni mają: y dla tego to miasto stało się znaczniejszy, y chwalebniejszy barżciey od posessyi Ciał tych dwóch Xiążąt Apostołow, niż od innych wszystkich rzeczy: y jako wielkie, y mocne Corpus ma dwoje oczy jasne, to jest: tych dwóch Świętych Ciała.

Nie tak niebo jaśnieje słońca obtoczone promieniami, jako miasto Rzymskie te dwa światła na cały świat rozpuszczając. Ztąd w dzień powszechnego zmartwychwstania wzięty będzie Paweł, ztąd Piotr! Uważcie y przestraszcie się strachem wdzięcznym! Jaki widok widzieć będzie Rzym, kiedy patrzeć będzie na Pawła razem z Piotrem powstającego z grobu swego, y na spotkanie Pana w górę się podnoszącego! Jakie roże Chrystusowi pośle Rzym? jakimi koronami ozdobione jest to miasto? jakimi mianami jest opasane? jakie ma rzrodła? Przeto poważam to miasto nie dla bogatych skarbow srebra, y złota, nie dla kosztownych wystawionych kolumn, ani dla jakiey inney racyi, ale dla tych Filarow Kościoła Bożego!

Kto mi teraz da, abym mógł na twarz paść przed grobem Pawła? abym mógł widzieć, y ucałować proch tego ciała, które czego nie dostawało męce Chrystusowej, to dopełniało; To święte Ciało, ktore nosiło na sobie blizny Chrystusowe, ktore po całym świecie roznaśzało Ewangelią jego.

Przydaje z S. Augustyna serm. 29. de Sanctis.

Sam jeden Piotr między Apostołami zasłużył iść z Chrystusem: Zaprawdę tobie mówię: Ty jesteś opoka, y na tey opoce zbudu-

W dzień wszystkich Świętych.

ję Kościół mój. Godzien zaprawdę być w budowaniu Domu Bożego kamieniem na fundament, kolumną albo filarem na podporę, kluczem do królestwa. O tym mówi Pismo Święte *Ast*: 3. y na ulicach kładli chorych swych, ażeby przynamnoicy cięń przechodzącego Piotra zaćmił ich, a byli uzdrowieni od niemocy swoich.

Jeśli natenczas mógł pomodź do zdrowia cięń tylko przechodzącego Piotra, daleko teraz barżiey może zupełność mocy królującego z Chrystusem. Jeśli natenczas pomocne było powionienie niejakieś przechodzącego, a coż mówić, co może teraz łaska na wieki trwającego? Jeśli na pomoc proszących tak potężny był przed męczeństwem, daleko teraz potężniejszy jest po tryumfie.

Toż mówić o chustkach, y przepaskach Pawła Świętego, które leczyły chorych, y złych duchow z ciał ludzkich ploszyły *Ast*: 19.

Na Uroczystość wszystkich Świętych K A Z A N I E.

Święci Boży za nami się do BOGA wstawiają, y nam wzor, albo przykład świętego życia dają.

Kościół Boży dziś przed oczy nasze duszne stawia nam wielki, y przedziwny widok, owe to orszaki, y woyska niebieskie Błogosławionych Dusz, które całe w BOGU zanurzone w chwale niebieskiej, cieszą się z takich dobr, których ani oko ludzkie widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie kiedy pojęło, y będąc napełnione wszelką wdzięcznością, wychwalają BOGA, który wieczną chwałą ukoronował ich wysługi; które za łaską jego za żywota śmiertelnego zebrały! Zpatrując się na ten tak wielki, tak chwalebny widok, nadzieja nasza ożywia się, pociecha nasza wzmacnia się, radość nasza się zmocnia. Bo taż sama droga jest nam otwarta, taż sama nagroda jest nam przyobiecana. Oni są Bracia nasi, oni byli także ludzie śmiertelni, ułomni jako my, którzy przyszli do błogosławionego y szczęśliwego

W dzień wszystkich Świętych.

go końca. Wolno y nam tam za niemi dążyć za łaską tego, który y nas do tego końca stworzył, y powołał: możemy y my w chwale wiecznej ich doścignąć, bylebyśmy byli pilni w wypełnieniu powinności naszej, y naśladowali ich w zachowaniu przykazań Bożych, jako oni w tym byli wierni, y pilni.

W tej dżisieyszey uroczystości znajdujemy wielką pomoc, która nam wiele może dopomodź bezpiecznie iść tą drogą, która prowadzi do szczęścia wiecznego. Ta pomoc są to modlitwy Świętych, którzy mają wielką miłość ku nam. Modlitwy tych Dusz czystych, wiernych, Świętych nie mogą być nieprzyjemne BOGU.

Ztąd wielki możemy odnieść pożytek z dżisieyszego Święta. Naprzod: iż Święci Boży są naszymi Przyczynkami; powtore: iż są modeluszem y wzorem życia naszego. Iż są oni Intercessorami, my się modlim do nich, y oni się modlą za nami. Iż są modeluszem, y wzorem życia naszego, powinniśmy ich naśladować. Y to jest przedsięwzięcie moje, na tym kazaniu wam przełożyć, naprzod: jako się mamy modlić do Świętych Bożych naszych Intercessorow; powtore: jako mamy ich naśladować.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Święci Boży są Intercessorami naszymi.

Trojaka jest cześć: Pierwsza się nazywa: *Cultus latræ*, druga: *Dulia*, która się oddaje Świętym Bożym: a trzecia polityczna, którą czcimy Rodziców, Panow, y wszystkich uczciwych ludzi. O tej cześci nie masz tu mowy.

Cześć *Latrii* tak jednemu BOGU należy, iż żadną miarą nie może się przenieść na żadną kreaturę, by najświętszą, y najdoskonalszą. BOG nasz, któremu służym, jest, iż tak rzekę, zawisły w miłości. Kiedy święte swoje prawa stanowił, posłuchaycie jak on mówił *Exod*: 30. W. 3. *Jam jest Pan BOG twój, mocny, zelotes*, to jest zawisły w miłości! gniewliwy, zapalczywy o swój honor! przeto pilnie się trzeba

W dzień wszystkich Świętych.

trzeba strzedz, żeby go do gniewu nie pobudzić: pewnieby zaś go do gniewu pobudził, gdyby kto cześć samemu BOGU należącą, oddawał stworzeniu: bo to jest gwałcić święte Imię jego, odbierać mu, co jemu samemu przynależy. Święci Bożi, są gorliwemi o cześć Boską! żadną miarą nie chcą, aby im oddawano taką cześć, jaka przynależy ich Panu, y Stworzycielowi. Święci Bożi, gdy żyli na świecie, dali nam przykład swej gorliwości o cześć BOGA y Pana swego. *Akt. 14. W. 13.* Postuchaycie, co czynią Święci Paweł y Barnabasz, kiedy im poganie jako bogom chcieli ofiary sprawować: *Rozdarszy oni odzienia swoje, wskoczyli między rzesze wołając: Mężowie co czynicie? y my śmiertelni jesteśmy wam podobni ludźmi! opowiadając wam, abysście się od tych próżnych rzeczy nawrócili do BOGA żywego, który uczynił niebo, y ziemię, y morze, y wszystko, co w nich jest: a to mówiąc, ledwo wstrzymali rzesze, że im nie ofiarowali.* Im Święci Bożi lepiey znają wielkość BOGA y Pana swego, tym są gorliwsi o honor jemu przynależyty.

Apoc. 22. W. 9. Obaczcie y Anjoła, co czyni, gdy mu pokłon, y cześć BOGU przynależącą oddają! Rzuca się S. Jan pod nogi jego, a on odrzuca ten honor jako BOGU przynależący, y mówi do niego: *patrz, nie czyni tego: boćci jest spółsluga twój, y Braci twej Proroków, y tych, którzy chowają słowa proroctwa: BOGU się kłaniay!* Człowiek nie powinien zapomnieć swej własnej kondycyi: choćby był niewiedzieć jak wysoce wyniesiony, choćby się wzbił do niewiedzieć jakiej świątobliwości, jednak nie przestaje być slugą Bożym. Zkąd idzie, iż to, co przynależy najwyższemu Panu, nie może się oddawać słudze. Napisano bowiem, mówi Zbawiciel *Matt. 4. W. 10.* *Panu BOGU twemu kłaniać się y jemu samemu służyć będziesz.*

Jako pokłon Boski nikomu nie powinien się wyrządzać, tylko samemu BOGU, tak też y ofiara nie może się ofiarować, tylko BOGU samemu. Ofiara Mszy Świętej, która nastąpiła na miejsce Staroza-
konnych ofiar, nie ofiaruje się ani Najświętszcy Pannie, ani innym Świętym

W dzień wszystkich Świętych.

Świętym Bożym. Bo ofiara sprawuje się na uznanie y na adoracyę najwyższego panowania nad nami, y na oświadczenie naszej wszelakiej podległości, y poddaństwa BOGU wszechmogącemu. Co żadnemu stworzeniu nie służy.

Nieprzyjaciela Kościoła Bożego, którzy przeciwko Matce powszechnej, Oblubienicy Chrystusowej rebellizowali, nieśluszenie nam zadają, jakobyśmy Świętym honor y pokłon Boski oddawali. Odpowiedzcie na to, że to jest szczerza potwarz: my nigdy nie zapominamy tego, co samemu BOGU przynależy: my nigdy nie oddajemy pokłonu Boskiego Świętym: daleko jest od myśli naszej oddawać cześć, honor, y pokłon najwyższy, który samemu BOGU należy. Jako my uznawamy jednego BOGA, tak nie uznawamy, tylko jednego Pośrednika Chrystusa Pana. My nie zapominamy nauki S. Pawła 1. *Tim. 2. W. 5.* że nie masz więcej, tylko jeden BOG, jeden też Pośrednik BOGA, y ludzi Człowiek Chrystus JEZUS, który samego siebie dał na okup za wszystkich.

Nieprzyjaciela Kościoła Bożego potwarzają nas, że przeciwko tej nauce Apostolskiej stanowimy wielu Pośredników. A na czymże tę kalumnię, tę potwarz fundują? bo, prawią, my Świętych mamy za Pośredników. My nie mamy Świętych za Pośredników, ale mamy jednego Pośrednika między Bogiem, y ludźmi JEZUSA Chrystusa. Wielka jest różnica między Intercessorem, y między Pośrednikiem. Pan JEZUS jest Pośrednikiem między Bogiem, y ludźmi: bo on nas odkupił, on za nas Krew przelał, on nas pojednał z Bogiem, z zasług jego zbawienie otrzymujemy. Święci zaś modlą się za nami: aby zaś y ich modlitwy były przyjemne BOGU, trzeba koniecznie, aby one były zmocnione zasługami Chrystusowemi. Y tak Święci Bożi są Intercessorami, a nie Pośrednikami. A jeśli kiedy Świętym dajem tytuł Pośrednika, to bierzem imię Pośrednika w inszej szerokiej sygnifikacyi abo wyrozumieniu. Mogą Święci nazywać się Pośrednikami intercessyi: ale ściśle to słowo biorąc, Po-
średni-

przednikiem odkupienia, y pojednania nas z Bogiem, sam jeden jest Pan nasz JEZUS Chrystus BOG y Człowiek, który nas odkupił, który nas z Bogiem pojednał, który obficie za grzechy nasze dość uczynił, y zaśluził nam chwałę wieczną, a nie Święci Boży.

Bierzmy podobieństwo od człowieka w turmie osadzonego o sumę wielką winną Krolowi. Ten winowayca nie ma czym długu wypłacić, ale ma przyjaciół, którzy suplikują y proszą możnego Pana, któryby więźnia wykupił, y zań Krolowi dług wypłacił. Uczynił to możny, y miłosierny Pan. Tu proszę, kto jest tego więźnia odkupicielem, y wybawicielem? właśnie mówiąc, ten jest wybawicielem, który zań sumę wypłacił. Przyjaciele tylko się zań wstawiali, prosili, modlili się, ale długu nie wypłacili. Tymże sposobem sam Pan JEZUS nas od wiecznego więzienia wybawił, sam nasze dług wypłacił.

A coż na okup nasz dał? dał Krew swoją przenaydroższą, jako mowi Xiążę Apostołow 1. Petr: 1. W. 18. Wiedźcie, iż nie skażitelnym złotem, abo srebrzem jesteście wykupieni, ale drogą Krwią jako Baranka nienaganionego, y niepokalanego Chrystusa. Ten tedy Baranek niepokalany JEZUS Chrystus jest właśnie naszym między Bogiem Pośrednikiem, naszym Zbawicielem; a Święci Boży, Przyjaciele Boży wieczną miłością y przyjaźnią z Bogiem złączeni, są naszymi Intercessorami, którzy do BOGA za nami się wstawiają, proszą, y modlą się.

A jakąż cześć, jaki honor Świętym Bożym oddawamy? y jakim sposobem do nich się uciekamy? Oddajemy cześć Świętym: bo dary Boże powinny być uczczone wszędzie, gdzie one są. Gdzie są dary Boskie obfite, słuszną rzeczą jest, aby tam większa cześć była wyrządzana. My w Świętych Bożych czcimy dary Boże, y łaski przedziwne, ktoremi są od BOGA obdarzeni: my w nich widzimy dzieło Boskie we wszelkim splendorze: przeto nie dzieło ludzkie, ale dzieło Boskie y łaskę jego przenayświętszą w nich czcimy. Czy można

można pomyśleć, że my grzeszmy, kiedy dary Boże, y łaskę jego przenayświętszą czcimy y szanujemy? Czyż P. BOG nie jest nieskończenie godny czci tak w sobie samym, jako y w swoich dziełach, które opowiadają chwałę jego? A że większe dary y łaski Boże w Przenayświętszej Pannie Matce Bożej znajdują się, przeto jej większą cześć, niż innym Świętym oddajemy. Bo innych Świętych czcimy czcią *Dulie*, to jest: jako przyjaciół Boskich, a MARYA Panę czcimy czcią *hyperdulie*, to jest: wyższą czcią jako Matkę BOGA naszego, która bierze godność od godności Syna swego: jednak jej nigdy Boskiego honoru *Cultum latriæ* nie oddawamy. Bo ten honor samemu BOGU przynależy.

Ani się my zastanawiamy na gołey czci Świętych Bożych, ale wiedząc o ich wielkim kredycie u BOGA, to jest: o wielkiej łasce y nierozzerwanej na wieki z Bogiem ich przyjaźni, a dotego wiedząc o ich skłonności do ratowania nas w naszych potrzebach, do nich się uciekamy, prosząc, aby się za nami wstawiali do BOGA. My zawsze pilnie zachowujemy subordynacyą, która powinna być między Stworzycielem, y między stworzeniem. Kiedy my prosto uciekamy się do BOGA, jako do początku wszystkich łask, który nas utrzymuje, y który nam odpuszcza grzechy, my wołamy do niego y prosimy go o miłosierdzie, mówiąc: Boże zmiłuj się nad nami. Ale kiedy się uciekamy do Świętych, wiemy dobrze, że pomoc, ktorej przez nich spodziewamy się otrzymać, zawisła jest od BOGA: przeto nie mówim do nich: odpusćcie nam winy nasze, ale mówim: modlcie się za nami do BOGA, uprosćcie nam u niego grzechow odpuszczenie &c.

My wzywamy Świętych, y nie wstydzimy się tego. Krol w swoim krolestwie chce być uznanym sam jeden za Krola y Pana; ale przez to nie uraża się, gdy jego Ministrom, jego poufałym, y wiernym Offycyalistom oddają honor, y kiedy przez nich poddani uciekają się do niego, y owszem uraża się, gdy gardzą jego powagą w Urzędni-
kach od siebie postanowionych. Co

Co my inzego czynim wzywając Świętych? My czcimy y szanujemy tych, których uczcił, y uwielbił BOG: my w nich poważamy moc BOGA wszechmogącego: my do nich się uciekamy; bo wiemy, iż oni są Przyjaciółkami Bożemi wieczną y nieodmienną miłością z nim złączeni. Jest tedy szatańska illuzya, abo nagrawanie, rozumieć, że Boskiemu honorowi krzywda się dzieje, gdy tym sposobem czcimy, y wzywamy Świętych.

Kiedy my wzywamy Świętych, my to czynim, co czynili Oycowie nasi Święci wszystkich wieków, wszystkich narodów, co wierzył Kościół powszechny wszystkich czasów. Posłuchajcie jaka o tym była wiara Kościoła Bożego za czasów S. Bazylego, który żył około roku 360. Ten Święty pisząc do Juliana Cesarza odstępcy od wiary świętej, oświadcza się imieniem Kościoła Katolickiego, mówiąc: *Ja wzywam Świętych Męczenników, aby się za mnie modlili, y żeby przez ich intercesję, abo wstawienie się BOG był mnie miłosierny, y odpuścił mi grzechy moje.*

Posłuchajmy y S. Jana Chryzostoma, który mało co po nim tegoż wieku żył. Ten Święty *Hm: 29. in c. 12. 2. Cor: świadczy: że sami Monarchowie świata w purpurę przyodziani na kolana upadają przed grobami Świętych Męczenników, y im pokornie suplikują, aby raczyli być ich Protektorami y Obrońcami przed Bogiem.*

Dnia by nie stało, gdyby przyszło przywodzić powagę o tym Oyców Świętych, którzy wszyscy jednomyślnie świadczą, że wierni ich wieków wzywali Świętych, y ten zwyczaj mieli za święty, BOGU się podobający, y im pożyteczny. Świętego jednak jednego Augustyna powagi nie chcę opuścić. Ten Święty Doktor *L. 20. contra Faustum c. 21. mówi: że wierni Chrześcianie przy świętych tajemnicach wspominają Świętych Męczenników, aby się wzbudzali do ich naśladowania, y przez ich zasługi y modlitwy byli wspomóczeni.* Dalej mówi tenże S. Doktor: *Czcimy Świętych, y prosimy ich o modlitwy tym sposobem, jako czcimy y prosimy Świętych ludzi tu na ziemi jeszcze żyją-*

żyjących: Lecz w niebie już chwalebnych Świętych z tym większą ufnością szanujemy, czcimy, y wzywamy, im oni bezpieczniey osadzeni są w chwale wiekuiſzey po przebyciu wszelkich niebezpieczeństw. Colimus Martyres eo cultu dilectionis & societatis, quo in hac vita coluntur sancti homines DEI: sed illos tanto devotius, quanto securius post incerta omnia superata.

Jako my nie czcimy Świętych czcią Boską, tak też y Relikwii ich nie czcimy czcią Boską, ale jedynie tylko je szanujemy, y czcimy jako członki tych, w których przebywał Duch Święty, które za Chrystusa cierpiały, które wskrzeszone będą na zażywanie wieczney z Chrystusem chwały. Kiedy my czcimy Relikwie Świętych, my idziemy za przykładem, y nauką Świętych Oyców Doktorów Kościoła Bożego. Dość mi tu przywieść jednego S. Jana Chryzostoma naukę, który *in Martyr: serm: 59. & 65. tak wiernych wzywa do czczenia Relikwii Świętych: Poydźmy, prawi, często odwiedzać SS. Męczenników, całujemy ich groby y truny, dotykamy się ich Relikwii z wielką wiarą, abysmy przez to zściągali z nieba na się błogosławieństwa.* Tenże S. złotousty Doktor na inſzym miejscu mówi: *Nie tylko kości Świętych Męczenników, ale też y ich groby, y szaty, w które były uwinione ich Święte Kości, są źródłami błogosławieństw niebieskich.*

Cześć, którą oddajemy Świętym wzbudza w nas nabożną żądzę do szanowania, y czczenia ich obrazów. My je po Kościołach stawiamy na ołtarzach, po domach zawieszamy na ścianach; one witamy, całujemy, przed nimi się modlimy, tych Świętych, których są obrazy, wzywamy, o przyczynę ich prosimy. Nie nie masz, co by w tym nie było chwały godnego: byleby tylko byli dobrze wyczyszczeni Chrześcianie w tym, czego nas naucza Kościół Święty względem czci obrazów Świętych.

Naucza zaś Kościół Święty przez Oyców Świętych Pasterzów naszych na walnym Synodzie Trydentskim zebrany *Sess. 25. ktor-*

W dzień wszystkich Świętych.

zych te są słowa: Obrazy Chrystusa Pana, Boga-Rodzicy Panny, y innych Świętych, naybarżiej po Kościołach trzeba mieć, y zachować, y im powinna cześć y weneracyą oddawać, nie żebyśmy wierzyli, że w nich jest jakie Bosstwo, abo moc jaka, dla ktorey one trzeba czcić, abo że od nich trzeba o co prosić, abo że trzeba w obrazach ufność pokładać, jako niegdy czynili poganie, którzy w bałwanach nadzieję swoją pokładali; ale że cześć, która się im wyrządza, zstiga się, y kieruje się do tych, ktorych one reprezentują, abo wyrażają; tak, iż przez obrazy, które całujemy, y przed ktoremi głowę odkrywamy, y na ziemię upadamy, samego Chrystusa adorujemy, y Świętych, ktorych te obrazy reprezentują, wenerujemy, abo czcimy.

Pokładać ufność w obrazach, byłaby to zabobonna superstycya; wierzyć, że w obrazach jest jaka moc Boska, byłoby coś podobnego do bałwochwalstwa! A na coż się chowają, y wystawiają obrazy? Na to, abyśmy sobie często przypominali Zbawiciela naszego Chrystusa Pana, Przenajświętszą jego Matkę, y innych Świętych. Syn Oyca swego kochający za szczęście swoje ma, kiedy ma portret, abo obraz oycowski. Pan JEZUS jest Oycem naszym, Panna Przenajświętsza jest Matką naszą, my synowie jej w osobie Świętego Jana za synów od ukrzyżowanego Chrystusa jesteśmy oddani, Święci Bożi są Bracia nasi starsi już z Bogiem w niebie królujący: czemuż nie mamy mieć y chować ich obrazów? Samo spojrzenie na obraz narodzonego, umęczonego, ukrzyżowanego Chrystusa napelnia duszę świętymi myślami, zapala serce miłością ku Zbawicielowi: toż mówić o obrazach Matki Przenajświętszej y Świętych Bożych.

To tylko trzeba dobrze pojąć, że cześć obrazów jest *cultus representatus*, to jest: cześć ściągająca się, y kierująca się do swego prototypu, to jest: do tego, czyją osobę ten obraz reprezentuje. A zatem w obrazie Chrystusa Pana, oddaję honor Boski, abo *cultum latría* samemu BOGU przynależyty, w Obrazie Nayświętszej Panny oddaję cześć, abo *cultum hyperdulie* samej Matce Bożej w niebie królu-

W dzień wszystkich Świętych.

królujący, która godniejsza jest cześć nad innych SS. w obrazach Świętych Patronów, ich samych czcimy w niebie zostających *cultu dulie*, to jest: jako przyjaćiel Boskich wieczną miłością, y przyjaźnią z Bogiem złączonych. Taką cześć czcić obrazy Świętych, jest rzecz rozumna, święta, pobożna, BOGU chwalebna, Świętym przyjemna, nam pożyteczna.

Ale Świętym Bożym powinni jesteśmy oddawać jeszcze inną cześć, im miłszą, y BOGU przyjemniejszą; a tę rzadko kto im oddaje. Modelitwy nasze do Świętych Bożych, pospolicie pochodzą z własnej naszej miłości. Ale ich w życiu, y w cnotach naśladować, toto jest ich naylepiej czcić: przeto pokazawszy wam, jak mamy czcić Świętych Bożych jako naszych u BOGA Intercessorów, teraz obaczmy, jak ich mamy naśladować mając ich za wzor y modelusz życia pobożnego.

CZĘŚC WTORA.

Święci Bożi są wzorem y modeluszem życia naszego.

Předniejszy koniec postanowienia dzisiejszego Święta jest ten, wystawić nam przed oczy wzor y modelusz życia BOGU miłego, który prowadząc na wzor Świętych Bożych, moglibyśmy przyiść do tej chwały, ktorej już zażywają Święci Pańscy. S. Chryzostom mówi *serm.* 59. że ten prawdziwie czci Świętych Bożych, kto ich w życiu, y w cnotach naśladuje. Bo napřed przykład Świętych Bożych nam ukazuje, że jeżeli my błędzimy od drogi zbawiennej, to pochodzi z naszego niedbałstwa, z naszej winy, z naszego przyłgnięcia do zmyślności, do uciech światowych, z naszej nieodwagi do zwyciężenia pasy, abo namiętności naszych. Jakoż w samej rzeczy, Święci, gdy żyli na świecie, szli drogą trudną, pracowitą, ciętą, ciasną, którą my nie chcemy iść. Ci zaś Święci, którzy tą przykrą drogą szli do nieba, ktorzy nam zostawili tak wielkie przykłady pobożności, czystości, wstrzemięźliwości, zwycięstwa swoich

W dzień wszystkich Świętych

ich namiętności, przełamania własney miłości, gorliwości chwały Bożej y innych cnót, co zacz byli? Czy byli Aniołami bez ciała? albo czy byli ludźmi już przyobleczonemi uczestnictwem wieczney chwały? Nie! ale byli ludzie słabi, jako y my: byli y oni podlegli namiętnościom, jako y my; byli y oni wystawieni na potyczkę z czartem, światem, y ciałem, jako my.

Jaką tedy nagane nam trzeba czyścić, że my różne życie prowadzimy od życia Świętych. Czemu my będąc podobni we wszystkim do Świętych, mając tegoż BOGA, któremu byśmy służyli, mając za cel tęż wieczną chwałę, na którą byśmy mieli zarabiać, mając tegoż BOGA, który nas umacnia, w którym możemy wszystko zwyciężyć, a nie mając innych przeszkód, innych nieprzyjaciół, tylko tych, których Święci zwyciężyli; czemuż my nie czynim tego, co Święci tak doskonale czynili? Czemu BOGU tak wiernie nie służy, jak Święci służyli? czemu go tak gorąco nie kochamy, jak kochali Święci? *Ecce licet ire per omnia precepta, & virtutes.*

Tak sobie S. Augustyn rozważał na początku nawrócenia swego *lib: 8. Conf: c. 11. Tu non poteris, quod isti, quod iste?* Gdy się pafował z samym sobą, y z namiętnościami swemi, mówił do siebie samego: Czemu ja nie będę mógł, co mogli Święci? czemu nie mam czynić, co czynili Święci? y tak przekonawszy siebie samego, porzucił złe życie, y statecznie za łaską Bożą trwał w Świętym postanowieniu.

Przykłady Świętych nas zawstydzają: Bo kiedy pilną uwagę znieśliemy nasze życie z ich życiem, całe sobie przeciwne znajdziemy. Święci byli gorący w służbie Bożej, a my oziębli: Święci byli odważni w potyczce z czartem, z światem, z ciałem, y namiętnościami swemi, y one heroicznie zwyciężali; a my lada pokusie, lada zmyślności lekkomyślnie dajemy się zwyciężyć: Święci Boży w przykrościach, w przeciwnościach byli cierpliwi, a my lada słowkiem urażeni, wnet w cholerę wpadamy, miewamy się, y niemal piekła ruszamy.

W dzień Zaduszny.

szamy. Święci byli wstrzemięźliwi, trzeźwi, a my w jedzeniu, y w napoju zbytkujący: Święci byli czyści, chroniący się wszelkiey okazyi do lubieżności, a my się sami w okazye wdajemy: Święci wiele czasu dawali na modlitwę, a my ledwo co: Święci nie nie poczyniali, aż wprzód wezwawszy BOGA na pomoc, a my w robotach, w pracach naszych ledwo kiedy westchniemy do BOGA: Święci byli pełni miłości braterskiej, a my nieużyte serce mamy ku bliźnim naszym. Dokąd tedy spodziewać się nam przyjść, czy do teyże chwały, ktorey zażywają w niebie Święci Boży? kiedy tak przeciwną im drogą idziemy?

Miałbym jeszcze więcej uwag wam przełożyć względem naśladowania Świętych, tylko czas nie pozwala. Przeto kończę, was upominając, że nie możemy zostać Świętymi, tylko Świętych naśladować. Nie masz dwóch Ewangelii, z ktorychby była jedna dla Świętych, a druga dla nas. Pan JEZUS do wszystkich mówi *Matth: 19. V. 17. Jeśli chcesz wnieść do żywota, zachowaj przykazania.* Spraw to Boże wszechmogący łaską twoją, abyśmy w życiu Świętych twoich naśladowali, y tąż drogą za nimi idąc, przyszli do Ojczyzny naszej, gdzie byśmy ciebie we wszelkiey chwale osiągnęli wespół z nimi w błogosławionej wieczności.

K A Z A N I E

Na dzień Zaduszny.

Święta, y zbawienna jest myśl, modlić się za umarłych, aby od grzechow uwolnieni

byli 2. *Machab: 12. V. 46.*

O wspomżeniu Duszom wiernych umarłych.

Święty Augustyn piękną *serm: 72.* złożył mowę na naukę naszą, jako

Kto się mamy obchodzić, kiedy Pan BOG przez śmierć z tego świata zbierze Oycę, albo Matkę, przyjaciela, brata, siostrę, albo kogo innego nam krwią, albo miłością złączonego. W tej mowie naucza S. Doktor, jak jest dawna, święta, y pożyteczna rzecz nie tylko modlić się za umarłych, ale też BOGU za nich ofiarować y inne dobre uczynki, które Religia święta przepisuje. Przydaje jednak, że modlitwy, y inne dobre uczynki za umarłych czynione od żywych, nie wszystkim umarłym pomagają, przeto napomina Chrześcian, tak żyć, ażeby nam po śmierci pomocne były modlitwy wiernych żywych, które za umarłych odprawują.

Dziśniesz tedy uroczystość wyściaga po nas, abyśmy się nauczyli naprzód: jak mamy żłować tych, których przez śmierć straciliśmy? Powtórę: jak słusznarzec jest dać pomoc umarłym przez modlitwy nasze? Potrzebie: które są inne sposoby ratowania dusz w czyscu cierpiących? Poczwarę: którzy umarli pomoc biorą z modlitw, y z innych dobrych uczynków, które za nich BOGU się ofiarują? Posłuchajcie tej nauki Katolickiej wielce nam osobliwie dnia dziśnieszego potrzebnej.

CZĘŚC PIERWSZA.

Jako mamy żłować w BOGU zeszlých z tego świata?

W Tejże mowie swojej S. Augustyn naucza, jaki ma być żal nasz, kiedy Pan BOG przez śmierć odbiera nam miłych przyjaciół, albo dobrodziejów, aby ten żal był pomiarkowany, y nie przestępował granic słuszonej moderacyi. Na to przywodzi S. Pawła mówiącego 1. *Thess.* 4. W. 13. *Bracia, nie chcemy, abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy przez śmierć zasnęli, abyście się nie smętili, jako y drudzy, którzy nadziei nie mają.* Tu S. Paweł nie zabrania Chrześcianinowi wszelkiego smutku po straconym Ojcu, bracie, albo przyjacielu: bo S. Apostoł nie chce, ażebyśmy mieli serce twarde, skaliśte, żadnego ciężcia nieczujące, ale zabrania smutku zbytowego, niepo-

niepomiarowanego, smutku takiego, jaki miewają ci, którzy nadziei nie mają, to jest: którzy nie wierzą o nieśmiertelności duszy, którzy nie mają nadziei swego czasu zmartwychwstać, którzy nie wiedzą o wielkości nagrody wiecznej, którą Pan BOG nagorował tym, którzy go kochają. *Uważcie*, prawi S. Augustyn, że S. Apostoł śmierć Chrześciańską przyrównał do snu: bo kto śpi, sen się zakończy, y śpiący się ocknie, jako mówi Psalmista: *Kto śpi, izali się nie ocknie?* Tak kto w BOGU przez śmierć zasypia, pewni jesteśmy, że y teraz według duszy czuje, a według ciała ocknie się na zmartwychwstaniu swoim.

Sama natura albo przyrodzenie wiedzie nas do smutku, gdy kogo miłego przez śmierć tracim. Lecz Religia święta naturę naprawuje, jednak nie całę ją dui. S. Paweł *Rom.* 1. W. 31. gani tych, którzy są bez miłości przyrodzonej, bez affekcyi, twardego serca. Takimi byśmy byli, gdybyśmy żadnego na sercu żalu nie czuli po zmarłym przyjacielu. Sam S. Paweł *Philip.* 2. W. 27. oświadcza żalność swoją z choroby Epafrodyta Ucznia Chrystusowego, Apostoła Filipowianów, który był śmiertelnie zapadł na zdrowiu: *ale BOG (słowa są S. Pawła) zmiłował się nad nim, a nie tak nad nim, jako, prawi, nade mną, ażeby nie miał smutku na smutek.* To Święty Paweł miałby był smutek na smutek, gdyby jego wierny Pomocnik w opowiadaniu Ewangelii, był umarł. S. Paweł trzymał się tego *principium*, że Chrześcianin może się smęcić z śmierci przyjaciela, ale nie tak, jak się smęca ci, którzy nadziei nie mają.

Chrześcianin z jedney strony smęci się z straty przez śmierć sobie miłego człowieka, ale z drugiej strony ma wielkie pobudki do cieszenia się. Słabość ludzka żalem zdjeta bywa, ale wiara ją pokrzepcza, y zmacnia. Kondycya ludzka wyćiska z oczu łzy, ale Boskie obietnice twarz z tych łez ocierają. Jakoż w samej rzeczy, czego nas wiara uczy o śmierci dobrych Chrześcian? Uczy tego, że śmierć jest przeprawa z czasu do wieczności, a przeprawa koniecz-

W dzień Zaduszny.

cznie potrzebna do osiągnięcia końca, na który jesteśmy stworzeni, to jest: ażebyśmy na wieki z BOGA się cieszyli w chwale wiecznej. Przeto słuszną rzecz jest pozwoleńszy nieco naturze, wiary słuchać. Wiara zaś uczy nas, iż poki na tym świecie żyjemy, poty jesteśmy na wygnaniu, poty zostajemy w więzieniu. A czy jestże zwyczaj smuć się z tego, że kto jest uwolniony z więzienia, że kto z wygnania poszedł do swojej miłej oyczyzny?

Kiedy umarli w Panu, swoje życie doczesne zakończyli świętą śmiercią, więcej jest przyazyn do radości, niż do smutku. My płaczemy nad nami samymi, a z ich szczęścia radujemy się, y onego im winiszujemy? Jaka to poćiecha widzieć tych, których kochamy, wchodzących w poselską skarbow niebieskich, y bogactw szczęśliwej wieczności! My straciliśmy w nich piękne przykłady pobożnego życia, aleśmy dostali więcej w niebie Przyczynców do BOGA. Bo ci ludzie święci, którychśmy kochali, y oni nas wzajemnie kochali, nie przestali w niebie nas kochać, y owszem teraz barźciej nas kochają, y są w stanie nam dać większe dowody miłości, niżeli gdy na świecie żyli. Pamiątka na ich cnoty jest wielką pobudką, y niby bodźcem do ich naśladowania.

Prawdać to, że te pobudki poćieszne nie po każdym umartym się naidują. Często się trafia, że ci, którzy z nami byli najsćisleyszą miłością złączeni, wielki nam smutek zadają, gdy nie po Chrześcijańsku umierają. Ach jaka żalność zdeymuje serce prawdziwego przyjaciela, kiedy widzi przyjaciela swego bliskiego śmierci, całe niegotowego na śmierć! Idzie on przed straszny sąd Boski nie pojednawszy się wprzód z Bogiem przez Sakramentalną spowiedź, nie posiliwszy duszy swojej Przenajświętszym Pokarmem Ciała Chrystusowego, puszając się w drogę wieczności! a jakież wieczności? ach Boże każdego z nas uchowaj! wieczności nieszczęśliwej, wieczności przekłetej! Nad takim umartym trzebaby nie jakokolwiek płakać, ale całe morze łez wylać! Zguba dobr doczesnych, utrata życia śmiertelnego, nie jest pobudką

W dzień Zaduszny.

pobudką do płaczu: ale utrata duszy stworzonej na osiągnięcie wiecznej chwały, Krwią Chrystusową odkupionej, toto nas miałoby we łzach zatopić, y pogrążyć! W takim razie co ma czynić dusza Chrześcijańska na świecie pozostała? jedno drząc adorować niedościgłe sądy Boże! jedno zgadzać się y stosować się z wolą Pana najwyższego, a starać się pilnie, ażeby sama uszła nieszczęśliwego końca, na który przychodzą ci, którzy nie hamują swoich namigtności, y nie czują nad sobą samemi.

Święty Augustyn nauczył nas, jakim sposobem mamy opłakiwać umarłych nam za żywota miłością, krwią, abo przyjaźnią złączonych, daley w teyże mowie postępuje, nauczając nas, iż miłość nasza ku nam miłym za żywota, y po śmierci ich powinna się rozciągnąć, dając im pomoc, ktorey potrzebują. Czy nie wiele pomaga umarłemu, jeśli będziemy kontentowali się tylko płakać po nim. Przyjaźń prawdziwa stara się skutecznie im dopomóc. Świadczy miłość naszą ku tym, których śmierć opłakujemy, modląć się za nich, y starając się im wspomóżenia przez modlitwy Kościoła Bożego.

CZĘŚC WTORA.

Ratują się dusze wiernych umarłych przez modlitwy żywych.

Zwyczaj modlić się za umarłych nie jest nowotny: ten zwyczaj jest wszytkiej starożytności. Świadcami są tego Oycowie Święci naidawnieysii, y czci, y wiary naygodnieysii. Posłuchajmy jak o tym mówi S. Augustyn wielki Doktor Kościoła Bożego w teyże mowie, którą wam przedsięwziętem przekładać. Słowa jego godne są pilnego słuchania, ktore mogą w nas zbudzić głębokie poszanowanie, y weneracyą zwyczajow Kościoła Bożego.

Tak tedy S. Augustyn mówi: *Hoc à Patribus traditum universa observat Ecclesia, ut pro eis, qui in Corporis, & Sanguinis Christi communione defuncti sunt, cum ad ipsum Sacrificium loco suo commemorantur, oretur, ac pro illis quoque id offerri commemoretur.* Nasi,

Ra

prawi,

prawi, Oycowie to nam podanie zostawili, które Kościół Boży po całym świecie zachowuje, że przy Ofierze świętej za tych się modlą, którzy z tego świata zeszli w społeczności Ciała, y Krwi Chrystusowej, y wyraźnie się wspominają, że y za nich ofiaruje się BOGU przenaydroższa Ofiara. Wszystkie te słowa S. Augustyna godne są pilnej uwagi.

Naprzód nas naucza o dawności tradycyi, albo podania Kościelnego. Co powszechny trzyma Kościół, y nie jest przez który Synod postanowiono, to trzeba trzymać y wierzyć, że to jest od Apostołów podano. *Aug. l. 4. de Bapt. contra Donat. c. 24. Quod universa tenet Ecclesia, nec Conciliis institutum, sed semper retentum est, id non nisi Auctoritate Apostolica traditum rectissime creditur.*

Powtórę: ta tradycja, albo to podanie zachowuje się po całym Kościele Bożym. Zawsze Kościół Boży przez wszystkie wieki y po wszystkich krajach nauczał, y modlił się za umarłych. Kościół zaś Boży, który jest filarem, y twierdzą prawdy, nie może nauczać, y praktykować, tylko to, co wziął od Pana JEZUSA, y od Apostołów jego.

Potrzącie: to podanie zachowuje się w całym Kościele Chrystusowym, że ile razy odprawuje się Ofiara Ciała, y Krwi Chrystusowej, tyle razy pamiętka się czyni umarłych, y za nich Kapłan się modli imieniem całego Kościoła Bożego, mówiąc: *Pamiętaj Panie na N. N. którzy nas poprzedzili z znakiem miary, y zasnęli snem pokoju: racz im, y wszystkim w Chrystusie odpoczywającym dać miejsce ochłody, światłości, y pokoju, pokornie Cię prosimy.*

Poczwarte: Kościół powszechny się modli za tych, którzy pomarli w uczestnictwie Ciała, y Krwi Chrystusowej, to jest: ażeby kto był uczestnikiem modlitw Kościoła Bożego za umarłych, trzeba, żeby umarł na łonie tego Kościoła, y był członkiem żywym jego. Ztąd ci, którzy umierają w odszczepieństwie, w herezyi, w exkomunikacji, nie będąc członkami Kościoła, nie są też uczestnikami modlitw

dlitw jego. Między wszystkimi podaniem, które mają żyjący, y umierający w wierze, albo w Kościele świętym Katolickim, ta jest niepoślednia być uczestnikiem wdychania czystej Oblubienicy Chrystusowej Kościoła Bożego.

Popiąte: żadną miarą nie można mówić, że ten tak święty, y tak dawny zwyczaj modlić się za umarłych, im jest niepożyteczny. Modlitwy żywych wielce są pożyteczne umarłym. *Święta, y zbawiona jest myśl modlić się za umarłych, aby od grzechów uwolnieni byli.* Mówi Judas Wódz ludu Żydowskiego *2. Machab. 12. W. 46.* Ztąd miłość Chrześcijańska powinna nas wzbudzić do wspomagania y ratowania umarłych temi sposobami, które nam Zbawiciel zostawił w naszej mocy, a umarłym są wielce pomocne. Ztąd pochodzi dobrych Chrześcijan umierających owa gorąca żądza y uśilna prośba, aby po ich śmierci pamiętali na dusze ich, osobliwie przy Ofierze Mszy Świętej.

Nie nie masz tak do zbudowania, jako słuchać ostatnich żądań S. Moniki Matki S. Augustyna, która umierając nie prosiła, aby jej ciało z wspaniałą pompą pogrzebiono, ale jako świadczy S. Syn jej przytomny *l. 9. Conf. c. 11.* prosiła tylko tego, aby pamiętali na duszę jej przy Ofierze Mszy świętej: *tantum illud vos rogo, ut ad altare Domini memineritis mei.* której codziennie nabożnie słuchała, wiedząc dobrze, że w niej BOGU oddaje się ta Ofiara, którą znieśliśmy jest cyrograf śmierci nam przeciwny. *Ib. c. 13. Cui nullius diei pretermissione servierat, unde sciret dispensari Victimam Sanctam, qua delictum est chirographum, quod erat contrarium nobis.*

S. Monika codziennie bywała na Ofierze Mszy Świętej: ona dobrze wiedziała o wysłudze y cenie tej przenaydroższej Ofiary; ona prosiła, aby po śmierci przy Ofierze Świętej na nią pamiętali: po śmierci jej to czyniono, czego tak gorąco żądała, jako świadczy Syn jej Święty Augustyn *ib. c. 12.* że według zwyczaju, nim jej ciało było pogrzebione, za nią Ofiarę Świętą sprawowano. *Cum offerretur*

W dzień Zaduszny.

retur pro ea Sacrificium jam juxta sepulchrum posito cadavere. Zkąd znać, że to nabożeństwo jest święte, gruntowne, dawne, y zwyczajne całemu Kościołowi Chrystusowemu modlić się za umarłych, a nade wszystko ofiarować za nich BOGU Ofiarę odkupienia naszego Baranka bez zmazy.

CZĘŚC TRZECIA.

Podaje insze sposoby ratowania Dusz wiernych zmarłych.

Święty Augustyn w przedsięwziętej mowie dalej postępuje nas nauczając, y podając różne sposoby ratowania dusz wiernych Chrześcian, których zażywa Kościół Święty filar, y podpora prawdy, mówiąc: iż nie trzeba wątpić, że Dusze wiernych zmarłych ratują się modlitwami Kościelnymi, Przenajdroższą Ofiarą Ciała, y Krwi Chrystusowej, y jałmużnami, które się BOGU dają przez ręce ubogich za ich ratunek. Wszystkie te dobre uczynki otrzymują u BOGA, ażeby on miłosierniey postąpił z duszami umarłych, niż oni grzechami swemi zasłużyli. Daley przydaje S. Doktor, iż to, co ratuje dusze umarłych, są ofiary, modlitwy, y jałmużny: *Illa, quae adjuvant Spiritus defunctorum oblationes, orationes, erogationes.* Temito sposobami ratujemy dusze umarłych, jeżeli ich kochamy nie według ciała, ale według ducha.

S. Augustyn w teyże mowie namienił, że pogrzebowa pompa, pulki ludzi asystujących pogrzebowi, wspaniałe mauzolea, wyniosłe katafalki, zbyteczne sumpty na apparencyą pogrzebową, nie są pomocą, y ratunkiem duszom umarłych, ale tylko niejaką konsolacyą żywych. *Pompa funebris, agmina exequiarum, vivorum sunt qualiacunq; solatia, vivorum, non adjutoria mortuorum.* Przydaje jednak S. Doktor; Niech, prawi, bądźcie według możności słaniać uczciwie, po Chrześciańsku grześć umarłych, im groby, sklepy budować: bo, prawi, y te przyługi umarłym świadczony w Piśmie świętym między dobrami uczynkami liczą się. *Sit pro viribus cura sepeliendi, & sepul-*

W dzień Zaduszny.

sepulchra construendi; quia & haec in Scripturis sacris inter bona opera deputata sunt. Pobożność Chrześciańska kontentuje się oddawać umarłym honor pogrzebu uczciwego z należytą skromnością, idąc za prawidłem ducha Chrześciańskiego, a nie za butą dumy światowej. Nie trzeba naśladować Pańskich pogrzebow, na których tu w Polsce, y w Litwie jeszcze pogańskie za dysymulacyą Pasterzów tutejszych ceremonie trwają: jako to, że Rycerz zbroyny na koniu do Kościoła wjeżdża, y kopią o katafalk skruszywszy, sam z konia na ziemię się rzuca z niebezpieczeństwem zdrowia swego, a szkapę wolno puszcza częstokroć z prześtrachem gminu na tę ceremonią nie z nabożeństwa, ale z ciekawości cislącego się. O której pogańskiej ceremonii gdyby najwyższy Pasterz Kościoła Bożego Biskup Rzymski wiedział, pewnieby ją surowie zakazał.

Są y w cudzych krajach Katolickich podobne ceremonie na pogrzebach Monarchow, Xiążąt, Ministrów, Dignitarzow, Officialistow pokoju y wojny, na których po d trunę rzucają ich insignia, jako to korony, buławy, pieczęci, kruszą rycerskie kopie, łamią Marszałkowskie łaski, rzucają miecze; ale to wszystko czynią z należytą skromnością bez pomocy nierozumnych szkap: którą ceremonią uczą przytomnych, iż wszystkie honory światowe z śmiercią się kończą, przeto starać się żyjącym potrzeba o honor w niebie, który na wieki trwa.

Lepšie są, BOGU miłsze, umarłym pożyteczniejszy pogrzeby uczciwe, skromne, z zbudowaniem, y z nabożeństwem ludzi, niżeli te próżności, y zbitki pogrzebowe, na które Panowie marnie pieniądze sypią. W tym tylko trzeba przestrzedz ludzi mierney fortuny, swoich przyjaciół, abo Rodziców pogrzeb sprawujących, aby na stypach, abo obiadach żałobnych nie popelniały się występki przeciwko wstrzeżliwości: przez co nie tylko żadney folgi duszom umarłych nie czynią, ale też y sobie szkodzą.

Ci też wielką krzywdę czynią umarłym, którzy nie dość czynią

testa-

W dzień Zaduszny.

testamentowi w BOGU zeszłego przyjaciela, Ojca, albo brata. Chći-
woić dobrego mienia ciągnie albo do zatajenia testamentu, albo do
niewypełnienia onego. Zatrzymują sobie, co nieboszczyk zapisał
drugiemu. To jest kradzież: ten grzech się nie odpuści, aż się odda
to, co nieboszczyk według mocy, y prawa swego zapisał drugiemu.
Jeśli tedy wy kochaćcie tych, których P. BOG zebrał z tego świata, nie
tylko wypelniajcie ostatnią ich wolę, ale też im pokażcie dobre ser-
ce swe jak nayprędzey ich ratując modlitwami, Przenajświętszą
Ofiarą, jałmużnami, y inszemi dobrymi uczynkami. Z tego to znaku
poznają, że wy macie prawdziwą miłość ku waszym umarłym.

C Z Ę S C C Z W A R T A.

*Którym umarłym są pomocne nasze modlitwy, y insze do-
bre uczynki?*

Nie mogę przed wami tuić jedney prawdy, która jest barzo smu-
tna, y serce Chreścćiankie nader trapiąca, y przerażająca. A ta
prawda jest ta, iż są tacy umarli, za których choćbyście naygorę-
cey się modlili, choćbyście się postarali o niewiedzieć jak wiele
świętych Ofiar, choćbyście wszystkie majątności swe rozdali na u-
bogich, choćbyście się niewiedzieć jak trapiłi postami, dyscyplinami,
nie to jednak im nie pomaga: bo nie są w stanie takim, żeby mogli
profitować, y pomoc wziąć. Ta jest ostatnia prawda, zawarta w tej-
żę mowie S. Augustyna.

Posłuchaymy słow samego S. Doktora: *Omnino non est ambigendum
ista prodesse defunctis, sed talibus, qui ita vixerint ante mortem, ut
possint eis hac utilia esse post mortem. Nam qui sine fide, quę per di-
lectionem operatur, ejusq; Sacramentis de corporibus exierunt, frustra
illis a suis hujusmodi pietatis officia impenduntur, cujus dum hic essent
pignore caruerunt.* Ten S. Doktor przełożywszy wszystkie dobre
uczynki, które mogą być pomocne umarłym, y im ratunek, albo fol-
gę przynieść, przydaje: Nie trzeba, prawi, wątpić, że te uczynki

W dzień Zaduszny.

są pomocne umarłym, ale, prawi, tym tylko, którzy tak przed śmier-
cią żyli, że się stali godnemi po śmierci profitować z dobrych u-
czynkow, które się za nich BOGU na ziemi ofiarują. Bo ci, którzy
bez wiary żywey, która działa przez miłość, y bez Sakramentow
Koścćelnych z ciała wychodzą, nie są w stanie, aby im mogły być
pomocne te żywych nabożeństwa: a zatym nadaremnie im te pobo-
żności Chreścćiankiey usługi wyrządzają się: bo tu żyjąc nie mie-
li zadatku szczęśliwey wieczności: to jest: nie mieli łaski Bożey po-
święcającey, albo ją miewszy, przez grzechy swe stracili, y oney
przez szeszerą pokutę pozyskać nie starali się, ani zbierali sobie skar-
bow miłościerdzia Bożego, ale raczej skarbili sobie skarb gniewu
Bożego.

Umarli po śmierci swojej nie mogą zasłużyć. Trzeba, ażeby
ich zasługi poprzedzające, to jest: te, które *in statu meriti* za żywota
czynili, ażeby im dodawały sposobności do profitowania, albo wzię-
cia pożytku z modlitw, y z inszych dobrych uczynkow ofiarowa-
nych BOGU za nich. Bo według S. Augustyna pomienione *suffragia*
żywych, tych tylko umarłych ratują po śmierci, którzy tak przed
śmiercią żyli, że zasłużyli u BOGA na tę łaskę, aby im po śmierci,
żywych *suffragia* pożyteczne y pomocne były. A zatym kto umiera
żadnych zasług nie położywszy, takiego *suffragia* żywych nie wspo-
magają: bo się niegodnym uczynił, aby mu aplikowane były zasłu-
gi Chrystusowe, które się zań przy Ofierze Świętey BOGU przեն-
tują.

Jużem wam wyżej namienil, jak smutna y okropna rzecz jest wi-
dzieć Chreścćian umierających, którzy za życia swego nie mieli za-
dnoy bojaźni Boskiego Majestatu: o których co można trzymać? je-
żeli nie to? iż umierają nieprzyjacielami Bożemi! Na co patrząc du-
sza Chreścćianka, czy może się boleścią niezmieroną nie przerazić?
A teraz przydaje, iż ta serdeczna boleść tym barźiey jest gorzka, że
żadnym sposobem nie można tych ratować, którzy w tak szkodli-
wym stanie umierają.

Którym tedy umarłym są pożyteczne nasze modlitwy: y inſze dobre uczynki? Tym, którzy umierają w ſtanie łaski, którzy po Chrzcie Świętym abo nigdy P. BOGA nie obrażili grzechem śmiertelnym, abo go obrażiwszy, przez prawdziwą pokutę pojednali ſię, umarli jednak nie dość uczyniwszy ſprawiedliwości Boſkiej względem należytey kary, którą P. BOG wyięga.

Modlmy ſię tedy naprzod za grzeszników w grzechu śmiertelnym zoſtających, ażeby ſię za łaską Bożą nawrócili, żeby nie wpadli w mściwe ręce BOGA żyjącego bez żadney nadziei o miłoſierdziu.

Powtore: modlmy ſię za dusze wiernych w łasce Bożej zeſzłych: przez co możemy ſkrócić ich kary, y dopomoz im do prętszego widzenia Twarzy Boſkiej, y oſiagnienia wiecznego ſzczęścia, do którego niewymowną żądzą unaſzają ſię.

A naybarżiey modlmy ſię za nas ſamych, y uſilnie ſtarajmy ſię przez ſwięte życie utwierdzić ſię w ſtanie łaski Bożej, ażebyśmy ſwego czasu znaleźli ſię godnymi odebrać z hoynych rąk Boſkich koronę chwały w błogoſławioney wieczności.

APPENDIX, abo PRZYDATEK.

Z Tego wſzytkiego, com dotychczas z S. Auguſtynem mówił, jawna wypływa konſekwenoya, że oprocz nieba, y piekła, jeſt trzecie mieyſce, które my nazywamy *purgatoriū*, abo czyſcem, gdzie karane bywają dusze tych, którzy za żywota nie zupełnie odpokutowali za grzechy ſwoje. Co już jawnie ſię pokazało z uſtawicznego podania Kościoła Bożego ſilara, y twierdzy prawdy. Lecz y z Piſma S. tę prawdę dowodzę.

A naprzod: S. Paweł 1. Cor: 3. W. 15. mówi: *On zaś będzie zbawion, ale tak, jakoby przez ogień.* Przez jakiż ogień? pewnie nie inſzy, tylko czyſcowy: bo przez piekielny żaden nie może być zbawion. Mowią niewiernicy, że przez utrapienia za żywota ponieſio-

ne.

ne. Lecz S. Paweł mówi tu o karze po śmierci: bo, mówi, *dzień Pański* (który jeſt po śmierci) ukaże, jakie każdego było dzieło. Tak ten text wſzyſcy SS. Doktorowie Kościoła Bożego rozumieci. Jednego tylko S. Auguſtyna przywodzę, który in Pf. 37. tak mówi: *że rzeczone: zbawion będzie, dla tego pogardzają tym ogniem: ale ten cięższy będzie nad wſzyſkie męki, które człowiek na tym świecie cierpieć może.* Ztąd ſam za ſię modli: *in hac vita purges me, & talem me redas, cui jam emendatorio igne non ſit opus.*

Powtore: *Matth: 12. W. 32.* Zbawiciel mówi: *Ktoby rzekł bluźnierſkie ſłowo przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono, ani na tym świecie, ani na przyſzłym.* Toć Chryſtus uczy, że niektóre grzechy odpuszczają ſię na tamtym świecie przez ogień czyſcowy. Tak ten text tłumaczy S. Aug: l. 21. *de civ: c. 24.* Grzeg: Bernard, &c.

Potrzećcie. *Luc: 12. W. 59.* Powiadam tobie, że nie wynidzieſz ztąd, aż zapłacisz do oſtatniego ſzelaga: gdzie Chryſtus mówi nie o więzieniu piekielnym, ztąd wypłacić ſię nie można: toć o więzieniu czyſcowym. Tak rozumieją S. Cypryan, S. Ambroży, Tertullian.

Poczwarcie: *Apoc: 21. W. 27.* S. Jan mówi: *że nic zmazanego nie wnidzie do kroleſtwa niebieſkiego.* Grzech powszedni jeſt zmazą duszy, a zatym przeſzkodą do wniſścia do owey niebieſkiej Jerozolimy. Jak wiele zaś Chreſćcian nagle umiera, którzy nie mieli czasu przez pokutę zgładzić grzechy ſwoje powszedni! Dokądże oni poydą? nie do nieba: bo ſą zmażani: nie do piekła, bo niepodobna rzecz jeſt, ażeby BOG dobroci nieſkończoney miał piekłem karać tak lekkie zmazy. Toć muſzą przeczyścić ſię w czyſcu.

Popiąte: *Philip: 2. W. 10.* S. Paweł mówi: *na Imię JEZUSA wſzelkie kołano przykleka, niebieſkie, ziemskie, y piekielne.* Toć nie potępienicy w piekle, ale dusze w czyſcu zoſtające kłaniają ſię Panu JEZUSOWI.

A choćby w Piſmie Świętym nic ſię nie naydowało o czyſcu; dość

S2

ze

że mamy ustawiczne podanie Kościoła Bożego, któremu powinniśmy tak wierzyć, jako y Pismu. S. Bazyl *de Spiritu S. c. 27.* mowi: *Artykuły, które w Kościele Chrystusowym zachowują się, y opowiadają się, częścią mamy z Pisma, częścią z podania Apostolskiego do nas kontynuowanego: co oboje jednę pomoc mają, y żadnemu się nie sprzeciwia, który jakkolwiek wiadomość praw Kościelnych ma.* Zawsze się modlono za umarłych na danie im pomocy, y ratunku, zawsze wierzono, że jest czyściec. A wiara całego Kościoła Bożego jest nieomylna: bo jest kolumną, y twierdzą prawdy, ma asystencyą

Ducha prawdy: toć &c.

W Święto ktoregokolwiek S. Męczennika K A Z A N I E.

Święci Męczennicy są wzorem, y Mistrzami cierpliwości.

Według S. Chryzostoma *serm: 64. in Martyres* nie masz exorty, y kazania dla nas dzielniejszego, jako kazanie, które do nas mówią Święci Męczennicy. Lubo oni zdadzą się milczeć, głos jednak ich aż do serca przenika. Oni nie nie mówią, czego by sami nie doświadczyli. Nie mówią oni z domysłu, abo z czytania, abo z słuchania od innych, ale mówią, y opowiadają nam te prawdy, których szczególłą experyencyą sami doświadczyli. Święci Męczennicy mogą być przyrównani do owych ludzi, którzy byli wysłani na zwiedzenie ziemi obiecanej, którzy oczewiście byli świadkami o obfitości, y żyźności owej ziemi, z ktorej dla lepszej wiary przynieśli jedno grono winy, które na żerdzi dwóch mężów miało co dźwigać, ażeby nie tylko ich powieści, ale też swoim oczom wierzyli.

Święci Męczennicy widzieli, abo raczej widzą ustawicznie obfitość owej błogosławionej ziemi, do ktorej ich Pan BOG wprowadził. Oni już dźwierzają wszystkie bogactwa niebieskie, opływają w niezmierne roskoszy, y uważając, że przyszli do tego błogosławionego

nego szczęścia, przez wytrzymanie mąk, y katowni dla Chrystusa, z żądzy, którą mają, abyśmy y my byli uczestnikami ich chwały, podnosząc swój głos, y do nas głośno wołając, iż jeżeli chcemy być uczestnikami ich chwały, trzeba, ich naśladować w ponoszeniu ucisków tego życia.

Słuchajmyż Świętych Męczenników! Oni nam mówią: bo są pełni miłości ku nam. Profitujemy z ich nauki, y instrukcyi. Obaczmy naprzód: jaki oni pożytek odnieśli z mąk swoich, które dla BOGA cierpliwie wytrzymali? Powtórę: obaczmy jakim sercem, y animuszem te męki ponosili? Pożytek, który oni odnieśli z swego męczeństwa nam ukaże, jak pożyteczna rzecz jest dla BOGA cierpieć. Gotowość serca ich do cierpienia, ukaże nam, jakim sercem mamy ponosić dla BOGA utrapienia tego życia. Y ta będzie materya mowy mojej we dwóch częściach kazania mego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Chwała Męczennikom.

Naprzód: mam wolać wam pokazać, jak wielką chwałę mają Święci Męczennicy na ziemi: powtórę: jak wielką mają w niebie: potrzebie: że to wszystko otrzymali dla swego statku w ponoszeniu mąk dla Imienia Chrystusowego.

S. Chryzostom *kom: 16. in 2. Cor:* nadobnie opisuje chwałę Świętych Męczenników, którą mają na ziemi. Groby, prawi, Sług Chrystusowych wspanialsze są nad pałace Królów, y Cesarzów. Nie mówię ja o wielkości, y piękności budynków, lubo y w tym przewyższają, ale mówię o poszanowaniu y czci grobow Świętych Męczenników, do których odwiedzenia procesyami zewsząd przybywają, y do ich pocałowania hurmem się ciskają, nie tylko z gminu ludzkiego, ale też y najwyżsi świata Panowie. Widzieć u tych Świętych grobow w purpurę przybranych, złożywszy wszelką butę światową, przed nimi klęczących, nabożnie się modlących, y pokornie supliku-

plikujących o protekcyą, y obronę u BOGA. Sami Imperatorowie, y Rządzący świata, którzy złote na głowie noszą korony, szukają po śmierci pomocy tych, którzy za żywota namioty robili, y którzy rybołówstwem się bawili. Jako tedy ci u BOGA nie żyją, którzy po śmierci swojej zostali Protektorami, y Obrońcami Imperatorów, y najwyższych Monarchów? A to się dzieje nie tylko w Rzymie, ale też y w Konstantynopolu: bo Syn Wielkiego Konstantyna rozumiał, y trzymał, że wielki honor świadczył Oycu, że ciało jego złożył w przyśrodku tym, gdzie odpoczywa Rybak: (to jest: S. Jędrzey Apostoł Brat Piotra) y tak Imperatorowie u grobu Rybaków też samę funkcję odprawują, którą gwardye odprawują w pałacach Imperatorskich. A jeśli chcecie porównać groby Świętych Męczenników z pałacami Cesarzskimi, uznacie, iż one daleko przewyższają. Bo w pałacach Imperatorskich obaczycie ludzi, którzy pilno strzegą, ażeby się ludzie nie cisnęli do pałacu Cesarzskiego, a do grobow Świętych Męczenników każdemu jest wolny przystęp, każdemu wolno przychodzić. Bogatemu, y ubogiemu, męszczyźnie, y niewieście, słudze y Panu, niewolnikowi, y wolnemu ślaczny jest przystęp. Iść do pałaców Pańskich okropno, y straszno: iść do grobow Świętych Męczenników miło, y przyjemno: samo święte miejsce do siebie wabi.

Ale mi rzeczeć: izali to nie piękny widok patrzeć na Króla, a-
bo Cesarza przybranego w złoto, noszącego koronę dyamentami sadzoną, widzieć okrażonego asystencyą Xiążąt, Senatorów, Generałów wojsk, y innych dworskich Panów? Lecz co widać u grobow Świętych Męczenników, daleko to przewyższa wszelką apparencyą światową: bo jeżeli jedno z drugim złożysz wszelką apparencyą światową igraszką, y widokiem teatralnym zdać się będzie. Bo w wejściu samym do grobow Świętych, wasz duch podnawia się do nieba, rozumiesz się być podniesionym aż do Tronu Króla nad Królami, widzisz tam wojska niezliczone Duchów niebieskich, widzisz pałac

pałac Króla niebieskiego niepojętą chwałą otoczony! Poty Święty Chryzostom.

Byłaby rzecz nie potrzebna, co przydać do tego opisanja przez S. Chryzostoma chwały SS. Męczenników, którą mają, y mieli na ziemi owych pierwszych wieków Chrześcijaństwa. Lecz te wszystkie honory nie są względem owej chwały, którą od Chrystusa otrzymali w niebie. Bo naprzód nie dla czego innego ich czcimy na ziemi, tylko dla tego, że wiemy, iż oni są wieczną chwałą ukoronowani w niebie: A jaką chwałą są oni ukoronowani w niebie? jakie tam otrzymali honory? posłuchajcie, co o tym nas uczy Pismo Święte.

Matth: 10. W. 32. Syn Boży mówi: *Wszelki, który mię wyzna przed ludźmi, ja też go wyznam przed Oycem, który jest w niebieszech.* Święci Męczennicy chwalebniey, niż inni Święci wyznali Chrystusa przed ludźmi. Toć y Chrystus ich wyznawa przed Oycem swym niebieskim. A czymże być ich wyznawa, y uznawa Chrystus? Uznawa ich za dobrych, odważnych, y nieustraszonych Żołnierzy, którzy mężnie zań się potykali: uznawa ich za ludzi, którzy nie estymowali ani dobr, ani życia swego, będąc zawsze gotowi życie swe położyć za wiarę, za religię, za honor Chrystusa. Uznawa ich Chrystus przed Oycem swoim za ludzi, których ani groźby, ani proźby, ani ofiarowane od Cesarzów bogactwa, honory, ani nayakaniejsze męki y morderstwa statku ich nie przełamały: za ludzi, którzy nie nie kochali, krom BOGA, y religii świętey jego.

Jeszeze Syn Boży mówi w Ewangelii Joan: 12. W. 26. *Kto mi będzie służył, uczci go y Ociec mój niebieski.* Święci Męczennicy, gorętsi w służbie Bożej nad innymi, poświęcili Chrystusowi swoje dobra, swoje godności, swoje zdrowie, swoje życie aż do ostatniego tchu: właśnie o nich można mówić: że wiernie służyli Chrystusowi. Coż za nagrodę wzięli za tę służbę? Odpowiada Chrystus: *Kto mi służy, uczci go mój Ociec.* A jakoż Świętych Męczenników uczcił Ociec

Świętych Męczenników.

Ojciec niebieski! Kogo Ojciec niebieski czci, tego napełnia wszelkimi honorami, wszelkimi dobrami: to jest: na Świętych Męczenników najwierniejszych Sług Chrystusowych wylewa wszystkie skarby bogactw swoich, oblewa ich morzem niewypowiedzianych roskoszy, wpuszcza ich w poselską dobr wiecznych, ich koronuje koroną chwały, która nigdy nie więdnije!

Święci Męczennicy! sami wy opowiedźcie nam, jaką w niebie otrzymaliście chwałę? jakich tam używacie delicyj? nasza myśl doć nie może, nasz język opowiedzieć nie potrafi! Lecz Święci Męczennicy miało opowiedzenia swojej chwały, którą mają w niebie, wolą nam pokazać drogę, którą oni doszli do niewymownej chwały niebieskiej, y nas zachęcić, abyśmy y my tą drogą szli: bo oni y tę cześć, którą mają na ziemi, y tę chwałę, którą mają w niebie, wyśłużyli za pomocą łaski Bożej odwagą swoją mężnie za Chrystusa wojując.

Nie rozumiećcie, żeby tak wielka chwała mogła się dostać bez pracy, bez trudności. Święci Męczennicy są szczęśliwie ukoronowani koroną wiecznej chwały; ale ta ich korona wiele im kosztowała: oni jej nabyli wielką pracą, fatyw, cierpieniem morderstw, katorniami, krwi rozlaniem. Posłuchajmy S. Pawła, co o sobie, y innych Apostołach, y ich naśladowcach Męczennikach mówi 1. Cor: 4. W. 9. Mniemam, iż BOG nas ostatnich Apostołów naznaczył; jakoby na śmierć skazanych. Abowiem staliśmy się dziwnością światu, y Aniołom, y ludziom. Aż do tej godziny łakniemy, y pragniemy, y nadzy jesteśmy, y bywamy policzkowani, y tułamy się, y pracujemy robiąc własnymi rękami: gdy nas hańbią, błogosławimy; gdy nas przesładowają, cierpiemy, gdy nam złorzeczą, modlemy się. Staliśmy się jako głupstwa tego świata, jako śmieci wszystkich aż dotąd. Widziacie drogę, którą szli Święci Męczennicy do wiecznej chwały!

Chcecie jeszcze posłuchać S. Pawła na innym miejscu Hebr: 11. W. 35. opisującego, jakich Pan BOG sposobow zażywał na doświad-

czenie

Świętych Męczenników.

czenie cnoty Świętych Męczenników: Jedni, prawi, byli na torturach ciągnięci nie przyjmując ofiarowanego sobie wybawienia, aby doszli do lepszego zmartwychwstania: a drudzy dostali pośmiwisk, urągania, biczowania, nadto y więzienia y ciemnic: jedni byli kamienowani, drudzy przecinani, ćwiertowani, inni mieczem ścięci pomarli: inni błakali się w owczych, y koźich skurach, opuszczeni, uciśnieni, utrapieni; których nie był godzien świat, tułając się po puszczach, po gorach, y jamach, y w jaskiniach ziemi. Widziacie powtórę, jaką drogą Święci Męczennicy szli, y doszli do tak wielkiej chwały, którą P. BOG w niebie nagotował dla tych, którzy go miłują! Widziacie, jak ta droga przykra, ostra, pełna cierpienia! ale Świętym Męczennikom kochającym JEZUSA była miła, słodka, przyjemna, jakby nie cierpieli.

Posłuchajmy S. Chryzostoma serm: 65. in Martyres imieniem ich do nas mówiącego: Patrząc na nas, cośmy dla Chrystusa ponieśli? Prawdać to, że my skazani byliśmy na śmierć, ale ta śmierć wyrobiła nam żywot wieczny. Choćbyśmy my nie stracili życia przez okrucieństwa tyranów, jednakżebyśmy nie ušli śmierci nieuchronnej, jednakże przyszłoby nam umrzeć; przeto teraz dziękujemy BOGU, że taką na nas śmierć przepuścił, która się stała świadectwem naszej ku BOGU miłości, y przyczyną naszej wiecznej chwały. Prawdać to, że męki były okrutne, ale oraz były krotkie; roskoszy zaś niebieskie, których zażywamy, trwać będą na wieki: y owszem same męki, któreśmy za żywota cierpieli, nie zdały się nam być męką, ale raczej pociechą, bo w tych mękach zapatrowaliśmy się na chwałę przyszłą, którą BOG obiecał kochającym go. Święci Męczennicy tą nadzieją zmocnieni, mieli serce nieustraszone w swoich mękach: teraz badajmy się, y oraz przypatrzmy się, jakie oni dyspozycje mieli, abyśmy się nauczyli, jakie y my powinniśmy mieć dyspozycje, abyśmy odnieśli pożytek z ponoszenia przeciwności tego życia.

T

CZĘŚĆ

CZĘŚC WTORA.

Gdybym wam przełożył nieustraszone SS. Męczenników serce we wszelkiej doskonałości; bałbym się, żebyście się nie przestraszyli, y nie mówili: A kto może przyść do tak wysokiej doskonałości Chrześcijańskiej? To tylko ja mówię, naprzód: ażebyśmy się przypatrowali przykładom Świętych Męczenników, abyśmy na nie patrząc, zawstydzili się naszej gnuśności w służbie Bożej. Powtóre mówię: iż jeżeli nam nie jest dano przyść, y wzbić się na sam wierzeh góry doskonałości, trzeba przynamniej usiłować, mieć do tego dyspozycye esencyalne, y starać się o jak naydoskonalsze dyspozycye do dostąpienia doskonałości Chrześcianinowi potrzebney. Potrzebie mówię: iż co się zda nam według słabych sił naszych niepodobna, to za pomocą łaski Bożej staje się podobno, y łatwo.

To prawda, że statek SS. Męczenników był wysokiej doskonałości. Patrzymy na nich stojących przed tyranami! jaki ich statek! jak nieustraszone ich serce! Oni właśnie tak postępowali w tym życiu, jako Chrystus Pan nauczył w swej Ewangelii *Matth: 10. V. 28. Nie бойcie się tych, którzy zabijają ciało, a więcej nie mogą uczynić; ale бойcie się tego, który y duszę, y ciało może zatracić do piekła.* Toto, to jest źródło nieustraszonej odwagi SS. Męczenników złączonej z skromnością. Posłuchaycie, jak pięknie S. Polycarpus Męczennik odpowiada tyranowi, który go przymuszał, aby odstąpił prawego BOGA. Ja, prawi, ośmdzieci lat służę Chrystusowi BOGU prawdziwemu, a nicem złego, ale wszelkie dobro od niego odbieram; a jakże go ja mam odstąpić!

Słuchaycie drugiego tyrana mówiącego do SS. Męczenników: Otrzymacie od Cesarzow łaskę, którzy was ubogacą, y wysokie honory wam konferować będą, tylko się bogom pokłońcie! A SS. Męczennicy krótko, jasnie, y śmieło odpowiadają: My się jednemu BOGU kłaniamy, który stworzył niebo, y ziemię, innych bogow nie znamy:

my: y nie mogą być bogami: bo jeden tylko z istot jest BOG.

Tyrani nie mogąc przemodź Męczenników, dekretovali ich na śmierć: a SS. Męczennicy z radością odpowiadali: Dziękujemy BOGU naszemu, że nas policzył między Sługami swemi, którzy dla niego krwi nie żalowali, y tak wesoło szli na plac męczeństwa swego.

Tedy, pyta się S. Chryzostom *l. 1. adversus Viruperatores vite monastica.* Kto z nich wygrał? Kto zwyciężył? Kto jest chwalebniejszy? Czy ten, który Męczennika obciążał żelaznemi łańcuchami, czy Męczennik, który je nośił? Kto z nich szkodę ponosił, a kto pożytek odniósł? Pewnie wy sami uprzedzacie odpowiedź S. Chryzostoma, który mówi: że ten wielki pożytek odniósł, który jest o śmierć przyprawiony, a ten, który go o śmierć przyprawił, który ręce swe zmoczył we krwi niewinney, jaką szkodę odniósł, czy to język opowie! Ukoronowana jest wieczną chwałą w niebie niezwyciężona S. Męczennika cierpliwość, a niepohamowana złość okrutnika na wieczne jest skazana męki: mówi drugi Doktor Kościoła Bożego S. Aug:

Uważając tak heroiczne serce SS. Męczenników, naprzód powinniśmy się wzbudzić do zawstyżenia nas samych, mówiąc każdy z osobna: Ach jak wspaniały umysł, jak nieustraszone serce mieli SS. Męczennicy, odważając się na wszystkie męki z miłości ku Chrystusowi! a nasz jaki niestatek! jaka słabość! Jednak nie traćcie serca! są różne stopnie świątobliwości Chrześcijańskiej! P. BOG nie od wszystkich wyciąga tak wysokiej doskonałości. Tego tylko po was wyciąga BOG, abyście w utrapieniu, w uciskach tego życia pokornie się poddawali pod wolę Bożą. Dla tego bądźcie w tym dobrze wyperśwadowani, że wszystko to, co na nas przepuszcza P. BOG; z syła z niekończonego miłosierdzia swego na nasz pożytek. Czy na nas przepuszcza utrapienie, czy nas cięższy pomyślnym powodzeniem, wszystko to czyni, jako dobry, y kochający nas Ociec: y owszem widzi P. BOG, że częstokroć utrapienie nam pożyteczniejsze jest, niżeli szczęśliwe powodzenie; przeto raczy z miłości Oycowskiej pro-

wadzi

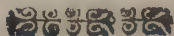
Świętych Męczennikom.

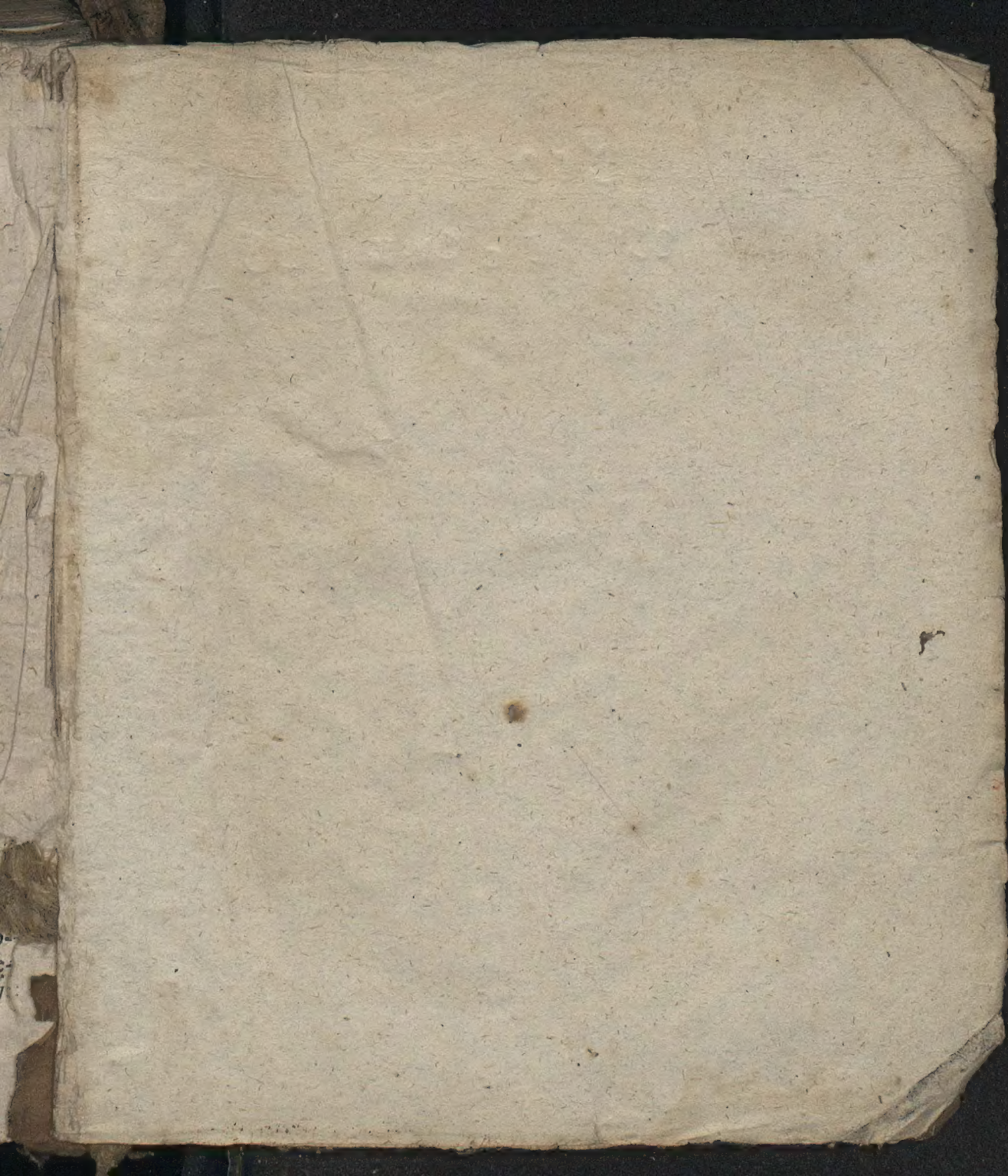
wadzi do błogosławionego końca przez utrapienie, niż przez fortunne powodzenie, które mogło nam na wieki zaszkodzić.

Ztąd ukoronowany Prorok dziękuje BOGU, mówiąc: *Bonum mihi, quia humiliasti me!* Dobrze mi to, żeś mię poniżył. W waszych utrapieniach, dolegliwościach spoyrzyście na wasze grzechy, adorujecie BOGA, y na wolą jego się spuszczać. Wy nie ućcierpiecie tak wiele, jak wiele ućcierpieli Święci Męczennicy, ale możecie tenże sam pożytek odnieść, lubo nie takąż miarą z waszego utrapienia, który odnieśli SS. Męczennicy z mąk swoich.

Ale jakie będziecie niezadowolone, jeśli wy w utrapieniu waszym puścicie się na narzekania, na szemrania! A jako wy możecie szemrzeć, narzekać na Oycę waszego, BOGA Stworzyciela waszego, Oycę nad wszystkich Oyców najlepszego? A co wam za korzyść przyjdzie z waszego narzekania? Czy przez to utrapienie wasze umniejszy się, y nie tak dotkliwie będzie? y owszem barżiej was będzie trapiło. Przeciwnie kto utrapienia cierpliwie znośi, poddając się pod wolą Bożą, y w samym utrapieniu ożywa w pociechy duchowne.

Pan BOG kontentuje się tą dyspozycją, tą gotowością, y tym się zdaniem na wolą Bożą: ale się wy sami z miłości Bożej tym się nie kontentujecie, lecz na wzór SS. Męczenników zawsze się zdobywacie na coś doskonalszego. Tego wy swojemi siłami nie możecie dokazać: ale y Święci Męczennicy nie swemi siłami tego dowiedli, że zwyciężyli wszystkie Męki: Wszelka im moc pochodziła z wysokości: z tamtąd y wam przyjdzie, bylebyście przyłożyli waszey dobrej woli. Uciekajcie się do BOGA, spuśćcie się nań, pokładajcie ufność waszą na pomocy Boskiej, a uchowaj Boże, nie pobudzajcie go do gniewu przez jaką akcyą, która się jemu nie podoba, starajcie się chodzić zawsze drogą przykazań jego: a tak idąc lubo zdaleka za SS. Męczennikami, możemy za łaską Bożą przyść do tegoż błogosławionego terminu, do którego przyszli SS. Męczennicy, y być uczestnikami ich chwały wieczney w niebie.





900 —

353062 2 24.01 18

629

1751.

Th. P. R. P. V. S. 2. E. m. 2.

T. W.
C. L.
C. O.

f 34

~~N. 33~~

B. 33

500

